

MUZYKA: **POWER SLAVE** MOCNY, MELODYJNY I ROCK'N ROLL'OWY HARDCORE

Nº02 / 2004

ISSN 1731-3767



9 771731 376405

www.infomagazine.pl

INFO

magazine

skateboard

ISSN 1731-3767 CENA: 8,99 (w tym 7% VAT)



Beton Cup
- Leszno

Jutrzenka 03
- Warszawa

INFINITY
- Gockaw-Warszawa

Etnies European Open
- Monachium

SKATE & STREETBALL JAM
- Kraków

Mentor Skateboarding Session
- Toruń

CONTEST PREVIEW

FenixTOURkiiów



BACKSIDE 5-0. BLABAC SEQUENCE.





Decade

DZIESIĄTY MODEL SYGNOWANY PRZEZ DANNY WAYA

wyłączny dystrybutor

MAYER

SKATE & SNOWBOARD

Poznań Mostowa 11 tel 8501505 fax 8501504

www.mayer.pl

CONTINENTAL

No.02

Spis treści:

Intro	10 str.
Newsy	12 str.
Skateshop news	14 str.
Recenzje	16 str.
Kuchnia Wegetariańska	20 str.
Porad kilka	20 str.
Historyczne Tricki	22 str.
Historia Polskiej Deskorolki	24 str.
Szkoła deski-ollie frontside	26 str.
Szkoła deski-noseslide	28 str.
20 pytań	30 str.
Zajawka	32 str.
Zoom - Tomek Goławski	68 str.
Zoom - Łukasz Kondraczuk	70 str.
Photo of the Number	72 str.
Ludzie listy piszą	74 str.
Z zewnątrz	76 str.
Konkursy	78 str.

2nd Mentor Skateboarding Sesssion - Toruń ...	36 str.
Etnies European Open - Monachium	46 str.
Beton Cup - Leszno	52 str.
Infinity - Gocław - Warszawa	54 str.
Skate & StretBall Jam - Kraków	56 str.
Jutrzenka 03 - Warszawa	58 str.
Fenix Tour Kijów	60 str.
Poker Face	66 str.

INFO

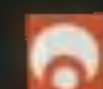
magazine
skateboarding



Fotka okładka: Eryk podczas wywiadu w INFOmagazine N:01 wspomniał, że na zawodach nie lubi się pojawiać. Na Mentor Skateboarding Session w Toruniu jednak się pojawił i zrobił kilka niezłych tricków. Na okładce jeden z nich czyli backside tailslide. Fot. Fabiański
Fotka powyżej: Jacek Jakubowski (z lewej) i Krzys Poskrabko (z prawej) mają szczęście, że jeden jeździ goofy a drugi regular. Inaczej nie udało by im się zrobić wspólnie crooked grind jednocześnie na "pikniku", a my byśmy nie mieli tak ciekawej foty w naszym magazynie. Fot. Skóra

SUBJECT TO CHANGE

VIDEO IN STORES NOW!



Osiris Team: JERRY HSU | ALI BOULALA | DIEGO BUCCHIERI | LOUIE BARLETTA | PIERRE LUC GAGNON | KANTEN RUSSELL | BRANDON TURNER | MATHIAS RINGSTROM | Chris Doherty | James Brockington | Dylan Rieder

*The LOUIE BARLETTA signature shoe will debut in Spring 2004 *Keep Skateboarding Fun...OSIRISSHOES.COM




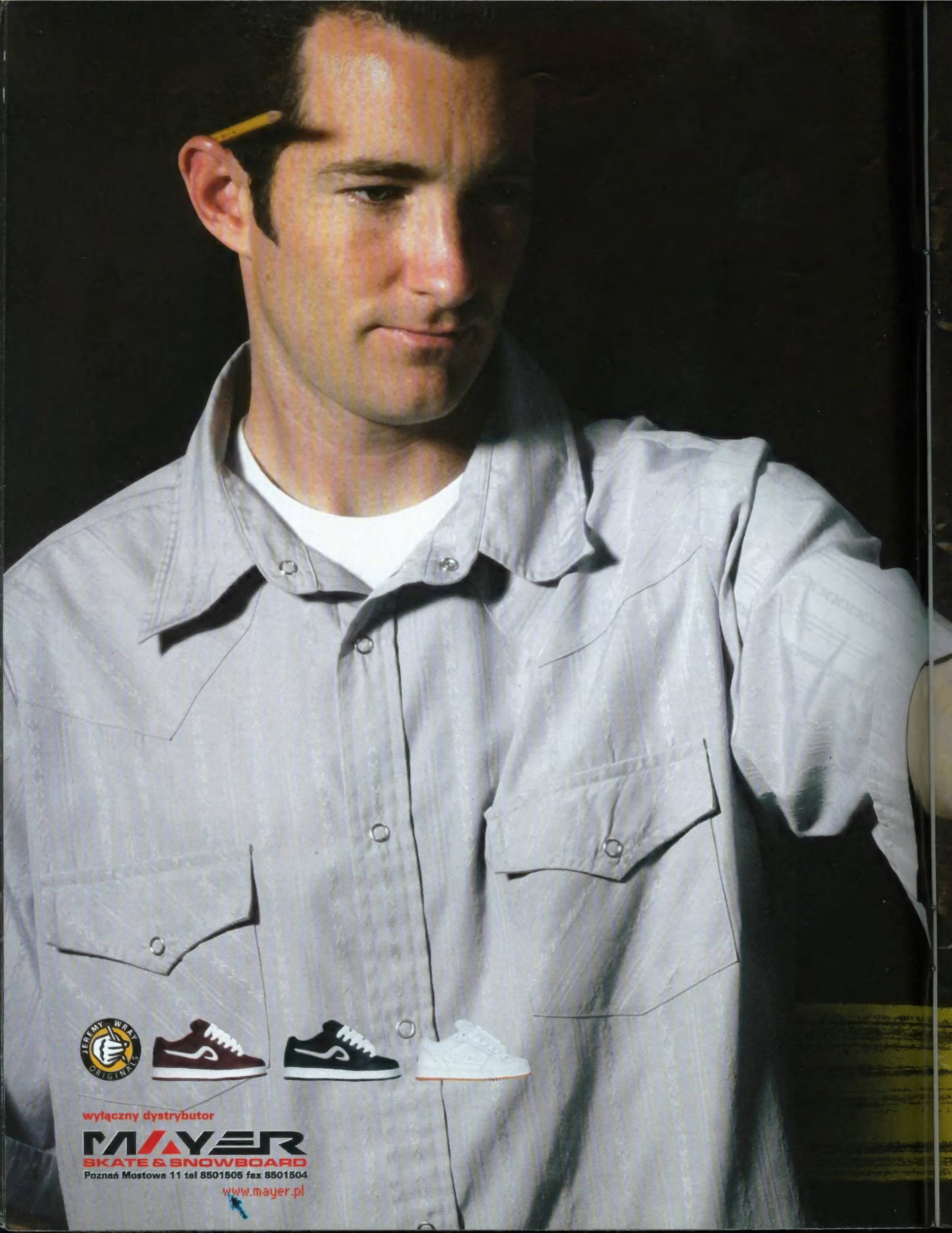
Dystrybucja: ALTEX
Tel. (061) 816 34 00
Fax. (061) 816 34 08
E-mail: piotr.altex@wp.pl

**LOUIE
BARLETTA**

LOUIE SIGNATURE SHOE
WHITE/BLACK

photo BROOK

OSIRIS 



wyłączny dystrybutor

MAYER
SKATE & SNOWBOARD

Poznań Mostowa 11 tel 8501505 fax 8501504

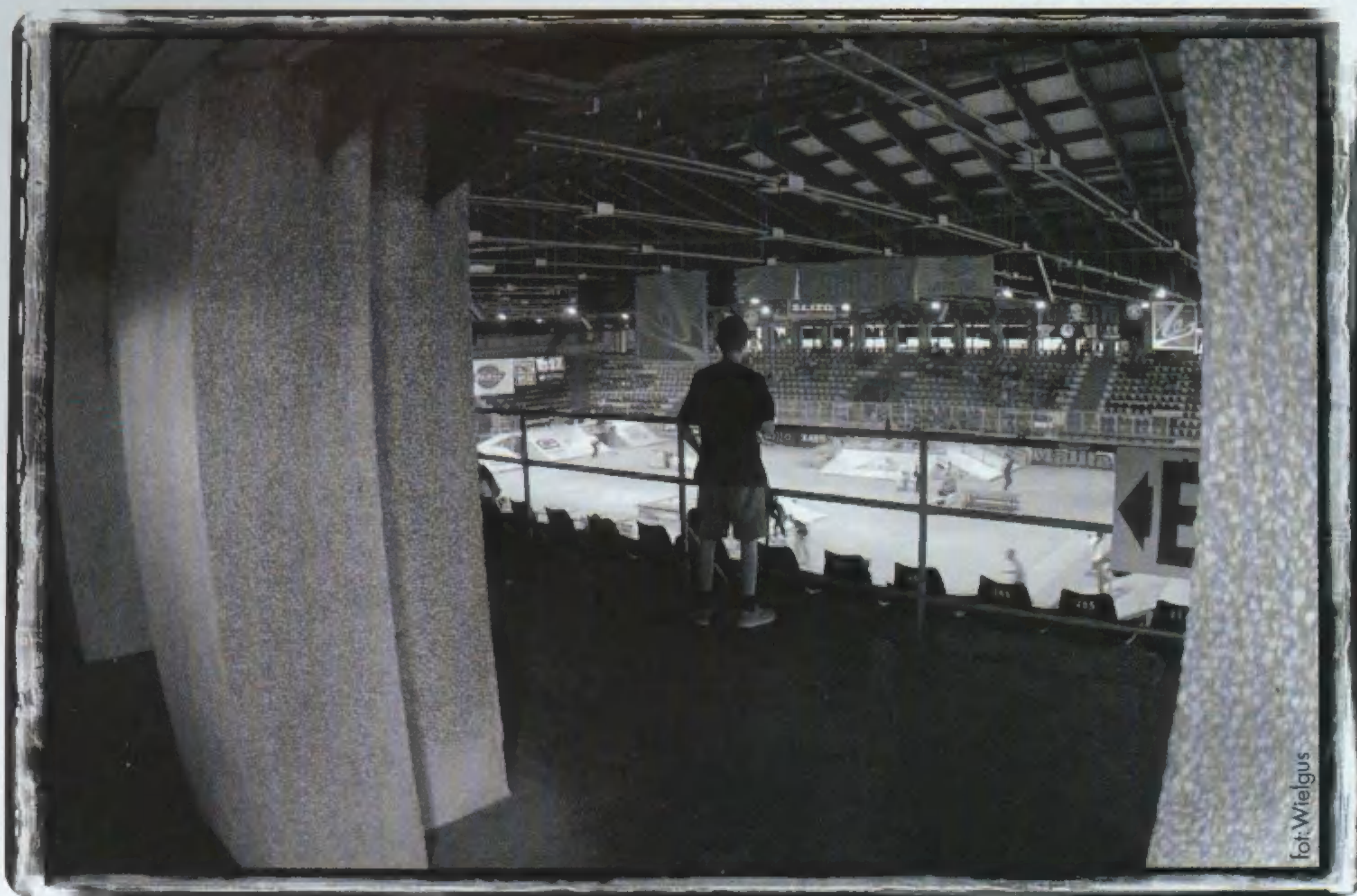
www.mayer.pl



The **Wray** V.4

*Jeremy Wray**





fol: Wielgus

INTRO

Pewnie już się zorientowaliście, że drugi numer INFOmagazine jest poświęcony w znakomitej większości zawodom. Wypada mi zatem w intro napisać co nie co o tym, niewątpliwie nieodłącznym elemencie deskorolkowego życia.

Lubię zawody i paradoksalnie strasznie ich nienawidzę. Dlaczego takie skrajne uczucia? Głównie dlatego, że osobiście nie uważam jazdy na deskorolce, jako jednej z dyscyplin sportowych, a zawody są przecież elementem sportu. Wszelkie przejawy współzawodnictwa, klasyfikacji, oraz ocen kto lepszy a kto gorszy, są dla mnie po prostu "chore" i na pewno nie powinny mieć miejsca w deskorolce. Uważam, że na desce jeździ się dla przyjemności, wewnętrznej satysfakcji, jeździ się po to by mile spędzić czas z kolegami, o podobnych zainteresowaniach. Właśnie takie są korzenie deskorolki. Przede wszystkim zabawa! Niestety, ale chyba tylko na potrzeby tzw. "mas" i promocji deskorolki zaczęto organizować zawody i tym samym nazywać ją sportem. Wszystko byłoby OK, gdyby nie to, że niektórzy deskorolkowcy zaczęli traktować start w zawodach zbyt poważnie. Mało tego zauważyłem nawet, że wiele osób, nazwijmy ich "zawodnikami" pojawia się wyłącznie na contestach, a ich jazda podczas rozgrzewek, jasno wskazuje w jakim celu przybyli. Sytuacja ta chyba również irytuje deskorolkarzy, którzy przez wiele lat kształtowali wizerunek deskorolki i są niewątpliwie jej pionierami. Coraz rzadziej podczas zawodów można spotkać "prosów" znanych nam chociażby z filmów i gazet.

Dlaczego zatem mając taki pogląd, bardzo sobie cenię zawody? Z prostej przyczyny. Podczas zawodów, również można się dobrze bawić. Ze startów też można mieć satysfakcję, tricki zrobione podczas kontestów również mogą cieszyć, no i oczywiście ewentualna nagroda ... Po za tym spotkać można wielu koleżków z różnych stron Polski a nawet świata, oraz nawiązać nowe znajomości. Zawody według mnie, mogą posłużyć jeszcze do jednego szczytnego celu. A mianowicie dzięki nim, można zainteresować "tematem" np. władze miasta. Takie zainteresowanie, być może zaowocuje budową skateparku. Jednak jak dotąd pozostaje to w naszym kraju nadal tylko teorią. Jednak myślę, że dobrze zorganizowane zawody, ze sporą publiką i odpowiednio nagłośnione w mediach w końcu muszą zainteresować jakiś dygnitarzy. Jest to oczywiście nie jedyna, ale jedna z wielu dróg która może pomóc Wam w budowie skateparku w waszym mieście.

Biorąc to wszystko pod uwagę, gorąco zachęcam was do odwiedzania wszystkich contestów. Tych dużych i tych małych, lokalnych. Jednak błagam! Bez ciśnienia!!! Nie róbcie z zawodów deskorolkowych igrzysk. To, że ktoś wygra nie oznacza, że jest mistrzem polski albo świata. W deskorolce chyba w ogóle nie ma pojęcia "najlepszego". Grunt to dobra zabawa i nie psujcie jej ani sobie, ani innym.

- *Andrzej Skrobański*



redakcja:

ul. Grudziądzka 46/302
87-100 Toruń
tel. +48 (56) 623 12 54
kontakt@infomagazine.pl

redaktor naczelny:

Andrzej Skrobański
andrzej@infomagazine.pl

zastępca red. naczelnego:

Kuba Perzyna
kuba@infomagazine.pl

sekretarz redakcji:

Sławek Siągło
slawek@infomagazine.pl

dział reklamy:

reklama@infomagazine.pl

współpraca:

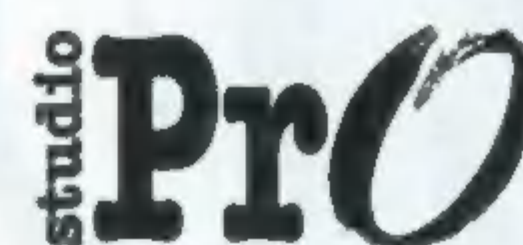
Dominik Włodarkiewicz, Monika Witosławska,
Michał Krawczyk, Jacek Pawłowski, Paweł Fabiański,
Rafał Wielgus, Przemek Skóra, Kuba Linowski,
Zbyszek Kaczmarek, Piotrek Kostur.

Jeżeli chciałbyś podjąć współpracę z nami napisz e-maila bądź list prezentujący ciebie i twoje umiejętności na adres redakcji. Oczywiście próbne zdjęcia lub propozycje tekstów mile widziane a nawet pożądane.



wydawca:

SHOWBIZproductions
ul. Na zboczu 22
80-110 Gdańsk
www.showbizproductions.pl
contact@showbizproductions.pl



skanowanie i naświetlenie:

studioPRO
ul. Goździkowa 2
87-100 Toruń
www.studiopro.com.pl



drukarnia:

Druk Intro S.A.
ul. Świętokrzyska 32
88-100 Inowrocław
www.druk-intro.home.pl

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne szkody i urazy podczas wykonywania ewolucji zawartych w INFOmagazine. Wszelkie niszczenie mienia jest prawnie zabronione i redakcja oczywiście nie pochlebia takim działaniom. Wszelkie nie zamówione materiały i zdjęcia nie będą zwracane. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania nadesłanych tekstów. Nie odpowiadamy za treść nadesłanych ogłoszeń i reklam. No i na koniec oczywiście jest to jakiegokolwiek przedruk i kopiowanie bez porozumienia z nami prawnie zabroniony.



rider: FORREST KIRBY Rip to backside noselide / z reklamy PLANET EARTH

TRIK

SNOW/SKATE SHOP

NAJWIĘKSZY WYBÓR W MIEŚCIE / MIN.

FENIX ATHLETIC * AIRWALK * ADIO * MALITA CLOTHING * BAKER * BIRDHOUSE * GENETIC * HAWK * LEVEL
DRAGON EYEWEAR * EMPIRE * FLIP * THINK * PREMIUM WOODS * DC * POWELL * STORM * NORTHWAVE * RIDE
SANTACRUZ * SESSION * CLINIC * MASS * DEE LUXE * BURTON * THE FIRM

ADRESS: C.H.WILEŃSKA

UL.TARGOWA 72, LOK.105 A TEL/FAX (+22)331-63-75 WARSZAWA

Jest środek zimy więc niewiele się dzieje w naszej deskorolce. Niewiele nie oznacza nic, więc co nam się udało dowiedzieć przedstawiamy wam w paru zdaniach poniżej.

POLSKA

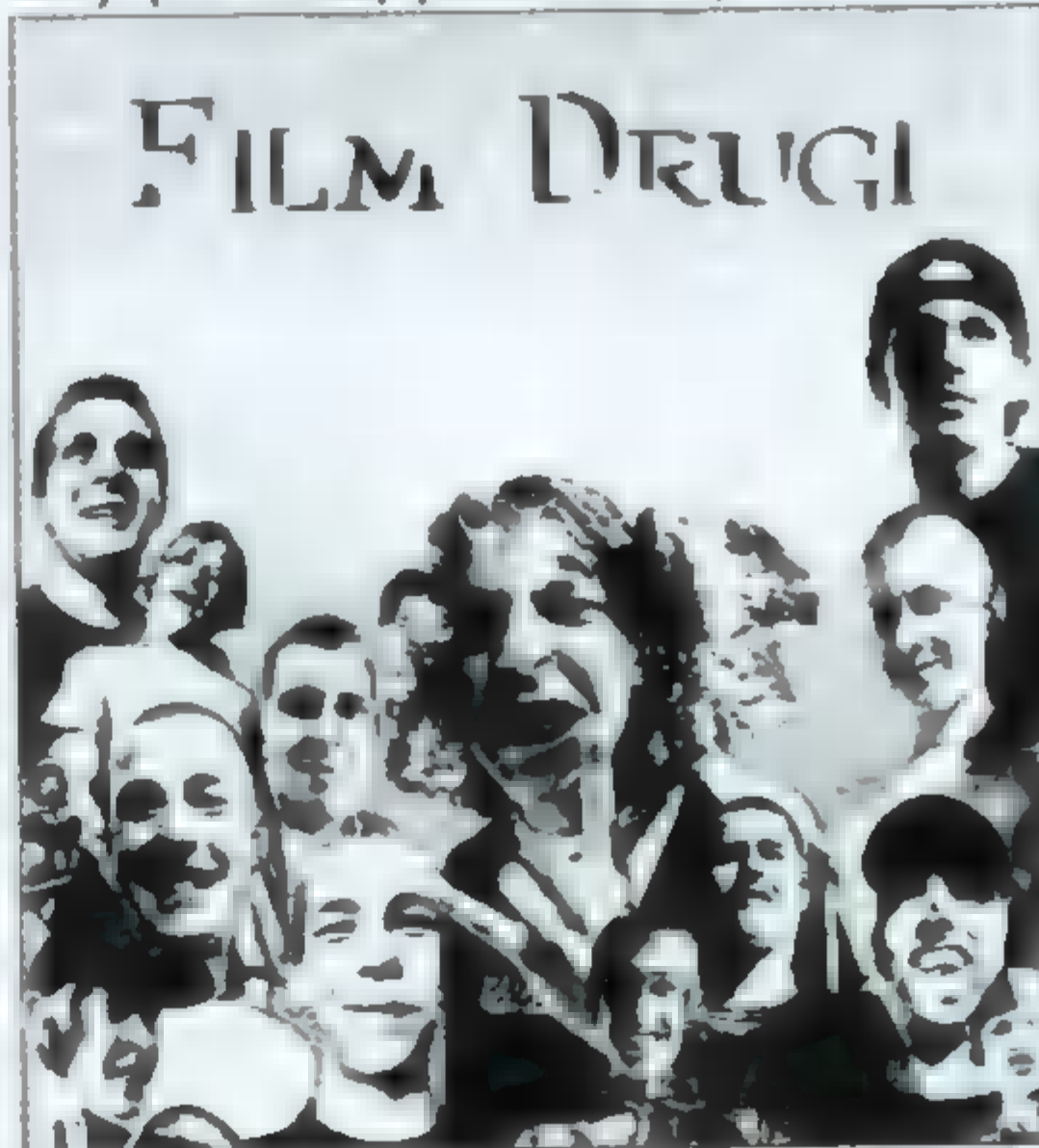
Jeżeli chodzi o zmiany tzw. kadrowe to odnotowaliśmy jedynie przejście Bartka Morawca z Brotherhood do Malita team oraz nową twarz w teamie BTL. Ciuszki tej firmy będzie regularnie otrzymywał młodzieńcy bo zaledwie 11 letni mieszkaniec Białegostoku Piotr Bielek. Widziałem go parokrotnie na desce i myślę, że drzemie w nim ogromny potencjał. Zaskoczeniem dla mnie była wiadomość, że już od dłuższego czasu w ciuchach znanej nam firmy Storm, jeździ Przemek Cymbalski. Ja o tym dowiedziałem się dopiero niedawno i myślę, że dla większości z was również będzie to wiadomość nowa. Jeżeli mowa o nowościach to zima na pewno nie jest okresem snu zimowego polskich "przedsiębiorców". Niemalże jak grzyby po deszczu powstają nowe firmy i co cieszę, ściśle związane z deskorolką. I tak już od wiosny w skateshopach będzie można kupić buty, dedykowane osobom związanym z szeroko pojętą kulturą deskową. Firma LANDO swoje obuwie kierować planuje nie tylko do deskorolkowca, ale również snowboardera, surfera i wszystkim innym, co jakiś związek z deską mają. Ciekawy pomysł chociaż nie nowy, ponieważ ogólnie wiadomo, że

większość firm ma w swoim teamie osoby związane z deską, BMX, motocrossem i surfem. Lando jak na razie ofertę współpracy zaproponowało Marcinowi Majewskiemu, który chyba idealnie tam pasuje z szerokim wachlarzem swoich zainteresowań. Z nowym pomysłem na firmę deskorolkową, startuje łódzki weteran Piotr Dabov. **POGO**

zapowiada się firmą równie pojechaną jak sam właściciel. Dobrym pomysłem zdaje się być otwarcie minirampy, właśnie pod patronatem nowej firmy. Trwają również prace nad teamem. Z zupełnie nowym wizerunkiem firmy również startuje firma INSANITY z Kalisza. Insanity - Skate Wear Attitude to firma, która planuje zajmować się promocją skateboardingu w Polsce i organizowaniem wsparcia sprzętowego dla skaterów z teamu. Obecny skład teamu to: Sławek Bruź, Michał Błaszczak, Michał Janowski, Tomek Rokicki i Marek Rokicki (brothers skaters), Tomek Torbiarczyk, Tobiasz Olejniczak i Miłosz Olejniczak (brothers skaters). Niedawno do teamu dołączył skater z Raciborza Bartosz Koczenasz. W planach jest stworzenie skateparku, teamowe decki i produkcja bardzo dobrej jakości skateowej odzieży. Można już pojeździć na krytym skateparku w Białymstoku. Znajduje się on w całym (aczkolwiek niewielkim) kompleksie przy ulicy Warszawskiej 59. Naprawdę warto wybrać



się w jakiś zimowy weekend by spróbować swoich sił na skateparku, albo w ogóle pojeździć. Bilet jak widzicie nie jest może zbyt zachęcający tak jak i sam skatepark, który jest raczej przeznaczony dla bardziej



FILM DRUGI



zaawansowanych. Jednak na pewno warto się tam wybrać. Warto również odwiedzić stronę www.fenixatl.com. Strona jest dokładnym odzwierciedleniem całej firmy. Jest po prostu zabójcza!!! Nie zdradzam szczegółów, wejdź i przekonaj się sam. Polecam również odwiedzenie strony o adresie: www.filmdrugirepublika.pl. Strona jest stworzona na potrzeby filmu kręconego przez chłopaków z Leszna. Jak się film ukaże, pewnie znajdzie też miejsce w naszym dziale recenzje.

ŚWIAT

Świat to całkiem inna sprawa niż nasza rodzima scena. Tam się dzieje tyle, że nie sposób nadążyć za tym wszystkim. Oto co nam wydało się najbardziej interesujące, w wielkim skrócie, bo miejsca już mamy mało. Kris Markovich odszedł od desek Hollywood i dołączył do teamu Blind. hmmm. Bucky Lasek po zlikwidowaniu firmy AirWalk i Genetic, dołączył do tamu Vans. Cale Nuske od niedawna jeździ na truckach Royal i w butach e'S. Natomiast nie jeżdżą w tych butach już Bob Burnquist i Paul Rodriguez który podpisał wieloletni i wielomilionowy kontrakt z Nike! P.J. Ladd'a możemy oglądać od niedawna w ciuchach Four Star i wspomnianych wcześniej butach e'S. Powstała również stosunkowo niedawno nowa firma robiąca buty o nazwie Dekline. Mają również już swój team. Cyril Moutain, Gerath Stehn, Ban Gilley, Patrick Malcher oraz anglik Barry Fairfax. Znany jest już team firmy Stereo o której reaktywacji pisaliśmy w poprzednim numerze. Oprócz Jason'a Lee i Chris Pastras'a, na nowych albo starych deskach jeżdżą: Clint Peterson i Jeamy Fortune. Brad Staba który odszedł wraz z resztą od Savier dołączył do zgranej paczki Lakai. A Stefan Janoski do Etnies. Największa gazeta deskorolkowa świata Transworld Skateboarding, została wykupiona przez Warner i AOL. Na wieść o tym główni fotografowie natychmiast spakowali wszystko ze swoich biur i założyli własną gazetę TheSKATEBOARDmag. Profil gazety możecie sprawdzić na wirtualnych stronach www.theskateboardmag.com Kareem Campbell dołączył do teamu ZOOYork. A ZOOYork ponoć ma mieć swój reality show w TV. hmmm.

To na tyle oczywiście w tym numerze. W następnym kolejna porcja plotek z świata deskorolki.

Spot Check ?

Skarpa (gap)
al. Jerozolimskie (tuż obok Rotundy)
Warszawa



Pojedyncza miejscówka, w sam raz do tego działu. Co jest w niej fajnego? Oczywiście, że jest fajna, dlatego ją opisujemy. Ma dobry dojazd, w porządku odjazd, a sam gap (przerwa) nie jest ani za duży ani za mały. Muszą być również minusy, jak zawsze, którymi w tym przypadku są ludzie, tj. spory ruch, bo to w końcu centrum, no i spore niebezpieczeństwo, szczególnie dla kamerzystów lub fotografów, mowa o tzw. krojarzach. Najlepiej przyjechać wieczorem, jest to miejsce dobrze oświetlone. Jak widzicie na zdjęciu, najazd jest dosyć wąski, ale nie przeszkadza, spokojnie można się ustawić do triku. Co do trików, to z tych trudniejszych o których mi wiadomo, mogę wymienić: f/s flip Eryk Gaj, f/s varial Marcin Hackiewicz, switch b/s Tomek Kotrych, nollie - Gutek. Miejscówka istnieje i jest jeżdżona nie od dziś. Pierwszy trik na video z filmu "Kronika" 93, to b/s ollie w wykonaniu Śmigacza. Gap w centrum Warszawy czeka na kolejnych śmiałków, by powiększyć listę trików jakie wymienię. Dajcie znać co poszło, tylko bez ściem, Powodzenia.

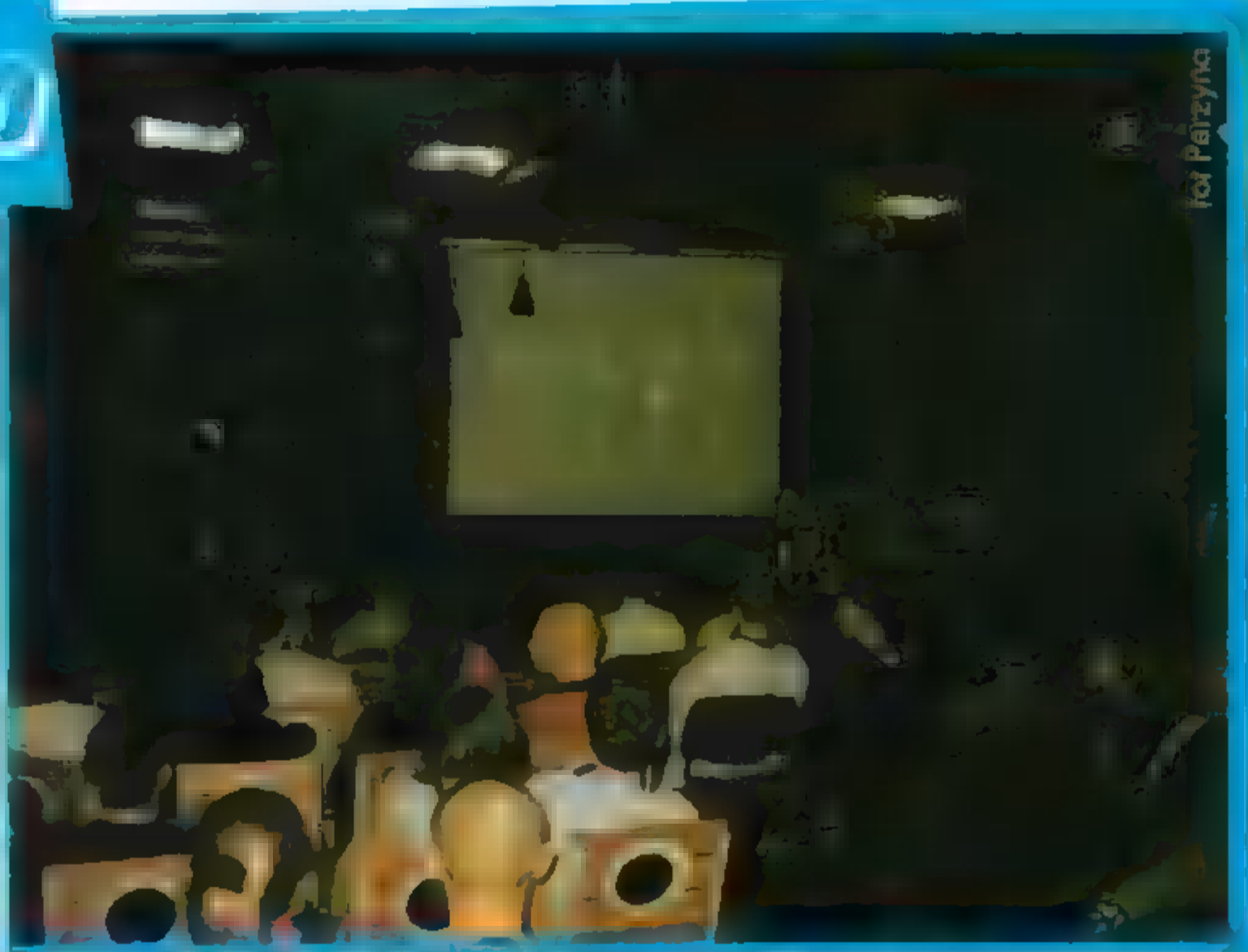
JUZ NIEDEUGO?

DESKI
DESKI!
UBRANIA
GADZETK?

POGO

Dystrybutor butów firmy DC, postanowił zadziałać jak na prawdziwego dystrybutora przystało. Zorganizował premierę filmu "The DC Video" w Warszawie. Aż trudno w to uwierzyć, ale to prawda, była to pierwsza tego rodzaju oficjalna impreza, nie licząc oczywiście filmów Polskich. Kozacko by było gdyby każdy dystrybutor tak działał. Filmy to najlepsza reklama dla firm., dlatego amerykańanie robią ich teraz tak dużo i są one tak dobre. Zrobienie takiego filmu to wielkie wyzwanie, przy którym zrobienie premiery to mały przyszczyk, a mimo tego są one u nas, lekko mówiąc rzadkością. Najwyraźniej

organizator imprezy zdawał sobie z tego sprawę i nie mylił się. Zainteresowanie było duże. Sala była pełna, deskorolkowcy byli zadowoleni, że mogli obejrzeć tak dobry film na dużym ekranie, i na pewno chcieliby zobaczyć jeszcze nie jeden. O samej imprezie mogę powiedzieć, że była udana. Był poczęstunek, bar i sami znajomi, każdy bawił się dobrze, ci młodzi deskorolkowcy może nawet za dobrze,



haha. Ok. do zobaczenia na następnej premierze, zgadza się Panowie Dystrybutorzy?! Proste, nara.

podróżna TEAMBAG firmy Malita. Możesz używać jej jako plecak, walizkę lub torbę podróżną. Dwie główne komory i wiele małych i dużych kieszonek pozwala nam zapakować wszystko co jest nam potrzebne, na długie zimowe wyprawy. Dostępne w czterech kolorach.



GOŚĆ



Andrzej Skrobański

Włodzisław Skrobański nie pasuje do tego świata, bo nie jest tu gościem, ale na pewno zakładał by się w nim znaleźć. Z góry uprzedzam, że to był mój pomysł, on o tym nie wiedział, że jest o tym, że pisze o nim i o pewnością będzie się sprzeciwiał. Nie muszę pa, to jest też moja gazeta, więc... W każdym razie chciałem napisać jak dotarło do tego, że Andrzej jest współautorem i twórcą tego pisma, oraz video magazynu Info. Nie będę tu reklamować Info, ale nie ma wątpliwości, że ten video magazyn przyczynił się do rozwoju i pojedynania deskorolki w Polsce, co za tym stoi, to on się do tego przyczynił. Dlaczego on to robi? Po prostu, zaczęło się od tego, że pokochał deskorolkę, a było to w 1991 roku. Zawody w Palacu Kultury i Sztuki w Warszawie odbyły się takim eshem, że aż dotarło do Gdańska i wtedy, dopadła do niego. Zakończył się, a wtedy, że jak ktoś się zabawi w deskorolkę to już koniec, i nic innego się nie liczy. Skrobański szybko poznał i dołączył do pierwszych deskorolkowców w Gdańsku i wraz z nimi odkrywał miasteczko Trómiasto, między innymi Motławę. Jego przygoda jako kamerzysty rozpoczęła się w 1995 roku. Za ciężkie zapracowane pieniądze w McDonald's kupił swoją pierwszą kamerę

która w tamtych czasach nie była takim sprzętem. Oczywiście było tak, że kupił ją tylko po to by zrobić film ze swoim najbliższym kolegami. Ten film był "Sprawni Inaczej". I może o nim śmiało powiedzieć, że to był najlepszy "czyli pierwszy film" jak widzieliśmy. No nim dopiero uczył się nagrywać i montować, a wcale tego nie widział, więc on to jeden z lepszych wówczas filmów jakie istniały. Andrzej nie zamierzał tym zaprzestać i chyba każdy o tym wie, widział było, że robi to z pasją. Zaczął powoli wyjeżdżać z Gdańska i nagrywał, ale zupełnie bez planu. Kiedy nabrała się sporo materiału wymyślił i zaproponował mi byśmy zrobili Polski video magazyn. Dlaczego? Chciał żeby miało to wymiar ogólnopolski, chciał propagować, nie miasteczko, nie tylko Warszawę i swoją rodzimą Motławę. I co? Oczywiście, udało się. Zainteresowanie było spore. Nie wiem jak wy ale o Motławie, pl. Wolności, Radunia i wielu, wielu innych spotach w Polsce, dowiedziałem się właśnie dzięki Info. Jednocześnie z kolegą Kamilem otworzył w 1997 roku firmę szkoleniową OES. Firma była całkiem niezła, była ona między innymi, pierwszym sponsorem Gucka. Niestety a może no zaczęła jego

zawodnikiem są filmy i po jakimś czasie nie miał po prostu, ani czasu ani chęci na filmowanie. W 1998 postanowił zorganizować pierwsze po 1991 roku, zawody w Polsce, znane wszystkim Motława Cup w Gdańsku. Tak jest, jak Skrobański jak sobie coś postanowił, to to osiągnie. Ideę zawodów zainteresował koleś, który w tym samym czasie organizował jakiejś biegi maratońskie. Koleś zajął się formalno-prawną stroną a Andrzej, organizacją skateparku i zaproszeniem koleś i całej polski i się udało. Zawody odbywały się na miejscowości, w której Jarmarku Dominikańskiego nad Motławą. Zarówno pierwsza edycja jak i druga były bardzo udane. Przeprowadził się do Torunia i największe do tej pory zawody w Polsce, czyli Mentor Skateboarding Session, które w dużej mierze są zasługą Andrzeja. Wrócił jednak do filmów. Dzięki niemu, Info video idzie do przodu. Andrzej również podnosił sobie poprzeczkę. Kupuje program i komputer, by on nim profesjonalnie montować filmy. Zaczyna się interesować fotografią. To drat, zaczęła robić również jak wychodził na filmy. Mały zmi który jest dołączony do kasety, to również jego pomysł. Nasze zwykłe kamery i tyle ale już mi się wystarcza! Skrobański musi mieć takie jak domy z 4111 Mówisz i masz, ale żeby robić na zamówienie, proszę o LA. Do tej pory nie wiem jak on to robi. Film który tymczasem powstało i który wygrał Andrzeja. Z pewnością nie jest pierwszym, który wpadł na ten pomysł, ale to się nie liczy, on postanowił to zrobić, a to już się liczy. Nie myślał, nie mówił, po prostu próbował. Mimo że wiele osób uważa, że w Polsce nie ma sensu tworzyć gazety tylko i wyłącznie deskorolkowej, on jest przekonany, że się powiedzie, że dzięki niej polska deskorolka się rozwija i dorówna zachodniej. Wierzy w to, bo to kocha. Mimo, że ma już żonę i córkę, poświęca bardzo wiele czasu, byście teraz mogli dowiedzieć się o czymś co wy kochacie również, czyli o deskorolce. Andrzej to niesamowity gość, nie tylko dzięki temu co osiągnął, ten kto go zna wie o tym. Nie wiem czy jest ktoś kto by nie lubił Skrobańskiego, zawsze pokajawa nastawiony, wścieknie wesoły człowiek. Jak go zobaczycie, bawcie się i uśmiechajcie dla niego bo on to kocha. On kocha się z nim rozmawiać, bo on uważa się za normalnego człowieka nie wyróżniającego się gościa i do tego jeszcze większy szacunek dla niego.



y, wraz ze mną, klimatami Beastie Boys, zobaczył traszliwie i postanowił zacząć jeździć, a ja wraz z klasy "B" (jak nie wiecie o co chodzi to spojrzcie do te okazała się łaskawa, gdyż deseczki poszły się wać pieniądze, na pierwszy profesjonalny sprzęt i i patrzono na nas trochę dziwnie, jednak to się nie walczy z pieprzonym ochroniarzem, który wyrzucał

ziennych, forma relaxuuuu. To coś bez czego w tej kaszanie. "Chyba najlepszy sposób na poderwanie techno i disco polo. To na pewno nie moda. A jeżdżę i daje mi kupę satysfakcji i radości.

Marcin Tworowski gap kickflip



Jest środek zimy więc niewiele się dzieje w naszej deskorolce. Niewiele nie oznacza nic, więc co nam się udało dowiedzieć przedstawiamy wam w paru zdaniach poniżej.

POLSKA

Jeżeli chodzi o zmiany tzw. kadrowe to odnotowaliśmy jedynie przejście Bartka Morawca z Brotherhood do Malita team oraz nową twarz w teamie BTL. Ciuszki tej firmy będzie regularnie otrzymywał młodzieńcy bo zaledwie 11 letni mieszkaniec Białegostoku Piotr Bielek. Widziałem go parokrotnie na desce i myślę, że drzemie w nim ogromny potencjał. Zaskoczeniem dla mnie była wiadomość, że już od dłuższego czasu w ciuchach znanej nam firmy Storm, jeździ Przemek Cymbalski. Ja o tym dowiedziałem się dopiero niedawno i myślę, że dla większości z was również będzie to wiadomość nowa. Jeżeli mowa o nowościach to zima na pewno nie jest okresem snu zimowego polskich "przedsiębiorców". Niemalże jak grzyby po deszczu powstają nowe firmy i co cieszy, ściśle związane z deskorolką. I tak już od wiosny w skateshopach będzie można kupić buty, dedykowane osobom związanym z szeroko pojętą kulturą deskową. Firma LANDO swoje obuwie kierować planuje nie tylko do deskorolkowca, ale również snowboardera, surfera i wszystkim innym, co jakiś związek z deską mają. Ciekawy pomysł chociaż nie nowy, ponieważ ogólnie wiadomo, że

Zima już w pełni, dlatego w tym jak by nie było zimowym numerze INFOmagazine postaramy się przejrzeć ciuszki oraz obuwie, które mogą okazać się niezbędne podczas mrozów nawiedzających nasz kraj.

Na początek może obuwie. Ku mojemu zdziwieniu okazało się, że żadna z firm produkujących obuwie dla deskarzy nie ma linii zimowej. Gdy zacząłem nad tym rozmyślać doszedłem do wniosku, że niby czemu taką linię mają posiadać, skoro większość firm to słoneczna Kalifornia i o zimie nikt tam nawet nie słyszał. Po bliższym przyjrzeniu się wszystkim ofertom znalazłem jedynie propozycje DC. Linia która ma się nazywać H2ZERO będzie miała w już znanych modelach takich jak "AVENUE", "AVATAR" i "ALIAS" jedynie system zabezpieczający przed zamknięciem stóp. W naszych warunkach pogodowych może nie jest to najlepsze rozwiązanie, lecz tylko pośrednie. Ale gdy dołożymy ciepłe skarpety może co niektórym to wystarczyć.

Cormax jako, że jest polską firmą wie co zima oznacza i w ich ofercie znaleźć można dwa modele butów zimowych. Pierwszy z nich pod nazwą PRIMUS jest zrobiony z zamszu impregnowanego, podeszwę ma z elastycznej

co najważniejsze mrozoodpornej gumy. Cena buta to zaledwie 189 pln. Drugi to model GOLD który jest produkowany w 2 wersjach. Z nubuku i zamszu. Również ma mrozoodporną elastyczną podeszwę zrobioną z PCV.

Dużo lepiej jest z kurtkami. W ofercie niemalże każdej z firm znaleźć możemy okrycia dostosowane do naszych warunków klimatycznych.

Wszystkie z tych kurtek są kurtkami snowboardowymi, jednak z powodzeniem można je nosić na co dzień w mieście.

Kurtki BTL jak i FLAME są kurtkami zrobionymi z wysokiej jakości materiałów wodoodpornych. Design jak widzicie również jest wysoko zachęcający.

Brotherhood również nie pozostaje w tyle i przygotował swoją propozycję kurtki

zimowej. Jest ona zrobiona z tkaniny impregnowanej chroniącej z powodzeniem przed deszczem, wiatrem i śniegiem. Posiada również podpinkę polarową o gramaturze 350 zapewniającą nam ciepło.

Do zimy na pewno jest rewelacyjnie przygotowana firma MALITA. W jej ofercie



znaleźć można mnóstwo ciuszków w których nie straszne nam mrozy w górach jak w mieście. Na przykład kurtka pod nazwą TROOPER jest kurtką odporną na wszelkie warunki pogodowe. Wodoodporna, oddychająca i dodatkowo posiada ociepniacze oraz również użyteczne wentylatory na pachach.



Spot Check



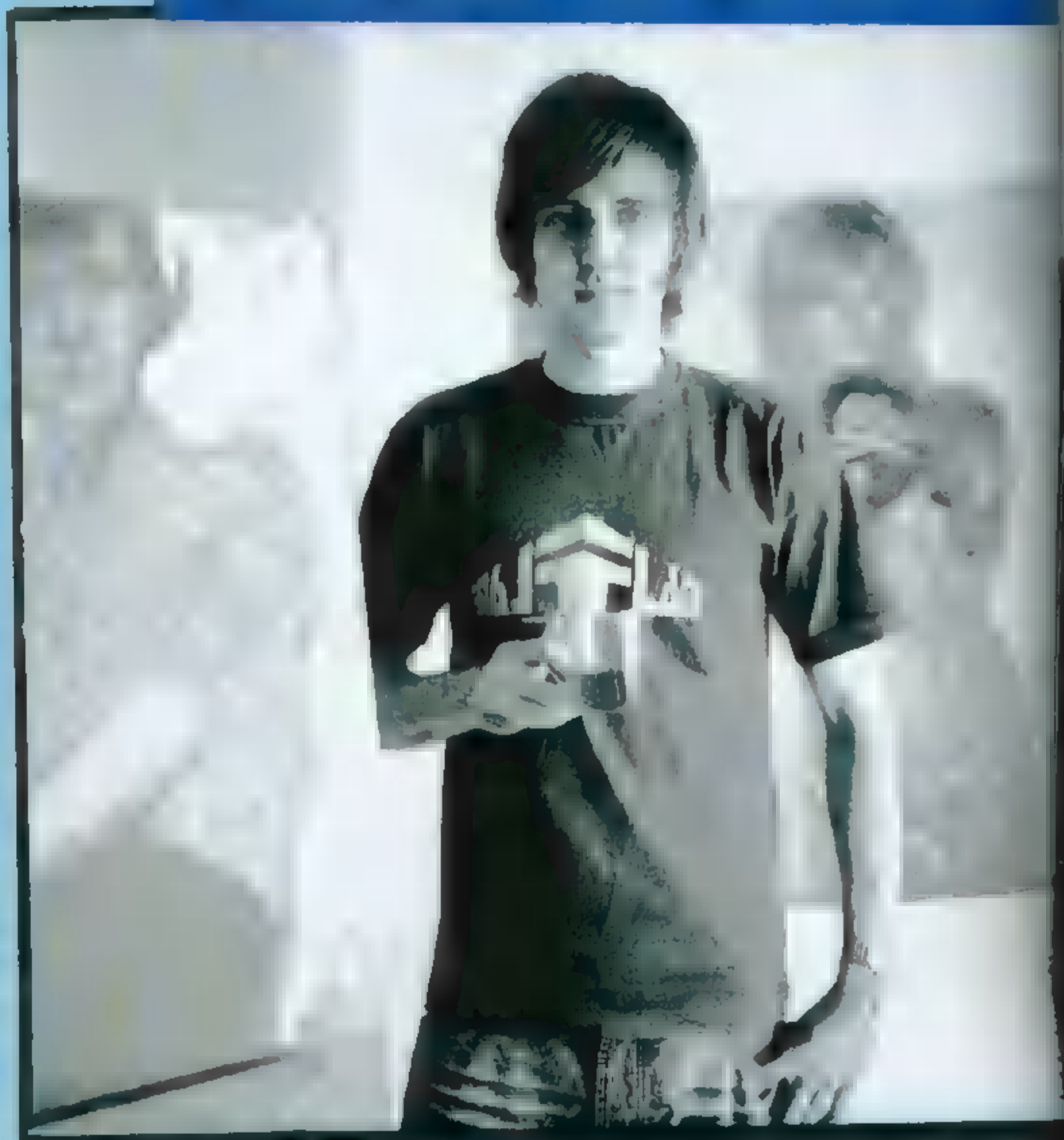
cormax shoes company

Rafał Lejman

Jak leci?

Rafał to człowiek orkiestra. Orkiestra grająca coraz głośniejsze. Pracując u Bottle coraz prężniej rozwija swoje ubrania Flame, dopracowując każdy detal. Nie znam osoby wkładającej więcej serca w projektowanie ubrań. Wszystkie, metki, reklamy, pierdołki i gadżety, muszą być totalnie dopracowane, przecież z detali świat jest zbudowany. Pomiedzy jedną a drugą herbatą, zdarza mu się tworzyć grafiki, nie tylko na komputerze, ale również w rzeczywistości. Drzeworyt i metal. Tak, Rafał Lejman naprawdę ostro rzeźbi, na ostatnim roku łódzkiej ASP. Tytuł pracy magisterskiej: "Portret-obraz psychiki" głównie na podstawie sztuki młodopolskiej. Nie mówi to zbyt wiele, ale na pewno za talentem Rafała przemawia to, jakie obrazy maluje. Człowiek orkiestra ma też dużą wrażliwość estetyczną, spójrzcie na skate video "Prospekt". Pomiedzy trikami na kawałku drewna, można wylapać smaczki w ujęciach, montażu i makijażu. Od premiery "Prospektu" sporo minęło, szykowana jest top secret bomba filmowa, na koniec tego roku. Nowa wizja deskorolki, będzie nakręcona w końcu na własnej kamerze. Jedno z największych marzeń Rafała, to projektowanie grafik na deski. Kto wie, czy nie zaprojektuje desek dla Pogo? W weekendy gdy śnieg dopisze można go spotkać w Szczyrku lub Zakopanym, zagłębiającego tajniki jazdy na śnieżnym surfie.

Aaa, i w wolnych chwilach bez śniegu, lubi jeździć na deskorolce po Polsce? - *piotrek*



JUZ NIE

DESKI
DESKI!
UBRA

aniny
niem
siada
turze
ylinie



W kurtkach jest ciężko jeździć na desce w jakiś zimnych halach lub tunelach. Tu by się nam przydała jakaś ciepła bluza bądź polar. Na ratunek idą nam znów firmy MALITA, FLAME, BTL oraz FENIX atł. Ta ostatnia nie dość, że ciepła to jeszcze idealnie dobrana kolorystycznie oraz ciekawy oraz niepowtarzalny wygląd. Gdy zimno w główkę to my proponujemy c z a p k i Brotherhood. Są to



czapki nie dość, że ciepłe to jeszcze dwustronne. Gdy nie zdecydowałeś się na zakup butów zimowych i biegasz w butach, w których po 5 min. na mrozie czujesz już chłód, zalecamy noszenie skarpet Malita, które są wykonane według najlepszej technologii, pozwalającej trzymać ciepło stóp nawet przy największym mrozie a dodatkowo dbają o odpowiednie oddychanie skóry.

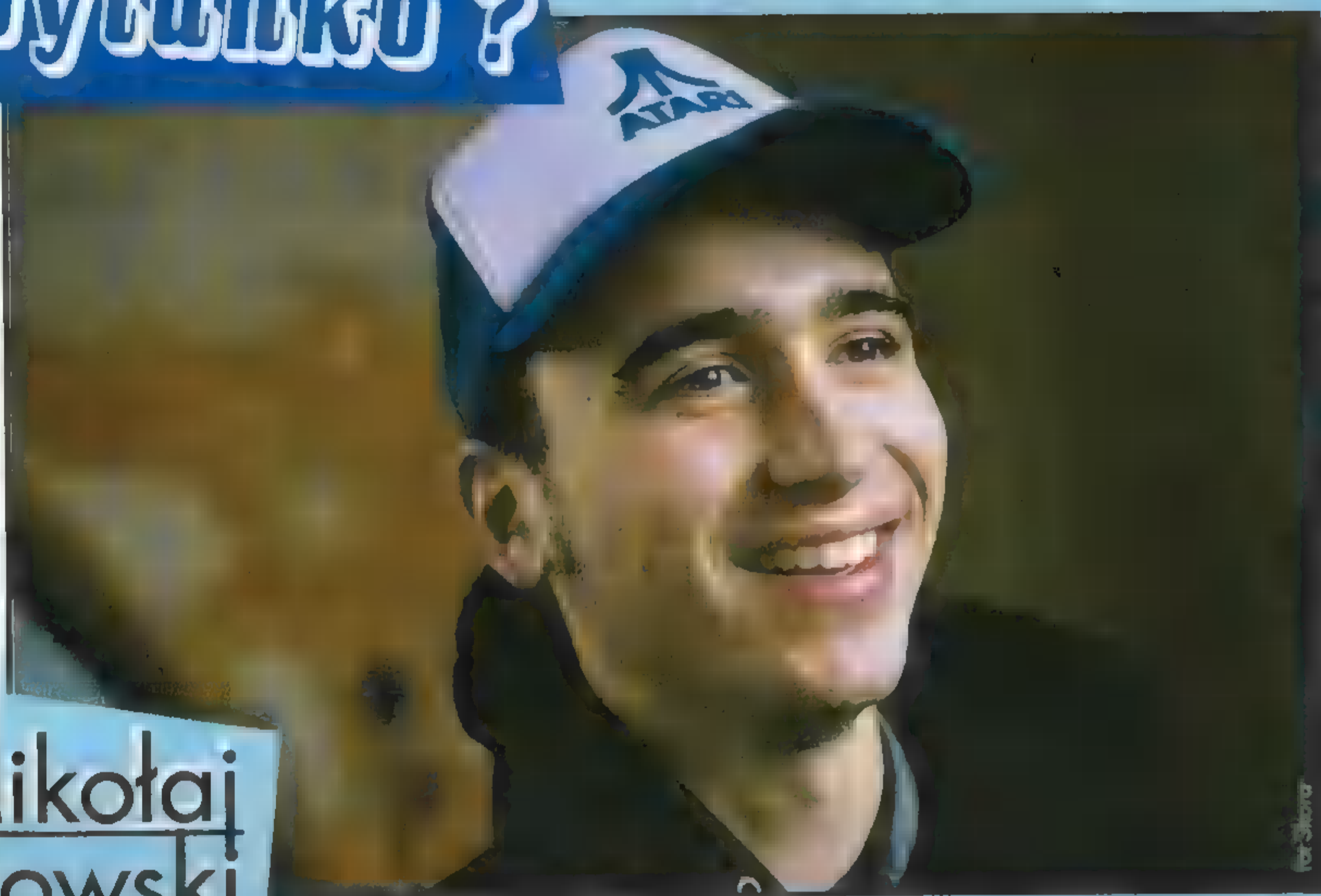
Okres zimowy to ciągle podróże w poszukiwaniu miejsc do jazdy na desce. Niezwykle przydatna może okazać się torba

podróżna TEAMBAG firmy Malita. Możesz używać jej jako plecak, walizkę lub torbę podróżną. Dwie główne komory i wiele małych i dużych kieszonek pozwala nam zapakować wszystko co jest nam potrzebne, na długie zimowe wyprawy. Dostępne w czterech kolorach.



Mate pytanko ?

W tym dziale pytamy deskorolkowców o najważniejsze i najbliższe im sprawy związane z tym co robią. Chodzi mianowicie o to, by podzielili się z nami swoimi przemyśleniami na temat Skateboardingu: czym dla nich jest deskorolka, dlaczego właśnie deskorolka i w końcu, jak to się stało że zaczęli jeździć.



Mikolaj Baranowski

Zaczął się jakieś 5 lat temu dzięki mojemu starszemu bratu Rafałowi, który podjarany, wraz ze mną, klimatami Beastie Boys, zobaczył teledysk na którym kolesie napierdzielają na deskach. W tym momencie podjarat się straszliwie i postanowił zacząć jeździć, a ja wraz z nim. Nasz pierwszy sprzęt zakupiliśmy we Wrocławiu. Każdy z nas kupił sobie deseczkę klasy "B" (jak nie wiecie o co chodzi to spójrzcie do wcześniejszego numeru), która kosztowała 100zł (cała). Jej wdzięczna nazwa "Tomato" nie okazała się łaskawa, gdyż deseczki poszły się pierdzielić po 2 tygodniach. Przeżywając katorgę i męki wreszcie udało mi się wykombinować pieniądze, na pierwszy profesjonalny sprzęt i zabawa się zaczęła. Ja i paru moich kolegów byliśmy pierwszym pokoleniem deskarzy Brzegu i patrzono na nas trochę dziwnie, jednak to się nie liczyło. Liczyła się atmosfera katowania kikflipa w miejscu i skakanie ollie z 3 schodów. Ciągła walka z pieprzonym ochroniarzem, który wyrzucał nas z najlepszej miejscówki w Brzegu. To były czasy.

Deskorolka to dla mnie dobra zabawa ze znajomymi, odpoczynek od spraw codziennych, forma relaxuuuu. To coś bez czego w tej chwili nie mógłbym żyć (ale syf), to coś pomaga mi powrócić do równowagi po jakiejś wielkiej kaszanie. "Chyba najlepszy sposób na poderwanie fajnej laski". Deskorolka to także dobra broń przed burakami. Ale deskorolka to na pewno nie techno i disco polo. To na pewno nie moda. A jeżdżę dlatego, że deskorolka jest jedną z najlepszych odskocznii od zasyfiałego dzisiejszego świata i daje mi kupę satysfakcji i radości.

Marcin Tworowski gap kickflip



Do szpitala psychiatrycznego na Manhattanie trafia Prot (Kevin Spacey). Tajemniczy mężczyzna, zatrzymany przez policję na nowojorskim dworcu, bez bagażu i biletu, utrzymuje, że przybył na Ziemię z oddalonej o 7 tysięcy lat świetlnych planety K-Pax. Jego przypadek rozgarnia monotonne, załatujące rutyną życie zawodowe dr Marka Powell'a (Jeff Bridges), opiekującego się Protlem. Wystawienie diagnozy wydaje się z dnia na dzień coraz bardziej skomplikowane, bowiem jak na chorego, pacjent zachowuje się całkiem normalnie, a wszystkie jego teorie dotyczące życia pozaziemskiego są wiarygodne i dają się naukowo wytłumaczyć, co więcej, świadczą o jego zadziwiającej wiedzy astronomicznej. Czy to co mówi jest prawdą, czy jest to klucz do dramatycznej zagadki z przeszłości chorego psychicznie człowieka?

Film nakręcono na podstawie powieści Gene'a Brewera. Historia ta wyróżnia się nieprzewidywalnością dalszego rozwoju wydarzeń, być może dlatego K-Pax'a nie możemy zasztafardkować do określonego gatunku filmowego. Jest tam po trosze fantastyki, dramatu, nawet komedii, a przez tajemniczy zwrot wydarzeń - czasem thrillerowski klimat. przy czym historia jest bardzo realistyczna.

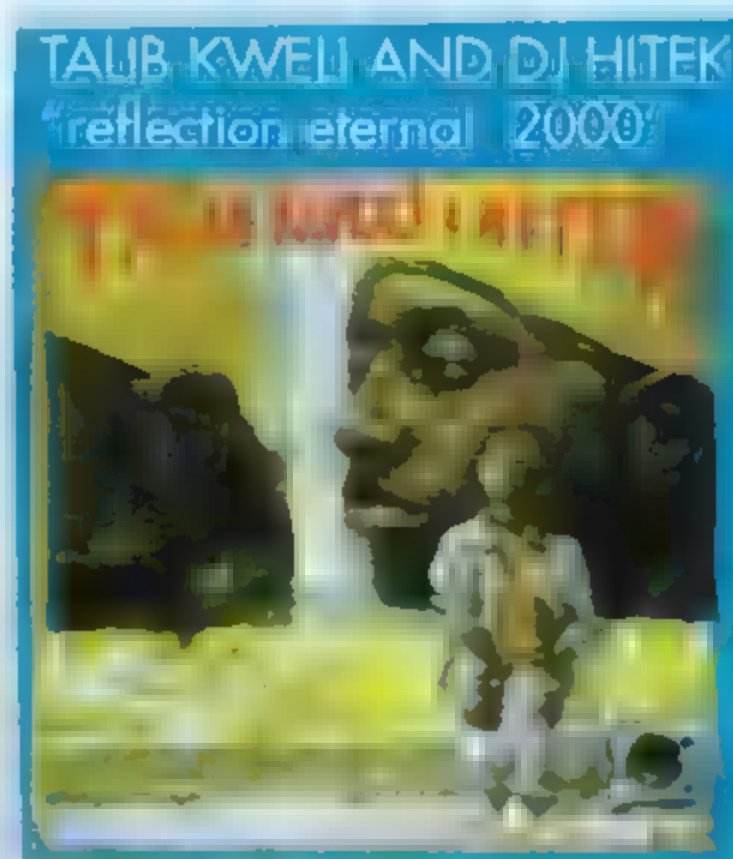
Kino stworzone z artystycznym rozmachem, ■ to dla amerykańskich produkcji rzadkość. Dbałość o szczegóły widoczna jest gołym okiem. Niepowtarzalny nastrój, atmosferę tajemniczości buduje głównie specyficzne światło i niepowtarzalna muzyka (Ed Shearmur), wskutek czego widz sam czasami czuje się jak przybysz z kosmosu. Zapewne to także zasługa rzeszy wybitnych aktorów, którzy doskonale stworzyli swoje kreacje. I tu medal zwłaszcza dla Spacey'a - są role, które czekają na danego aktora. Pierwotnie odwrócić tej roli miał być Will Smith i szczerze - nie potrafię sobie tego wyobrazić.

Widz zmuszony jest do wychylenia się poza ramy racjonalności i rozpatrzenia różnych wariantów prawdy. Niełatwo to orzec do zgryzienia, bo obie wersje fabuły przedstawione są równie przekonująco - to największa zaleta filmu, bo widz sam dokonuje wyboru, w co chce wierzyć. A żeby było zabawniej - im bliżej końca filmu, tym dalej do rozwiązania zagadki.

Zatem jak najbardziej warto spożytkować 2 godziny wolnego czasu i spróbować rozwiązać zagadkę Prota, ■ jakby znalazło się jeszcze trochę czasu, to polecam książkę Brewera pod tym samym tytułem. - *monika*



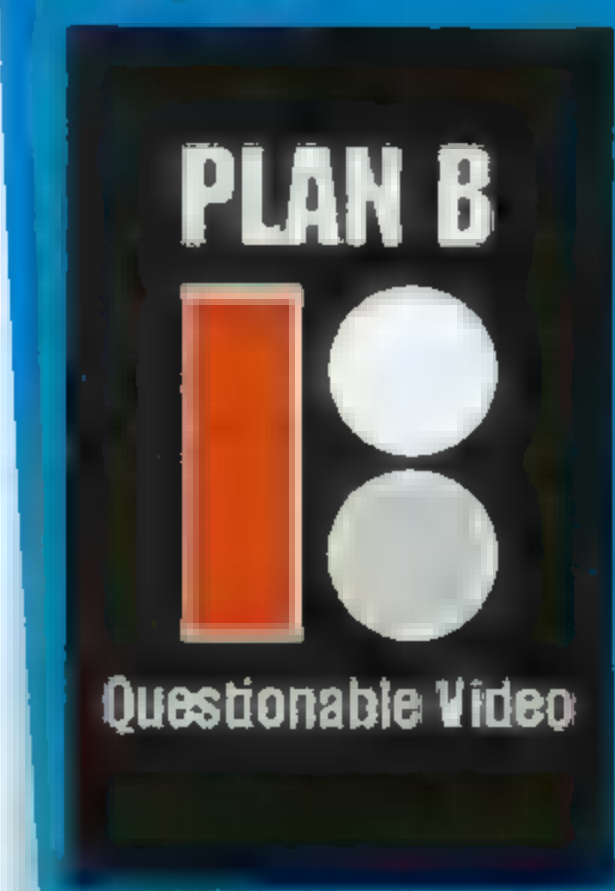
Pradze, Armagedon Cup w Brimingham (Anglia), Scandinavia Open w Kopenhadze (Dania), 22 Monster Mastership w Dortmundzie (Niemcy). Milego oglądania. - *kuba.p.*



W naszej gazecie chcemy przedstawiać same ciekawe wartościowe rzeczy. Takie wartościowe, godne polecenia rzeczy nie muszą być konieczne nowe. Dlatego jako drugą Hip Hopową recenzję muzyczną prezentujemy krążek z przed prawie czterech lat: Talib Kweli and DJ Hitec Reflection Eternal. Nie dość, że przeszedł on już do klasyki Hip Hopu, to dodatkowo ma sporo wspólnego ze skateboardingiem. Utwory z tej płyty użył pod Chaos w Progression video mag # 4, tour New Deal do Costa Rica # 411 # 44, pod doskonały przejazd Arron'a Johnson'a w Digital # 9 oraz Mystic Cup w Info # 9. Płyta ma swój niepowtarzalny klimat, lekka muzyka i Hi Tek'a oraz mądre i pouczające rymy Talib Kweli. Aż dwadzieścia utworów i z tego jak dla mnie, bez przesady jeden lub dwa przeciętne, reszta zabije, to wynik który mi się często nie zdarza przy przesłuchiwaniu płyt. Śmiało stawiam tę płytę w mojej pierwszej dziesiątce ulubionych między innymi z tego powodu chciałem wam ją przedstawić i polecić. Krótko, ale chyba przekonująco, więc przesłuchajcie Talib Kweli i DJ Hitec Brooklyn, word. - *kuba.p.*

"The Questionable video"

Plan B 1992



podjęli. Wychodziły z tego, albo przerzucane upadki, albo niemożliwe triki. Jego siła perswazji przydała się również do namówienia (co nie udało się nikomu wcześniej, mimo wielu prób) Rodney'a Mullen'a na zmianę, z jazdy na deuce freestyleowej na streetową.

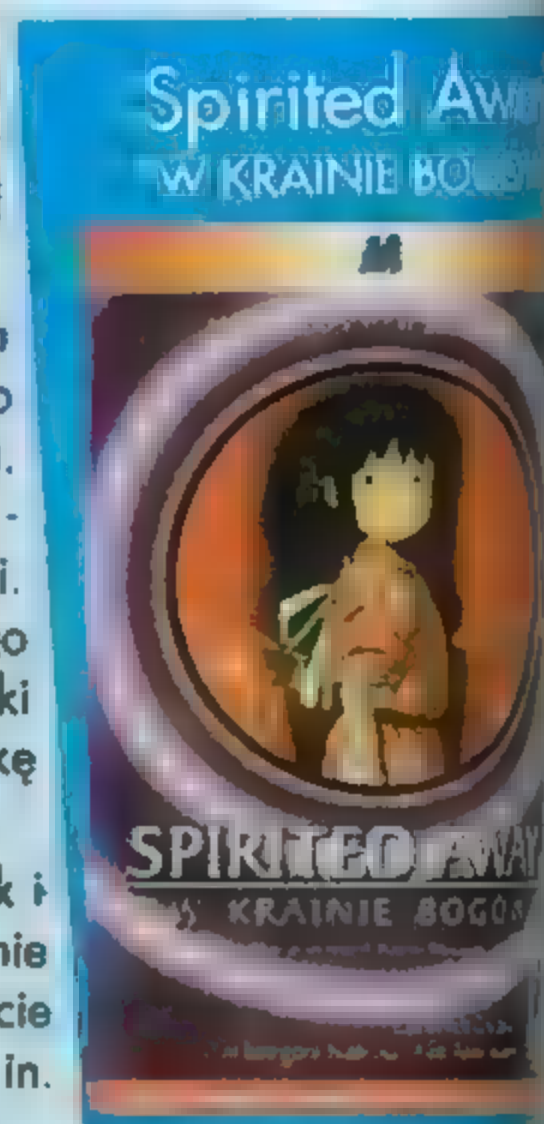
Zaczynając od początku; pierwszy przejazd należał do Pat'a Duffy'ego. Była to dla wszystkich ogromna niespodzianka, ponieważ Pat, nie był wcześniej znany. Nowy koleś, od razu w najlepszej firmie. Szybko okazało się dlaczego. Pat, jako jeden z niewielu deskorolkowców, jeździł wówczas na poręczach. Były to ogromne poręcze, których by się nie powstydził żaden z obecnych wariatów. Następny, Colin McKay, mimo młodego wówczas wieku, był już rozpoznawalny. On i Danny Way pchali w przód jazdę na vercie. Jako pierwsi zaczęli przenosić triki streetowe na swoją specjalizację. Triki na copingu i flipy bez grabów. Obydwaj mieli również przejazdy na miejscówkach, gdzie nie odbiegali od innych. Ryan Fabry, to kolejny po Pat Duffy'm, deskorolkowiec o którym wcześniej nie było słyhać, ■ co dziwniejsze, również po filmie ślad po nim zaginął. Ryan zrobił np. flip f/s noseslide na poręczy, kiedy ludzie nie robili takich trików na murkach, to było coś. Plan B miało swoją mini rampę, gdzie nagrano osobną sekcję ze wszystkimi z teamu. Przed wszystkim Mike Carroll, Pat Duffy i Dany Way. Danny wykonał np. caberial na noseblunt zejście nollie b/s 360. Przy tym wszystkim, zajątkowa muzyka, coś co spowodowało, że jak myślę o mini rampie, to właśnie o tej z filmu Plan B. Następny przejazd należy do Sal Barbier, obecnie właściciela firmy "Aesthetics". Zgadza się, Sal jeździł i to bardzo dobrze. Techniczny przejazd pod Del The Funky Homosapiens, jak przystało na Kalifornijczyka. Sean Sheffy trafił do Plan B, po debiutanckim przejeździe w filmie Life "Soldiers Story". Wykonał tam ogromne b/s ollie, i zapisał się w pamięci wszystkim deskorolkowcom. Triki w tamtym filmie i tym teraz opisywanym, to same konkrety. W "Questionable Video" jest również relacja z pokazów Plan B i zawodów w których uczestniczył team. Mimo, że to same skateparki, to zrobiona jest bardzo zajątkowo. Przejazdu Rodney'a Mullen'a nie muszą chyba reklamować. Są tam triki które musicie oglądać w zwolnionym tempie, by je zrozumieć, ■ tym samym triki, których nigdzie indziej nie zobaczycie i nie widzieliście. Mój ulubiony i najbardziej inspirujący przejazd to przejazd Mike'a Carroll'a. Trwa on około 6 min i zajmuje 3 kawałki. Większość nagrana na znanym Embarcadero. Tam powstawały nowe triki i ruszały dalej w świat. Przyczynił się do tego również Mike. Nie były to jakieś dziwactwa, po prostu nowoczesna jazda, triki na switch i kombinacje na murkach. Przyszłość deskorolki. Kanadyjska jazda i wspólnik Mike'a Carroll'a w firmie Girl, Rick Howard jest następny. Ma również wyczerpujący przejazd jak wszyscy, f/s verial 5-0 na poręczy, oraz nollie b/s noseblunt slide zejście fakie, na nie kończącym się murku, chyba odzwierciedla poziom deskorolkowca, nawet obecnie, a to był rok 92. Musicie to zobaczyć i docenić. Zobaczcie skąd się wzięły triki które teraz robicie. WARTO!!! - *kuba.p.*



o takkkkk!! Chaos, a właściwie 2 chaosy. Bardzo mocne, pogłoski o b/s lipslide na ogromnej poręczy El Toro, zostały potwierdzone Szok. Wspomnę też ■ triku Daewona: nollie 360 flip pod 3 schody na manual. Joey Poiriez i Bryan Herman mają sporo poręczy solidny przejazd. Bardzo czekałem na Ryan Gallan'a i gościnie występującego P.J. Ladd'a. Nie zawiodłem się, bo jak by można zawieść przy dwóch tak doskonałych deskorolkowcach, ale przydało by się troszkę więcej. Na końcu małoletni Ryan Sheckler. Łam swój wizerunek skateparkowca. Cały przejazd na street i to konkretny. Chociaż nie jaram się jego jazdą, to duży dla niego szacunek. Mimo wzrostu i 14 lat na karku radzi sobie nieprzeciętnie. Chyba nie muszę podsumowywać, iż podoba mi się nowy Digital. Zdobądźcie go! - *kuba.p.*

Digital staje się coraz lepsze. Ciężko jest określić czy Digital to video magazyn czy nie. Może to i dobrze, bo czy trzeba wszystko sztafardkować. Twórcy filmu, czyli deskorolkowcy Bill Weiss i Mike Crum robią to z zajątką jak normalny film, jednocześnie z reklamami, których wcale nie jest dużo i które wcale nie przeszkadzają. Nie ma żadnych stałych pozycji, są po prostu przejazdy deskorolkowców. Digital różni się od pozostałych filmów i podoba mi się bardzo z dwóch powodów. Zdać się być nagrywany na zupełnym luzie i bez planowania, a są w nim naprawdę pojębane triki. Po drugie jest dużo śmiesznych wstawek na początku i końcu, po których można by pomyśleć, że Bill i Mike więcej imprezują niż nagrywają, a jednak przejazdy są zawsze długie i konkretne. Po prostu konkretna dawka deskorolki bez opieprzania, po której masz ochotę polecieć na miejscówkę rzucać się z 10 schodów. W tej części, zatytułowanej "Every Day" możemy zobaczyć jak jeżdżą między innymi: Evan Hernandez, Russ Milligan, Bryan Herman i Joey Poiriez, Ryan Gallan, Ryan Sheckler.

Zaczynając od porządku, Evan urósł, ma jakby bardziej wyluzowany styl, może po prostu jest mu teraz łatwiej wbić się na poręczę kiedy jest większy, haha. Naprawdę kozacki przejazd. Gościnie mają triki również Paul Rodriguez i drugi ziomal Evana, Tom Kennedy. Sprawdźcie również jaka furą wozą się Hernandez, poproszę ja. Russ Milligan moim zdaniem najlepszy przejazd. Styl i triki. Ma dużo materiału z SF (dla tych co się jarają tym miastem) między innymi switch verial flip przez platformę na Pier 7. Ostatni trik jest również w uwagi bo takich rzeczy nie widuje się zbyt często, co powiecie na switch bigspin flip z 8 schodów.



www.deskorolki.pl

POPULAR

"being popular"



Już od dłuższego czasu w deskorolkowym światku, jest zajawa na europejską scenę. Fajnie, że powstaje coraz więcej rodzimych marek, które starają się stworzyć coś naprawdę "prawdziwego", ■ nie tylko markę pod przykrywką skateboarding. Nasi Niemiecy sąsiadzi mogą pochwalić się między innymi Popularem. Ta firma deskorolkowa sponsoruje czołowych riderów niemieckich oraz jednego austriacka - Andi Poberer'a. Video z ich udziałem "Being Popular" jest pierwszym filmem tej marki, zmontował je i sfilmował Ingo Bremmes. Przez cały film towarzyszą nam krótkie przerywniki fabularne. Są to filmiki z przesłaniem, nawiązującym do tytułu video. Obejrzyjcie zrozumiecie. Na mnie zrobił największe wrażenie przejazd wspomnianego wcześniej Andiego, który ma mega popa w girach, chociaż nie ma tak szerokiego wachlarza tricków jak Holgen v. Krosigk. Najlepiej chyba wypadł Lennie Burmeister, który nie przyłożył się za bardzo do Being Popular, gdyż grał jednocześnie w telewizyjnej produkcji fabularnej. Albo skating albo Hollywood człowieku!!! W chaosie pod tytułem friends, jeżdżą między innymi Brian Anderson i nasz znajomy z toruńskich zawodów Stefan Lehnert. A tak ■ propos, to cały team Populara będziecie mogli najprawdopodobniej zobaczyć live, w czerwcu na MSS 3 edycja. Film fajny, a różnorodność spotów i słoneczko w tle, aż skręca w wszechobecnej szarówce. Ale skate or die i being popular. - *michał*

"Bon Appetit" to drugi film chyba najbardziej znanej i lubianej firmy europejskiej Cliche. Pierwszy film pod tytułem "Europa", znacznie różni się stylem od tego. "Bon Appetit", jest zmontowany spokojnie, nie zbyt szybko i nie porywająco. Nie oznacza to oczywiście, że źle. Jest również wiele wstawek "artystycznych", nagranych kamerą 16mm, co ogólnie nadaje dziełu swój charakter i klimat. Jako, że cały team sporo podróżuje, między przejazdami możemy obejrzeć relacje z wyjazdów: Grecja, Japonia, Hong Kong, Australia. Film kręcono na całym świecie i mimo, że każdy z team riderów ma przejazd czysto streetowy, relacje z Tour'ów są również streetowe. Duży plus. Chłopaki z Cliche znaleźli sporo nowych miejscówek. Jest wiele kreatywnych sekwencji i trików, bo większość z tych miejsc jest nietypowa. Z całego filmu najbardziej podobał mi się przejazd Jan Kliewer i J.J. Rousseau, Cale Nuske, Ricardo Fonseca i Thibaud Fradin, Vincent Bressol oraz Lucas Puig, czyli prawie wszystkich, haha. Film jest po prostu dobry. Oprócz wspomnianych, przejazdy mają również Javier Mendizabal, Jeremie Daclin i Charles Collet. Cliche zdaje się być zgranym team'em, to po prostu koledzy którzy wspólnie jeżdżą i podróżują, nie muszą się niczym przejmować i korzystają z tego najlepiej jak mogą, po prostu dobrze się bawią. Dlatego fajnie ogląda się nowy Cliche, bo kto z nas by tak nie chciał? Polecam. - *kuba p.*

Cliche

"bon appetit"



Po ostatnim video Alien Workshop Photosynthesis, gdzie miała miejsce pierwsza odsłona teamu Habitat, troszkę czasu minęło, a po tak zajawkowym filmie to apetyt wzrasta. Video Mosaic na pewno nie zawiódł najbardziej wybrednych. Oprawa graficzna utrzymuje specyficzny klimat filmu, a chilotowa muzyczka pasuje do przejazdów. Chociaż czasami lekko przynudza i usypia (muzyka oczywiście, nie tricki) Video otwiera przejazd nowego ridera Habitat skateboards Dannego Renaud'a - mistrzowski styl i tricki. Brian Wenning ma swoją sekcję wraz z Tim'em O'Connor'em. Mała ilość tricków Briana, była pewnie spowodowana równoczesnym powstawaniem DC video. Ale dla mnie jest to jeden z lepszych przejazdów tego filmu. Mnóstwo scen jest kręconych w Filadelfii. A to dla tego, że cały klimat Habitat i Alien jest związany z tym miastem, jak i większość riderów pochodzi stamtąd. Nowym teamowcem jakiego zobaczycie w tym filmie jest nasz znajomek, Ed Selego który zalicza na koniec przejazdu całkiem miły grindzik. Sprawdźcie sami! Oczywiście to nie jest koniec nowych twarzy na Mosaic. Sekta Alien powiększyła się jeszcze o Ted'a de Grosa, Steva Berra i Hoot Kirchart, a Habitat ma jeszcze Stefana Janoskiego, którego mogliśmy zobaczyć na żywo podczas touru Skate mag, w Polsce. Klimaty Phil'y zawsze kręciły i ten film tak samo. Pozycja video (a w Polsce bardziej Divx), o której warto zająć się nie raz. Miłego oglądania. Skate or die. - *michał*



The Darkness

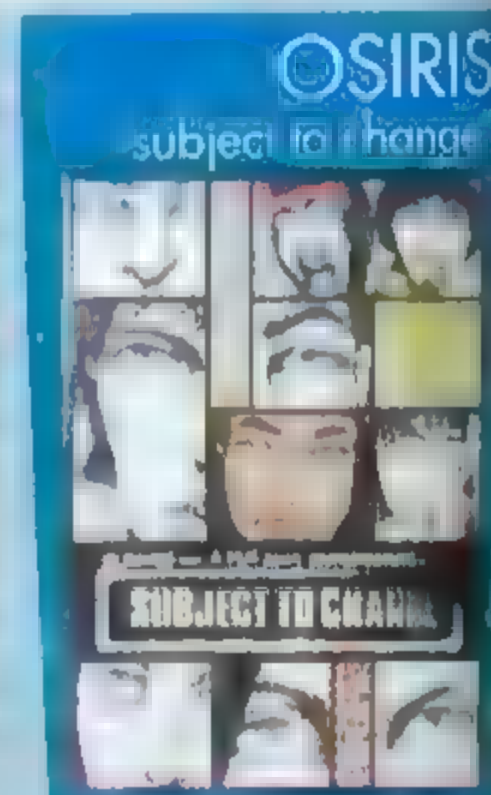
"Permission to Land"



Przywrócenia poczucia humoru potrzeba było w muzyce rockowej. Upodobanie grupy muzyków do makijażu i obcisłych strojów, od początku wzbudziło u mnie do nich sympatię. Dzisiejszy rynek muzyczny nie jest może zatopiany falą rockowych bandów, ale z tych wszystkich The Darkness wybijają się ponad przeciętną. Za sprawą na pewno fałsetowej manieri wokalisty, oraz jak wspomniałem dobrego humoru. W tekstach śpiewają o miłości, dziewczynach i imprezach, muzycznie czerpią inspirację z zespołów pokroju Thin Lizzy.

Podczas występów wokalista Justin z wystawioną na wierzch głową kładł rozności scenę w pył. Magazyn Kerrang! uznał ich za najlepszy zespół na żywo 2003 roku. Wiedzą jak zrobić dobry show i wiedzą jak nagrać dobrą płytę, która mam nadzieję nie zmęczy was po jednym wysłuchaniu. - *zbyszek*

Filmy deskorolkowe to niejako obraz firmy. Taki obraz wskazuje nam między innymi, dla jakiej grupy deskorolkowców są adresowane produkty firmy. Osiris to firma która w ostatnim czasie diametralnie zmieniła swój obraz tzw. "image". Nad poprawnością "mutacji" czuwa nie kto inny jak Chris Pastras, jako team menager. Pozyskał kilku team riderów, których jeszcze rok, dwa lata temu nie był bym w stanie sobie wyobrazić w butach tej firmy. "Subject to change" o którym tu mowa jest produkcją właśnie po ostatnich zmianach i jest niejako ich ukoronowaniem, a już po samej czołówce filmu widać, że o kontynuacji poprzedniego filmu Osiris'a "The Storm" nie ma tu w ogóle mowy. Przejazdy zaczynają się właśnie od tych nowych "nabytków". James Brockman, Ali Boulala, młodzieńki Dylan Rieder, Diego Butcher i rampowcy Pierre Luc Gagnon i Mathias Ringstrom. Następnie zobaczycie możemy starych "bywalców" firmy czyli: Kentan Russell, Brandon Turner, Chris Dobstaff oraz Jary Hsu i Louie Berletta. Celowo nie wymieniam tricków jakie możemy tu zobaczyć, ponieważ chcę być sami sprawdzić co warte jest waszej uwagi. Każdy lubi co innego. Ja myślę, że jest parę tricków które zrobią na każdym z was wrażenie. Nie przewijajcie rampy!!! Nadmienię już tylko, iż film powstał w 2003 roku i trwa około 28 minut. Ot ci ciekawostka! - *andrzej*



FLIP

"really sorry"



Firma Flip nie postanowiła spocząć na laurach po sukcesie filmu "Sorry", lecz idąc za ciosem, wydać kolejny film pt. "Really Sorry". O którym głośno było już na długo przed premierą, ze względu na zapowiadany przejazd Pj Ladd'a, który swą osobą powiększył team deskorolkowych terminatorów. Moim zdaniem bardzo dobrym posunięciem było usunięcie z filmu wszelkiego rodzaju

intr, wstawek oraz głupich akcji, dzięki czemu film ogląda się płynnie, szybko i z każdą jego minutą nasza zajawka wzrasta. Film rozpoczyna przejazd Arto Sarriego, który najwyraźniej po wielu upadkach postanowił zrezygnować z duszenia poręczy, co mu naprawdę dobrze wychodziło. Lecz mimo to, zadziwia nas swoimi trikami, które w połączeniu z bardzo przyjemną muzyką dają przejazd w sam raz na obejrzenie przed wyjściem na deskę. Następny skater to Geoff Rowley, który na początku swego bardzo spokojnego przejazdu, postanowił popętnić samobójstwo skacząc z mostu, lecz jakimś cudem odjechał i wyszło, że niby skoczył gap...hahaha. Tuż za nim oglądamy Ali Boulala, po którym szczerze mówiąc spodziewałem się nieco lepszego przejazdu. Udało mu się zrehabilitować ostatnim switch ollie przez barierkę ze sporym lotem w dół. Następnie przejazd, na który wyczekiwałem dość długo, a mianowicie od pierwszego momentu, gdy ujrzałem młodzieńkiego Danego Cereziniego, na którymś z kolei filmie ukazującym zawody Tampa. Jego przejazd niestety okazał się bardzo krótki, lecz zdążył on zrobić na mnie wrażenie chociażby switch bs lipslide na poręczy! Po przejeździe nadziei

światowej deskorolki czas na jej legendę, czyli Tom Penny, któremu od dłuższego czasu albo się nie chciało albo nie potrafił, (raczej to pierwsze) wziąć się w garść, na tyle aby nakręcić porządny przejazd. Lecz na "Really Sorry" bardzo miłe mnie zaskoczył pokazując, bardzo trudne triki w najlepszym stylu, który miał z resztą odkać pamięć. A wszystkiemu towarzyszy starannie dobrany kawałek The Verve "Bittersweet Symphony". Kolejny swe umiejętności prezentuje Bastien Salabanzi, który także miłe mnie zaskoczył, gdyż po jego bardzo obszernym przejeździe, na filmie Lordz myślałem, iż nie będzie on w stanie nakręcić drugiego tak masakrajnego przejazdu, a tu proszę, świetny przejazd, świetne triki (np. switch heelflip to bs.5-0 na poręczy!!) W świetnym tempie i stylu, po prostu świetnie! Zaraz po nim nowa gwiazda teamu, która jest moim zdaniem przełomem w światowej deskorolce. Mianowicie P.J.Ladd, który postanowił, że jego przejazd będą zdobyły jedynie odgłosy deski, co ma zapewne związek z umieszczonym na początku przejazdu hasłem "silence is golden" (milczenie jest złotem). Na filmie firmy swego nowego sponsora pokazał, iż naprawdę jest wielkim deskorolkowcem, który multum trików jakie wykonuje, wykonuje w świetnym stylu oraz z nie małych schodów. Także jego mrukowe sekwencje powalają na kolana, z pewnością każdego kto lubi techniczną jazdę bądź nie (jeden przykład nollie b/s heelflip na switch b/s 5-0 Tak, tak, nie pomyliłem się!). Po doznaniu niemałego szoku, czeka nas spotkanie z Mark Appleyard, który także jest odkryciem ostatnich lat. Przejazd ten jedynie potwierdza to, co wszyscy wiedzieli już po "Sorry", iż światowa deskorolka długo jeszcze nie doczeka się deskorolkowca tak wszechstronnego oraz posiadającego taki styl. Naprawdę "Really sorry" powinien obejrzeć każdy bez względu na to czy jara się DGK czy Zero, gdyż ten film nie posiada takiego podziału, lecz pokazuje on jedynie piękno deskorolki... - *jacek*

FIGHT CLUB

"really sorry"



Wyobrażaliście sobie co by się stało jakbyście zaczęli robić to macie ochotę, w każdej chwili, dosłownie wszystko? Co by było gdyby zrezygnowali ze wszystkiego, w momencie kiedy macie już wszystko poukładane na przekór, żeby sprawdzić co się stanie, co nie powinno się nigdy zdarzyć? To właśnie najkrócej mówiąc, przedstawia ten film. Zerwanie z systemem, z życiem do jakiego przyzwyczailiśmy tak, że nawet nie widzimy, że jest nienormalne. Być może nie wiemy, ale nic na to nie poradzimy, a często o tym zapominamy. Jest to mój ulubiony najlepszy film. Mam go na DVD w jubileuszowym wydaniu, i oglądam go od czasu do czasu by o tym pamiętać, by pamiętać, że nasze życie to ciąg schematów w które jesteśmy wplątani, wbrew naszej woli, od samych narodzin. Spoczywa na mnie wielki obowiązek by go odpowiednio przedstawić, bo gwarantuję wam, że to nie jest zwyczajny film, takiego jeszcze nie widzieliście. Wszystkiego oczywiście wam zdradziłem, jest jeszcze zagadka, kluczowa, no i sposób w jaki jest to wszystko przedstawione, to po prostu mistrzostwo. Główną rolę grają Edward Norton i Heath Ledger. Scenariusz napisał Jim Uhls, a reżyserią zajął się Jeff Cronenweth. Ta wersja, jest jasna, jak ja odebrałem ten film, może dla kogoś wniesie inne wartości, ale jest pełna ze wniesie i was zafascynuje. Moja jedyna rada to żebyście go oglądali w skupieniu, bo akcja toczy się całym wszystkim jest ważne. Zazdroszczę tym co będą go oglądać po raz pierwszy, zapnijcie pasy, hehe ("zapnijcie pasy, ale wiocha"). - *kuba p.*

Cóż, więc na wstępie powiem, że nie da się opisać tego genialnego dzieła, produkcji (dla tych co już czują się Europejczykami) naszych rodaków (czyt. Europejczyków). Mianowicie firma Lordz wydała swoją kolejną produkcję i zrobiła to z wielkim hukiem. Postaram się w kilku słowach wytłumaczyć na czym polega niezwykle kunszt, jaki prezentuje owy film. Tak więc, akcja dzieje się w Europie, a i również aktorzy są z nią emocjonalnie związani. Koledzy z teamu Seek najedli się gumijagód i robią wszystko tak wysoko, że Alex Carolino switch 360 kickflipem przeskoczyłby TIR'a, a Florentin MMarfaing swoim nollie kickflipem noselide wbiłby się na wieżę Pałacu Kultury. Luy-Pa Sin (przez niektórych nazywany „kurczakiem w cieście”) oraz William Phan prezentują tak stylowe sekwencje, że jak je obejrzyjecie przejdą wam ciarki. Nie wymieniałem wszystkich, aczkolwiek nie mógłbym zapomnieć o francuzikach, czyli Bastienie Salabanzim i moim mistrzu J.B.Gilletcie. Jego przejazd mógłbym oglądać 100 razy dziennie. Nie powiem nic więcej, prócz tego, że chciałbym urodzić się jeszcze raz: w Lionie. Kolejnym atutem filmu jest zdecydowanie muzyka. Soundtrack, który stworzyli niejacy Stunco&Madizm, jest obiektem moich poszukiwań od kilku miesięcy. Bezskutecznych niestety. Doszły mnie słuchy, że owa ścieżka dźwiękowa ma się pojawić niedługo na płycie CD a więc francuziki dawać mi go, ale już!!! Zwolennikom technicznej deskorolki pokazanej w niezwykle klimacie gorąco polecam ten film, gdyż jest to według mnie najbardziej zajawkowy film jaki widziałem w życiu, ■ wy oglądajcie go przed wyjściem na deskę. HoLa!!! FRANCJA!!! - *kuba p.*



distribucja w Polsce
ul. Polna 25
00-700 Warszawa, Polska
tęlfax: 0-22 8510367
www.malita.com.pl
e-mail: malita@malita.com.pl



Michał Krawczyk

malita 
skateboardclothing





Wielkość programowalności jest ściśle powiązana z wielkością przepływu informacji. Wzrost od kultury w rozproszeniu informacji oznacza, że przepływanie informacji jest bardziej efektywne. Wzrost wielkości programu, który może być napisany, jest powiązany z wielkością informacji, którą może przetworzyć człowiek. Wzrost wielkości programu, który może być napisany, jest powiązany z wielkością informacji, którą może przetworzyć człowiek. Wzrost wielkości programu, który może być napisany, jest powiązany z wielkością informacji, którą może przetworzyć człowiek.

20 - INFOmagazine



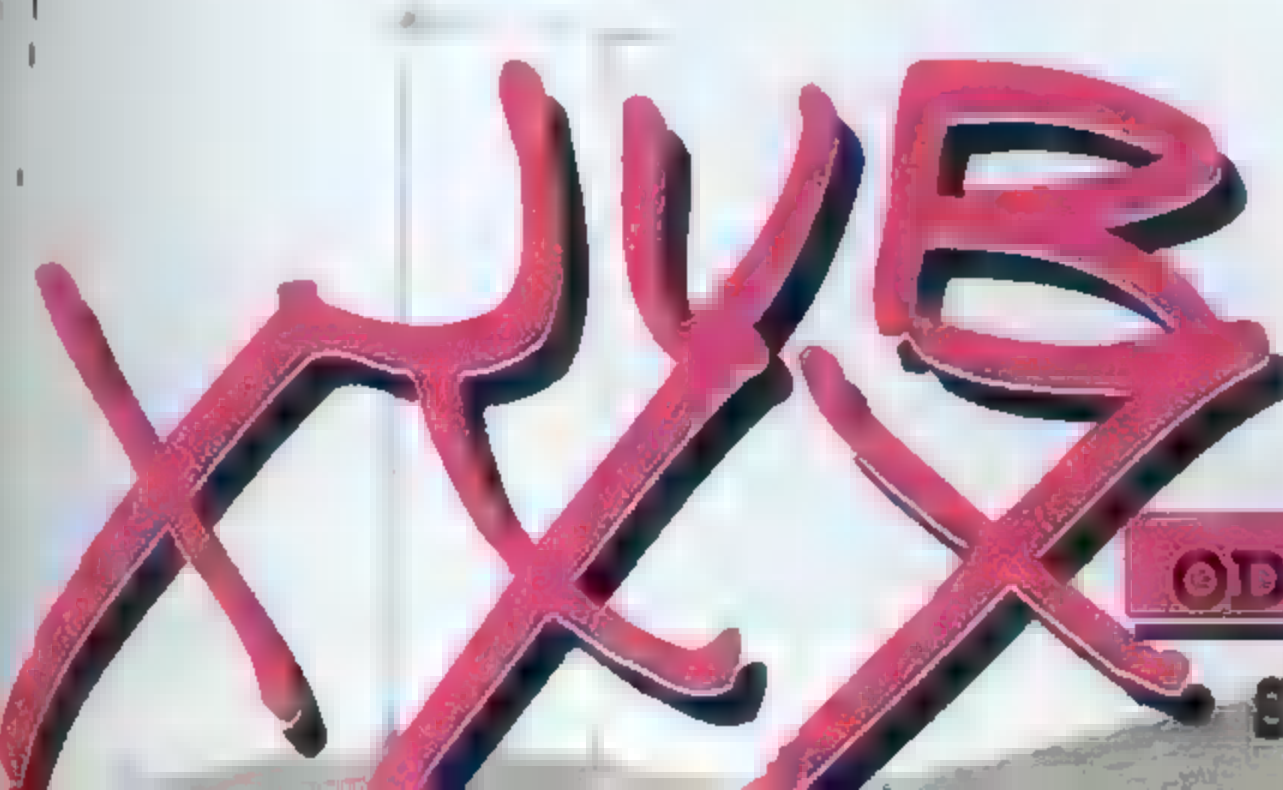
67K76
97K79

BLACK
NEVER BE BOUGHT

04
BLABEL
NEVER BE SOLD



SYSTEM



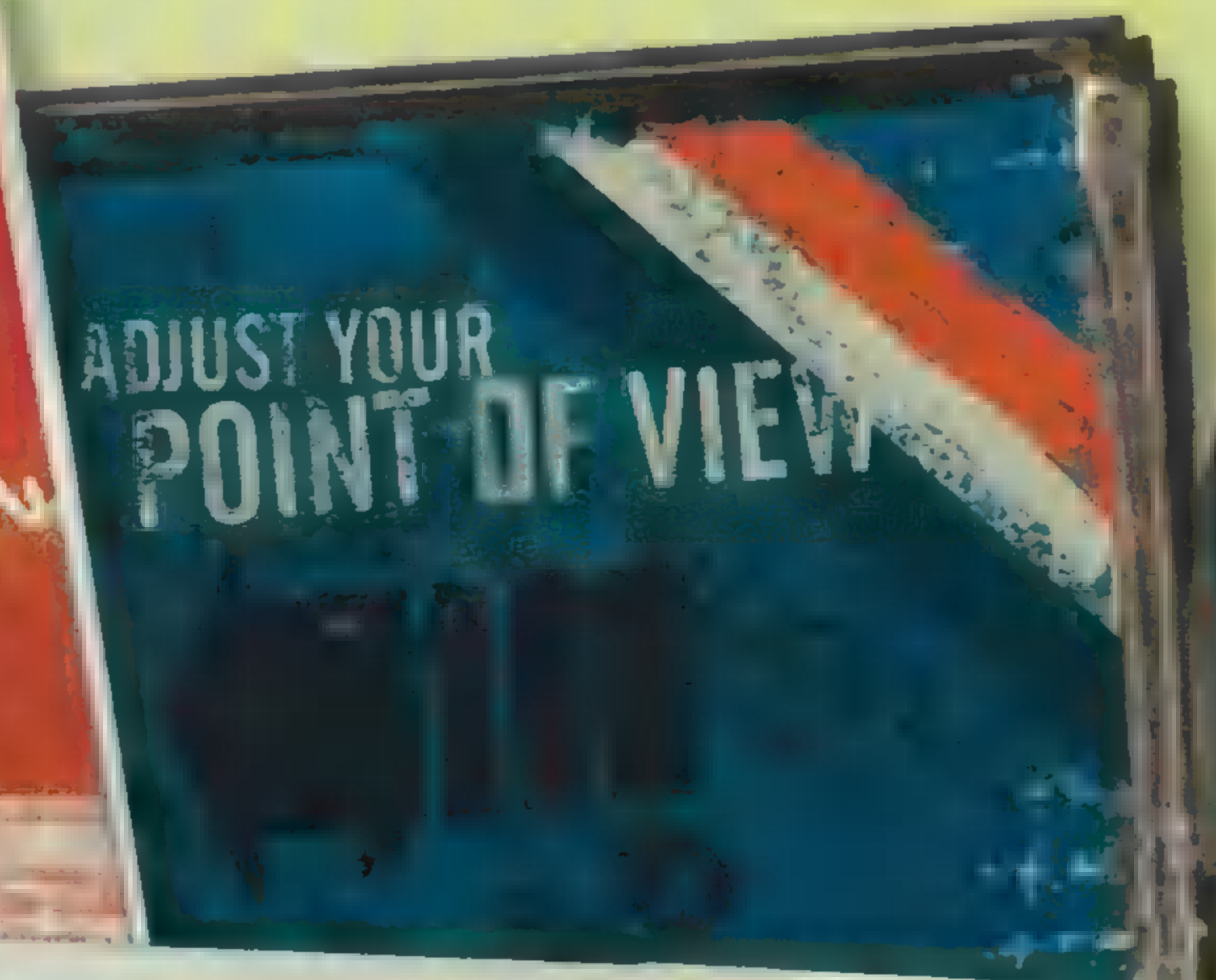
OD 2004 BLACK LABEL W DYSTRYBUCJI SYSTEM ... KILL !!

SYSTEM, ŁÓDŹ 90-562, UL. ŁAKOWA 7/9, TEL/FAX (42) 637 0084, www.systemskate.pl

Freemove Holdings (private) Ltd. (1995-1997)

A 4x3 grid of 12 fisheye images showing a person performing a parkour sequence on a ramp. The person is silhouetted against a bright, hazy background. The sequence shows the person starting on the left, jumping over a low wall, and then performing a series of jumps and flips down the ramp. The images are arranged in a grid, with each image showing a different stage of the sequence. The fisheye lens creates a curved, wide-angle view of the scene.

The 270 leading brands and dairy products companies go into it to win the coveted national Super Bowl advertising spots. And the rules are simple: as long as you don't offend the masses, you can do anything. In fact, the Super Bowl is the only place where you can see a commercial for a product that's not even sold in the United States. The Super Bowl is the only place where you can see a commercial for a product that's not even sold in the United States. The Super Bowl is the only place where you can see a commercial for a product that's not even sold in the United States.



FENIXTM ATL

CLOTHING

THE FENIX ATHLETIC[®] REGISTERED TRADEMARK CODENAME A0085. WWW.FENIXATL.COM
 SKATEBOARD TEAM FENIX: TOMEK KOTRYCH, TADEUSZ SZYMAŃSKI [GUTEK], ZBYSZEK KACZMAREK, BENIAMIN KOJŁO
 PAWEŁ PRZYBYŁ. MUSIC TEAM FENIX ATL: WUJEK SAMO ZŁO & [CNE] CZŁOWIEK NOWEJ ERY
 DYSTRYBUCJA UNIFORM: UL. POLSKA 25 W-WA. TEL. 22/ 651-08-67. [S M L XL XXL]

Fenixtm
Athletico
 fenixatl.com

WWW.FENIXATL.COM

FENIX ATL TEAM zobaczysz na nowym filmie video GARAŻ#2. więcej informacji znajdziesz na www.fenixatl.com. grafika: siedemzero@wp.pl



HISTORIA POLSKIEJ DESKOROLKI

Zawody w Pałacu Kultury 1991r.

Oto artykuł dla zainteresowanych przeszłością, oraz dla tych co raz zdecydują się zrezygnować z obejrzenia np. reklam w telewizji i zamiast tego, przez 10 min. poświęć czas na przeczytanie o czymś, czym się zajmują, czyli o deskorolce. Zawody w Pałacu Kultury to interesująca historia. Współorganizatorem imprezy była gazetka "Juppi". Była to pierwsza gazetka w której było cokolwiek o deskorolce. Warto o tym wiedzieć. "Juppi" prowadziło również program pt. "Sami o Sobie", gdzie raz na dwa tygodnie poświęcano piętnaście minut desce. Niestety zarówno gazetka jak i program nie ukazywały się zbyt długo, ale dzięki im za to co robili, a w szczególności człowiekowi który tym kierował, panu Krzysztofowi

Piłatowiczowi. Część informacji jakie tu zgromadziłem, posiadam właśnie z gazetki, z archiwalnych zbiorów Biblioteki Narodowej. Jeśli ktoś jest zainteresowany, może się tam udać. Osobiście w tamtych czasach udało mi się również nagrać dwa odcinki programu, między innymi właśnie ten z relacją z Pałacu Kultury. Pan Wezdecki, właściciel sklepu "Street Style" na początku działalności (1990), posiadał wspólnika, Szweda Per Holknekt. Człowiek ten był znanym deskorolkowcem w Szwecji, mistrzem freestylu, w swoim kraju i wicemistrzem Europy. By rozpropagować deskorolkę w Polsce, po otwarciu skateshopu, postanowił zorganizować zawody. Zrobił naprawdę sporo. Wykorzystał swoje znajomości oraz kontakty i uatrakcyjnił imprezę dodatkowo,



Rafał Małek - fot. Jacek Barcz

sprowadził zagranicznych deskorolkowców. Byli nimi: Stefan Toth (Szwecja), Ryan Monihan (USA), Curtis McCann (Anglia), Tomi Tominen (Finlandia), wszyscy sponsorowani przez Powella. To nazwiska obecnie nie znane, ale zapewniam was, że wtedy byli dobrzy i dali porządne demo, jeździli przez trzy dni, oczywiście nie startowali w zawodach. Wyobraźcie sobie, deska dopiero od dwóch lat w Polsce, a tu takie atrakcje. Plany przeszkód zorganizował również Per, wykonano je u nas, a składały się na nie: spory bank, trzy lunch rampy, spaine, wall ramp, quarter pipe i funbox z poręczą. Jak na tamte czasy i na pierwszy prawdziwy skatepark w

byli wszyscy zagraniczni goście. Ze Stanów przyjechał również przedstawiciel firmy "Powell". Bardzo spodobała mu się jazda Arka Stępnia (zwycięzcy zawodów), oraz młodego Rafała Małka. Postanowił ich wspomóc i zaoferował sponsoring. Byli to pierwsi sponsorowani Polacy, a w dodatku przez tak potężną, jeszcze wtedy firmę. Urywki z zawodów w Pałacu, można było obejrzeć później na kolejnym filmie Powell-a "Tropical Fisch". Po tej imprezie coraz więcej osób chciało jeździć na desce, to odbiło się dużym echem, naprawdę wielkie wydarzenie. Jednak jak się okazało, to nie był koniec. Organizatorzy mieli jeszcze jedną niespodziankę w planach. W



Pierwsza trójka w pierwszych zawodach w Polsce. Arek Stępień, Piotr Kielczewski, Rafał Borkowski - fot. Jacek Barcz



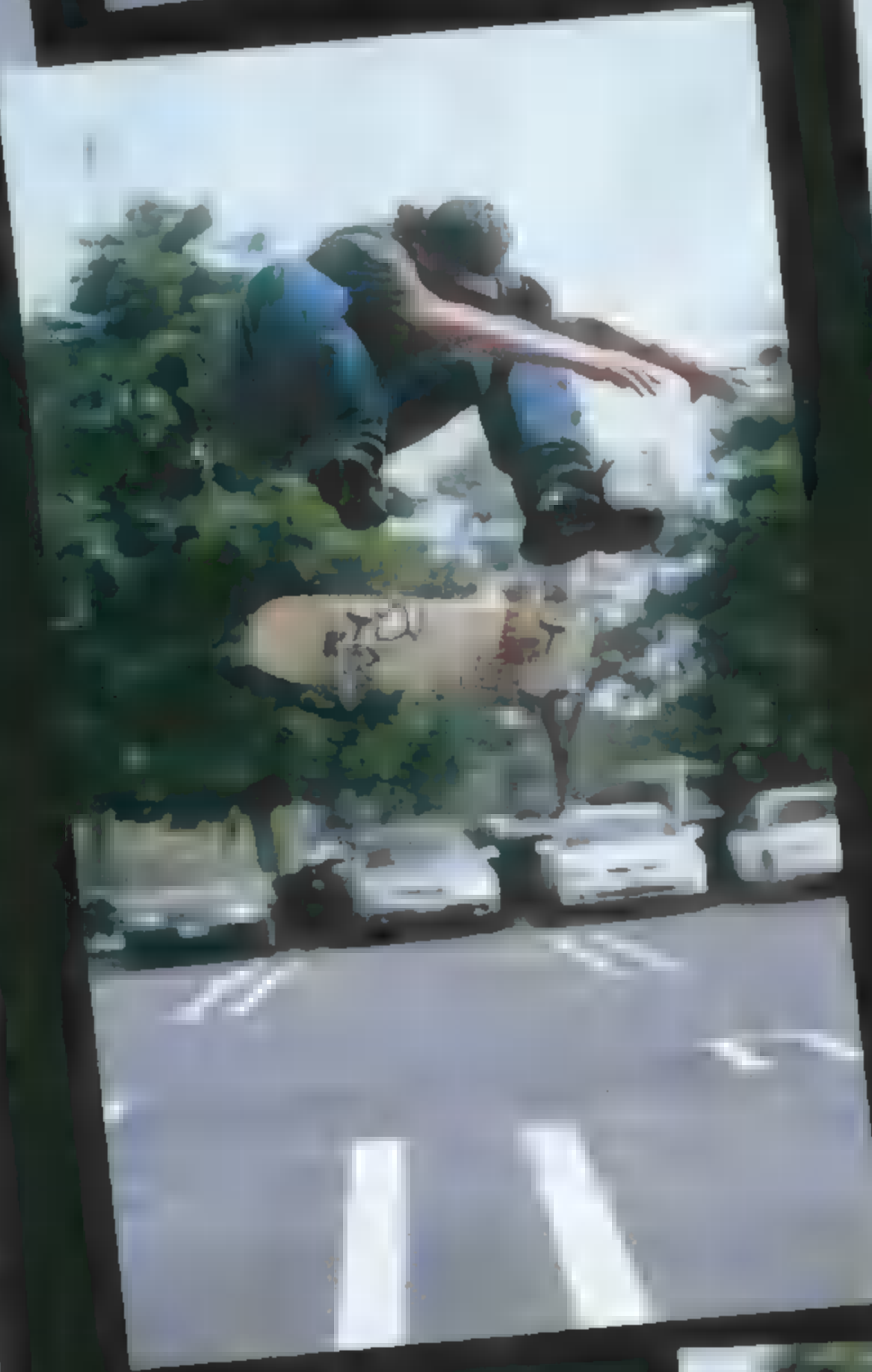
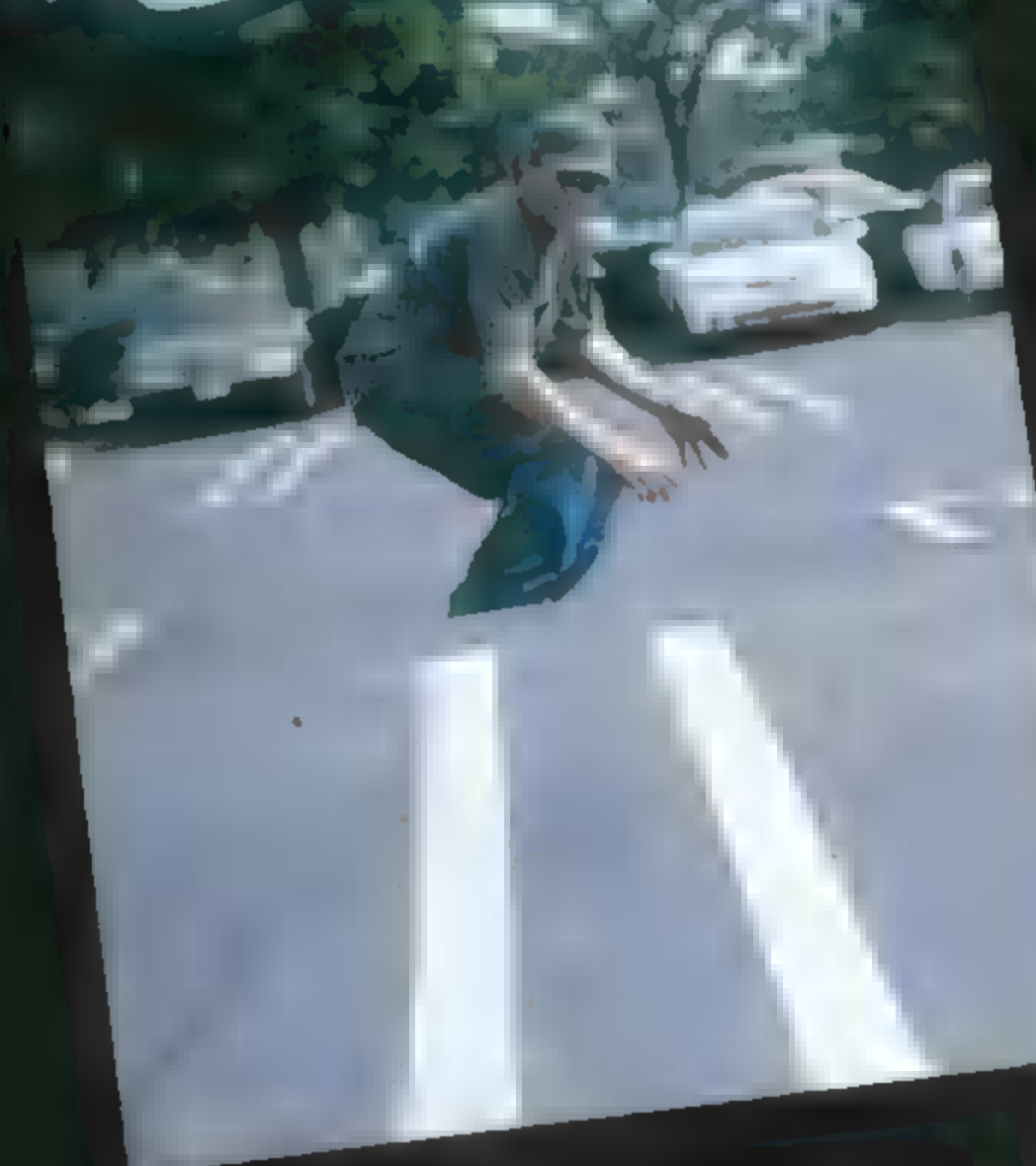
Piotr Kielczewski - fot. Jacek Barcz

Polsce, to naprawdę nieźle. Wszystko stało w pałacu, pod dachem, w niewielkiej ale wystarczającej hali, a dlatego pod dachem, bo była to zima. Przeszkody rozłożono tydzień przed zawodami i każdy mógł tam przyjść i pojeździć a, że były wtedy ferie zimowe, zainteresowanie było spore. Startujących jak na tamte czasy było również dużo, około pięćdziesięciu osób, a ostatecznie wygrał: 1. Arkadiusz Stępień 2. Piotr Kielczewski 3. Rafał Borkowski. Sędziami byli Per i jego kolega ze Szwecji, który sędziował w większości głównych zawodów w Europie, Greg Hageling. Jednak to nie

następnym numerze napiszemy o kolejnych zawodach, w tym samym roku, na tych samych przeszkodach, ale w innym miejscu. Odbyły się one w maju na torze "Stęgny" w Warszawie, a gościem specjalnym był sam Rodney Mullen. Tak właśnie, nie wiem czy sobie zdajecie z tego sprawę, ale Rodney był w Polsce i pokazał naprawdę niewiarygodne triki. Byłem tam osobiście i mam nagrane materiały, przedstawimy wam sekwencje z kamery i opiszę wam wszystko. To wydarzenie wywarło na mnie ogromny wpływ, także uwaga, będę się rozpisywał. Do następnego. -kuba

James Craig

blind skateboards



ice cream man 2 pro deck

- 31 3/8 x 7 1/2 •
- popsicles construction •
- monster mold •
- stiffglue™ lamination •

WWW.BLINDREAPER.COM

james craig. heelflip snifty.

©BLIND420666247

W poprzednim numerze staraliśmy się nauczyć Was ollie i 50-50 grind. Mamy nadzieję, że teraz robicie te podstawowe triki za pierwszym razem, nawet zbudzeni o 3 nad ranem. Nadszedł czas na kolejne żmudne nauki. Przyjrzyjcie się jak wykonuje się ollie frontside 180, oraz na następnej stronie ollie noseslide. DO ROBOTY!

Ollie frontside jest to jeden z podstawowych i najstarszych trików na deskorolce. Polega on na podskoczeniu i obróceniu się w powietrzu wraz z deską o 180 stopni w lewą (regular) bądź prawą (goofy) stronę. Jest to bardzo przydatne i zabawny w "beronowej dżungli". Można z jego pomocą skakać z murków, schodów, przez studzienki kanalizacyjne, jest on również bardzo przydatny przy wykonywaniu innych trików takich jak noseslide, tailslide oraz boardslide. Trik ten należy do takich których powinno się zawsze pamiętać i zawsze przynoszą pełną 100% satysfakcję.



1 Najedź z odpowiednią prędkością do przeszkody, z ustawionymi nogami do ollie. Spręż całe ciało do wyskoku, musi być ono delikatnie skrócone.



2 Frontside ollie zaczynasz zależnie od prędkości jaką obróciś. Tak by w najwyższej fazie być idealnie nad przeszkodą.



3 Teraz kolej na ollie omawiane w pierwszym numerze z tą różnicą, że twoje ciało musi się zacząć lekko obracać w prawą (goofy) lub lewą (regular) stronę.



4 Przednią nogą ciągnij po papierze, jak to zwykle w ollie bywa.



5 I wyżej. I wyżej.



6 Aż do momentu w którym znajdziesz się nad przeszkodą.



7 Teraz postaraj się nogą którą ciągniesz po papierze tak pokierować deskę by ta zrównała się z twoim lekko obróconym ciałem.



8 W tak wyrównanej pozycji kontynuujesz lot.



9 Zaczynasz spadać (i nie da się wiecznie latać). Jest to ostatnia chwila by się odwrócić o całe 180 stopni.



10 Łądujesz, najlepiej jak zrobisz to obydwojema trackami, a czterema kółkami jednocześnie.



11 Otwartą dłońią prawej ręki, wskazujesz kierunek w którym masz zamiar odjechać. Nasz model pokazuje to idealnie.



12 I w najlepsze robisz to! Odjeżdżasz podniesiony na duchu że nauczyłeś się nowego zajębiwego triku.



地下

Lando Board Culture

Uneven floor surface
Please take care!



SHOES DECKS SKIMBOARDS WEAR ACCESORIES

LANDO - BOARD CULTURE is dedicated to all anonymous board riders gaining day by day their board experience on their own level. Enjoy every session, rip hard and be your own idol.

landoculture.com / info@landoculture.com / +48 58 344 74 89

尖

本站理

工程項

· 興建

九層

· 在

· 改

· 在

· 在

Dzięki polskemu, rodzimej cam noski wskiego trika w stylu kateja. Tym trikiem jest noseslide. To idealnym nauczaniem się frontside ollie, noseslide nie powinien przynosić żadnych problemów. Polega on na tak umiarkowanym wskoczeniu na murki tak by spaść na niego nosem i możliwie najdłużej się zliznąć.



1. Nabierz prędkości. Najedź do murka równolegle, bądź pod małym kątem.



2. Zaczynasz w zależności jak długi chcesz wykonać noseslide.



3. Moment wybicia, robisz to tak samo jak przy omawianym na poprzedniej stronie ollie frontside.



4. Gdy jesteś już w górze postaraj się nosem trafić na murek.



5. Moment zetknięcia nosa z murkiem musi być twoim ollie 90 stopni.



6. Środek ciężkości przenosisz na nos i zapierasz się ciałem, tak aby przezwyciężyć siły tarcia.



7. Ślizgasz się, oczywiście nie zapominając o wskazaniu kierunku jazdy otwartą dłońią prawej ręki, jak ma to w zwyczaju nasz model.



8. Dojeżdżasz do końca murka i przygotowujesz się do zejścia..



9. Wypchnij delikatnie nos do przodu.



10. Schodzisz obracając deskę z powrotem do kierunku jazdy.



11. Noseslide zdecydowanie lepiej wygląda gdy podczas jego wykonywania nie odrywasz nóg od deski.



12. Odjeżdżasz pełen luzu, jak to nasz prezenter ma w zwyczaju.



Kees

Frontboard handrail
photo:Sander de Bree

**BROTHERHOOD
SKATEBOARDING**

Team:

Kees

Kuba Baczkowski

Marcin Jakubowski

Boniek

Bartek Morawiec

Bartek Kotowicz



tomek kotrych

Twój najlepszy trik:

- Ciężko tak wybrać jeden i powiedzieć, że to ten najlepszy, a poza tym to takie chwalenie albo upokarzanie się. Hehe.

Twój najgorszy upadek:

- Praga 2002, uderzyłem sobie deską w piszczel i miałem olbrzymiego krwiaka, którego później chirurgicznie usunęło, niezbyt miło to wspominać, nie mogłem jeździć przez to pod Stalinem i przez następny miesiąc, nienawidzę takich akcji.

Twoja najlepsza gadka do dziewczyny na podryw:

- Elo blondyna chcesz mieć syna? Nie to żarty, jakbym znalazł taką gadkę to już dawno śmigałbym z jakąś Shakirką w Barcelonie.

Twoja najgorsza gadka do dziewczyny na podryw:

- No cześć, co tam u ciebie? Aha nic... no dobra, to na razie heheheh.

Twoja najlepsza miejscówka:

- Pier 7, Love Park ale tam niestety nie byłem, z tych co widziałem na żywo to Barcelona City, gdziekolwiek w Barcelonie: Macba Paralell, Sants, Kocham te miejscówki, a poza tym: Majdan, Stalin, Paderewa, Berci (ale podobno są tam już skatestopersy)

Twoja najgorsza miejscówka:

- Na tylu beznadziejnych miejscówkach jeździłem, że aż naprawdę nie wiem którą wybrać. Nie lubię miejscówek na których nie mam w ogóle zajawy jeździć, a akurat wszyscy chcieli pojechać z jakiegoś powodu.

Twoja złota myśl:

- Ciesz się życiem, bo któregoś dnia idąc rano do sklepu, może ci przejechać jakiś pijany grupek i zakochać twój żywot w tak beznadziejny sposób, często o tym myślę, nie wiem czy o takie coś chodziło.

Twoja najgłupsza myśl:

- Patrz wyżej. Zawsze jak mówię to Bartkowi Zielińskiemu, to mówi, że to głupie myślenie, więc jak widzę moja złota myśl okazała się jednocześnie najgłupszą myślą, ■ co, stać mnie.

Twoje największe marzenie:

- Stać się nożem i pojechać na Pier 7, z Welshem i JB, Gillem, i jeździć dla Aesthetics HOLLA.

Twój największy koszmar:

- Największym koszmarem jest myśl, że moje marzenie jakim jest właśnie pojechać na Pier 7, może się nie spełnić.

Twoje najlepsze wakacje:

- Wypoczynkowe to Egipt, ■ deskorolkowe to wyjazd do Barcelony, Paryża, Kijowa. Każdy wyjazd oprócz tego z 2002 jest kozackim wyjazdem deskorolkowym czyt. wakacyjnym.

Twoje najgorsze wakacje:

- Wyjazd do Pragi rok temu. Już wiecie dlaczego, elo.

Twój najlepszy zakup:

- Moja pierwsza deska, a ostatnio może nie zakup ale wymianka, dwie koszuleczki na nową szelę Aesthetics Kevin Taylor lalalalal, normalnie aż teraz się jaram, Proca.

Twój najgorszy zakup:

- Traki GrinKing, miałem kiedyś dwa komplety i połamały się we wszelkie możliwe sposoby, nie kupując nie traków, Venture S.A. najlepsze, Też się łamią podstawki, ale zjawia najważniejsza.

Twoje największe osiągnięcie:

- Zdałem szkołę średnią, nie wiem, głupie pytanie, albo ja jestem za głupi, nie lubię tego słowa "osiągnięcie".

Twoje największe niepowodzenie:

- Matura i wiza do USA rzecz jasna.

Twoja najlepsza impreza:

- Oj pamiętam, córeczka się urodziła ziomkowi i było picie do rana, Paula!!!! SZC ekipa na zawsze!!!

Twoja najgorsza impreza:

- Nie wiem co to był za klub, chyba przestrzeń Grafenberga czy coś takiego, normalnie bieda ma śmierdziło wszędzie oponami, ■ może to nie był klub?

Twoja najbardziej szczerza wypowiedź:

- Lubię oglądać "Info", naprawdę fajna gazeta jak i Video.

Twoja największa ściema:

- Patrz wyżej. Holła.

Mega Sklep internetowy

andegrand

AL. Wojska Polskiego 49, Szczecin

globe



GAILLEA
MOMOLU

The Motto black / cream
switch crooked grind
Gailea Momolu



globe

globeshoes.com

ALTEX
Tel: (061) 810 74 00 Fax: (061) 810 74 00
Email: piotraltex@wp.pl

Zajawka to podstawowy fundament kultury skateboardingu, który wyróżnia deskorolkę spośród innych sportów. Jest to niezbędny czynnik w życiu każdego skatera, zapewniający harmonię i równowagę, wobec ciągłych obowiązków i powinności w poza deskorolkowej sferze naszego egzystowania. Bez zajawki nieustanna ewolucja, tak uwielbianej przez nas dziedziny, byłaby niemożliwa, a nieustający apetyt na doskonalenie naszych możliwości, nie byłby tak wielki. Potraktowanie skatowej przygody z zajawką, to bez wątpienia gwarancja sukcesu. I nie chodzi mi tu o sukces w sensie zdobycia sławy czy sponsorów, ale o niczym nieskażoną, dobrą zabawę przy każdym odepchnięciu się, delectowanie się każdą chwilą spędzoną na desce. Innymi słowy zajawka to pasja, która dodaje kolorytu szarej codzienności i pozwala nam na obranie w życiu drogi zgodnej z naszymi upodobaniami. Mając to w pamięci przedstawiam Wam moją prywatną listę rzeczy, dla mnie najbardziej zajawkowych:

- Killkugodzinne gry w skate'a z kolegami w letni wieczór.
- Wyjazdy deskorolkowe w doborowym składzie, w celu odwiedzenia znanych miejscówek lub eksploracji nieznanego terenu.
- Oczekiwanie na nowy film deskorolkowy z udziałem moich idoli i spekulacje na temat mogących pojawić się w nim trików.
- Oglądanie długo wyczekiwanego filmu po raz pierwszy (najlepiej z kimś kto ekscytuje się tym tak bardzo jak ja)
- Wakacje. To rzecz bardzo zajawkowa sama w sobie. Najlepiej w towarzystwie ziomków i pięknych pań, otoczony spotami (Sean Paul w głośnikach)
- E-maile od przyjaciół, z którymi dzielę mnie tysiące kilometrów (pozdrowki Wariat!)
- Nocna jazda samochodem bez celu (Mobb Deep w głośnikach)
- Samoloty. Wielu ludzi boi się latać, ale mi samolot kojarzy się naprawdę dobrze, bo wiąże się z podróżami, podróże zwykle z deskorolką.
- Patrzenie jak JB Gillet jeździ na żywo - zajawka największa z możliwych.
- Seriale takie jak Smallville potrafią być nawet zajawkowe:) podobnie jak filmy pokroju Clueless oglądam z zajawką.
- Zajawkowe są przedmieścia Paryża - La Haine to mój ulubiony film wszechczasów.
- Moment kiedy wychodzę z Empiku z nowym Transworldem w rękę, zdecydowanie należy do zajawkowych.
- Każdy nowo nauczony trik sprawia mi dużą frajdę, jak również odjechanie triku po wielu próbach i chwilach zwątpienia.
- New era, Elwood, Lacoste, Western Edition, Aesthetics to zdecydowanie rzeczy robione z zajawką.
- "Goldfish" według mnie to film o fajnym klimacie - wielu współczesnym produkcjom tego brakuje.

Lista ta mogła by być znacznie dłuższa, lecz chodzi mi jedynie o zarys rzeczy, które gwarantują dobrze spędzony czas. Rzeczy, które traktuję z pasją...

ZAJAWA

zajawka

zajawka [α:]

KA



mikołaj wrzecionkowski



Liczysz się ty i deskorolka...





LAKAI LIMITED FOOTWEAR

TEAM : **TOMEK KOTRYCH** BENJAMIN KOJŁO

DYSTRYBUCJA NA TERENIE POLSKI







Zawody od zawsze wzbudzały w ludziach niezwykle emocje. W sumie to dzięki właśnie tym emocjom, zawody od czasów starożytnych olimpiad greckich przetrwały aż do dziś. Człowiek uwielbia wszelką konfrontację z innymi by dowieść swoją wyższość. W deskorolce zawody to zupełnie co innego! Tu nie ma, a przynajmniej nie powinno być chorego współzawodnictwa. W zawodach deskorolkowych na pierwszym planie jest zawsze dobra zabawa, okazja do spotykania znajomych, wspólna jazda w skateparku a dopiero później sama konfrontacja umiejętności, której w sumie nie powinno być w ogóle. W numerze 02 przedstawiamy Wam imprezy jakie w 2003 roku odbyły się w naszym kraju. Jest również jedna z poza Polski, która nam bardzo przypadła do gustu. Nie są to oczywiście wszystkie, jednak te które zostały przez nas wybrane. Co w nich było takiego, że akurat zdobyły naszą sympatię? Zapraszamy do lektury.



CONTEST PREVIEW (2003)



Sprytni Anglicy wykombinowali sobie, że śmietnik który w zasadzie służy do wyrzucenia śmieci może posłużyć im do innych bardziej karkołomnych szluczek. Na zdjęciu Carl Willson robiący frontside nosepick właśnie na śmietniku.
fot. Skóra



2nd. Mentor Skateboarding Session

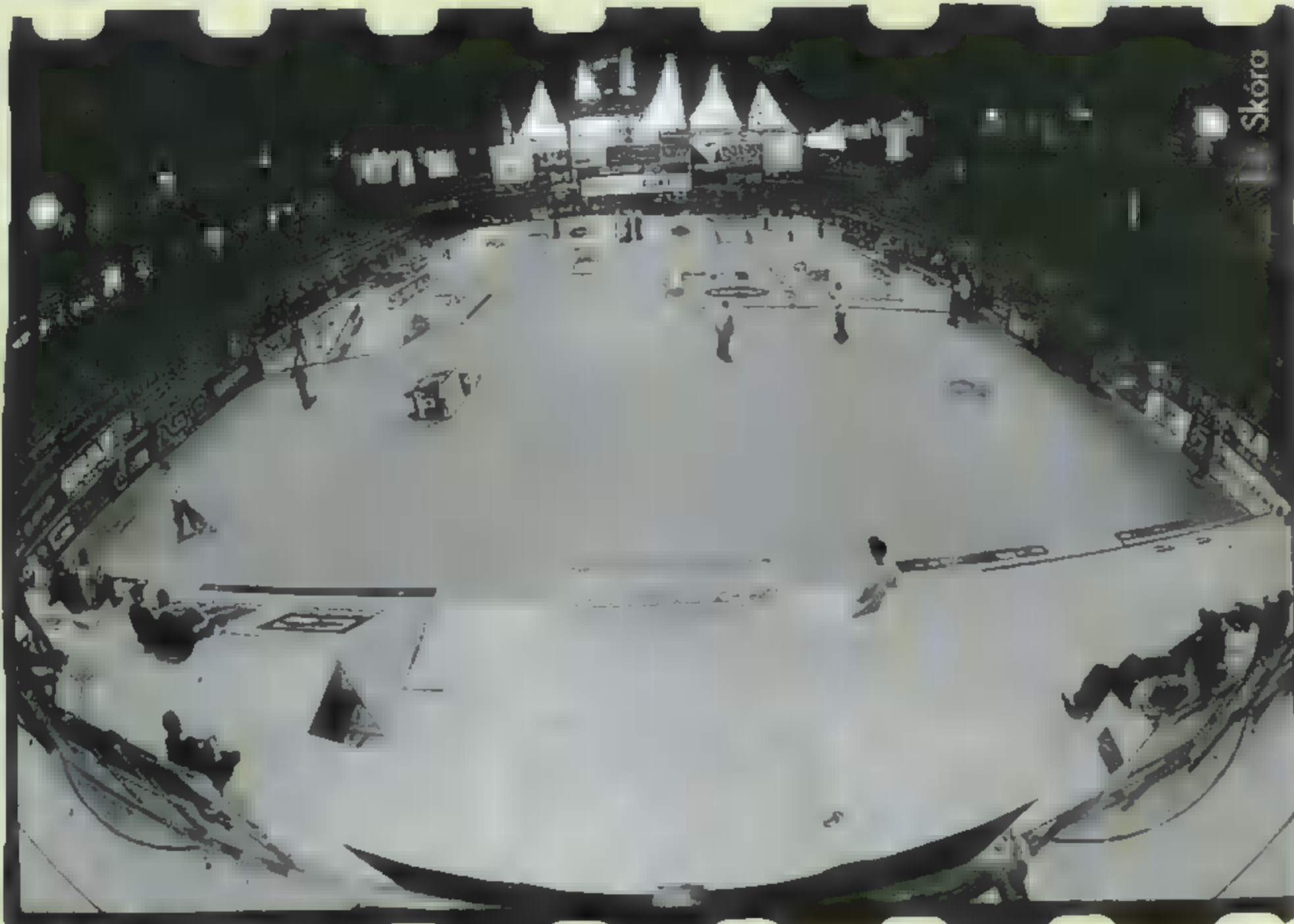
-Toruń (27-29 czerwiec 2003)

Coś na początek

Mimo iż trzecia edycja zawodów w Toruniu już niedługo, to na pewno warto wrócić do wydarzeń z tej ostatniej. W szczególności, że pora roku raczej przykra dla polskich deskorolkarzy. Wiadomo zima. Snowboardziści się cieszą, a skejci mają tylko Jutrzenkę w Ww-a, parkingi w Pzn. skate park w Białymstoku i parę undergroundowych spotów pod dachem. Trochę biednie, ale to gadka jak co roku, więc cicho. Nad drugimi zawodami w Toruniu pracowaliśmy przez cały rok. Wiedzieliśmy, że musimy zrobić coś naprawdę wielkiego, żeby nasza impreza odbywała się cyklicznie. Może nie wszyscy zdają sobie sprawę, ale 3 dniowe zawody na skalę międzynarodową to duuużo pracy. Dlatego każdy ze sztabu (groźnie brzmi) miał swoje zadanie, które wchodziło w całość przedsięwzięcia. Mi przypadła chyba najprzyjemniejsza część zaprojektować i wykonać skatepark. Chyba marzenie każdego skejnika.



Fabianowski



Skóra



Fabianowski



Fabianowski



Fot. Skóra



fot. Wielgus

Tricki Backwell Lee robił typowo rampowe, a że u nas nie ma ramp to na przykład taki melon grab wzbudzał podziw wszystkich. No... prawie wszystkich.
fot. Fabiański



2nd Mentor Skateboarding Session
-Toruń (27-29 czerwiec 2003)



COŚ O SKATEPARKU

P w c z e ś n i e j s z y c h doświadczeniach zdobytych z budowniczymi lou-Ramps nie było nam strasznie podjąć się tego zadania. Oczywiście wiele spraw nie przewidzieliśmy i były czasem spinki, ale w końcu jak to się mówi "Polak potrafi". Trochę narzędzi, pomysły na kartce, zgrana ekipa toruńskich zajawkowiczów, Blu Andzels z Tor-Toru, tona materiału i cheja. Robota szła jak trza! Efekty chyba zadowolili każdego. Skate park utrzymał swój streetowy charakter i podniósł poprzeczkę zawodnikom nieco wyżej. Głównie skoncentrowaliśmy się na zmianie całej lewej - najdalszej od sceny, strony skateparku. Między innymi powstał szeroki quarter z przerwą, połączony z bankiem podestem. Z niego właśnie można było się wbić na nowy murek, który stał na górnej półce. Do 2 banków pomiędzy którymi stał na pierwszej edycji maluch, dorobiliśmy jeszcze jeden murek, oraz dostawiliśmy jeszcze jeden bank, całość połączyliśmy następnym podestem. Wszystko to tworzyło

Thomas Vitr godnie reprezentuje Czechy już chyba na wszystkich dużych zawodach w Europie. Nie mogło go więc zabraknąć na zawodach w Toruniu.
f/s tailbluntslide
fot.Skóra

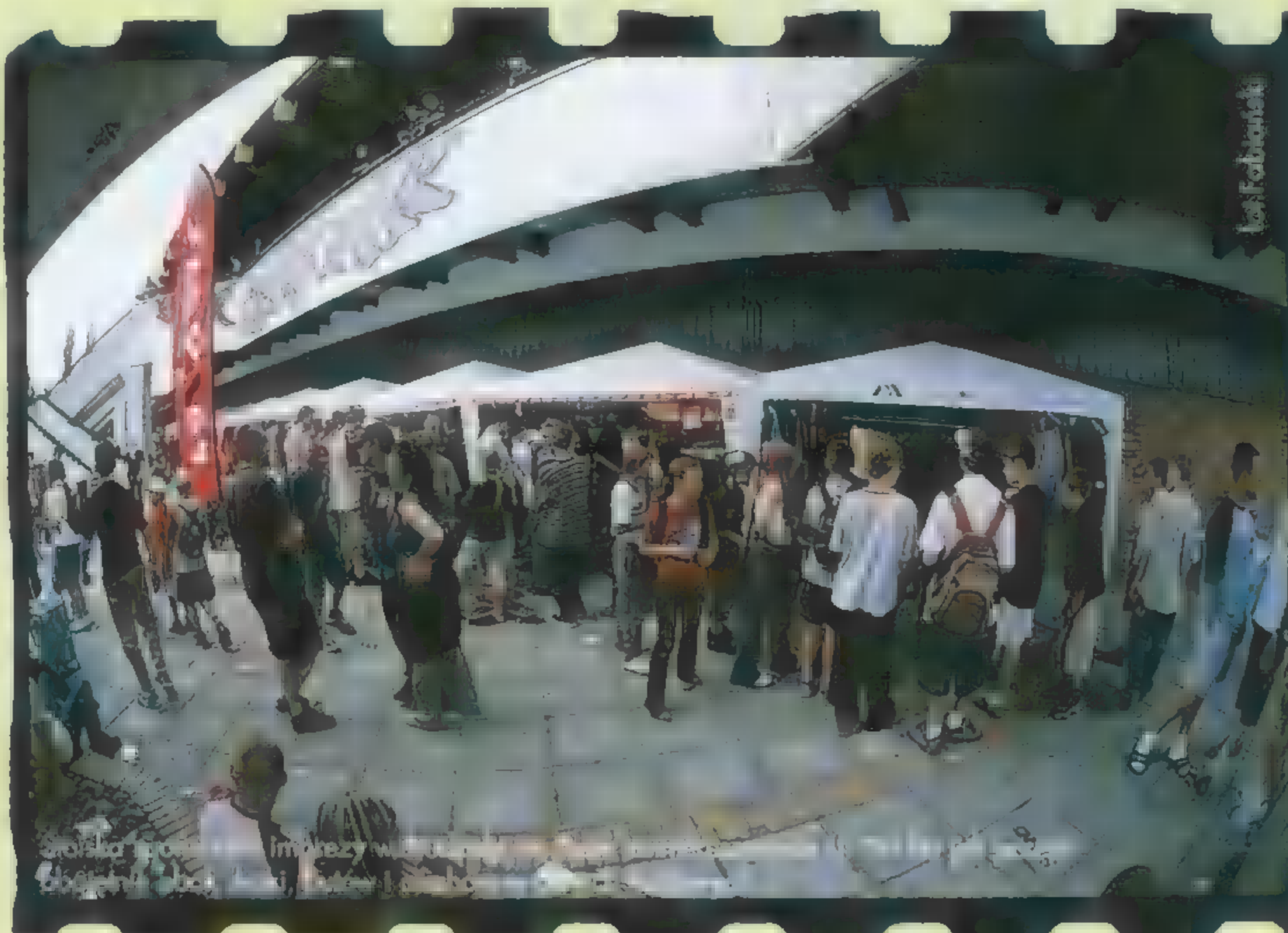


imponującą ścianę banków i quarterów. Można było z niej rozpędzać się na wszelkie sposoby oraz jeździć po górnej półce, co umożliwiała płynność jazdy, która jest bardzo ważna podczas zawodów, no i w ogóle jest przyjemna. Na przeszkodzie z grubą rurą, dokręciliśmy wysoki rail (poręcz) oraz olbrzymi murek w dół, przy london gap. W pierwszej wersji miał on 0,5 m. załamanie na końcu tzw. kink, jednak po namowach czołowych warszawskich skatów ścięliśmy go, no i poszło jak z góry.

Niewątpliwie w pierwszej i drugiej edycji MSS Blackwell wzbudził największe zainteresowanie wśród publiczności i mediów
fot.Skóra



2nd Mentor Skateboarding Session -Toruń (27-29 czerwiec 2003)



Chtopaki naprawdę zrobili tam nie mało. Ale wracając do zmian, to chyba nie wspominałem tylko o paru szczegółach. W centralnej części skateparku umieściliśmy 6 m. murek przy funboxie oraz wyjęliśmy skrzynię pomiędzy bankami, co stworzyło danger holl. Obok dziury stanął zgrabny u-curb, chyba 1 w Polsce, oraz 2 lunch rampy ze stołem piknikowym i śmietnikiem. Całość nawierzchni była pokryta super gładkimi płytami co sprawiało podczas jazdy niesamowite wrażenie. Od razu się czuło starte kółeczka i wadliwy sprzęt. Zupełnie inaczej niż na nierównych chodnikach, jakie polska mała architektura nam oferuje. Dla bezpieczeństwa wszystkich jeżdżących zamontowaliśmy barierki z których byli także zadowoleni sponsorzy. Dla każdego coś fajnego! Można było grindować dłużej i na wyższych wysokościach. Powstały gapy i lunch rampy, które pozwalały rozwinąć skrzydła największym lotnikom. Nawet ci co narzekali na pierwszą edycję, mogli

złapać graby na dużej wysokości (przyp. Recenzja pierwszych zawodów w "Ślizgu"). Na pewno byłoby to wszystko ciężko zrobić, gdyby nie twarda i ostra praca wielu ludzi, którym chcę serdecznie podziękować. Dzięks skejts!

COŚ NA ZEWNĄTRZ

A co się działo na zewnątrz. Mnóstwo ludzi którzy tak skatowali mały blaszany skatepark, że wyglądał jak po jakiś zamieszkach. Ale to dobrze, bo o to przecież chodzi. Skateparki są do jeżdżenia i jeśli się rozwalają od używania to znaczy, że trzeba ich więcej i więcej! I żeby były lepsze, bo epoka Powermena to już na pewno minęła i czas na przemyślane konstrukcje. A zainteresowanych rozwojem skate ruchu to było widać. Stoiska które były rozstawione na zewnątrz hali, oferowały przeróżne produkty firm, które przyczyniły się do powstania tak fajnej imprezy czyli sponsorów. I tak zakupić można było: Letnie ciuszki Mentora i

4am, deski Flip, TheFirm, buty Globe i Duffs, Adio, DC, ciuchy Santa Cruz, Malita, Fenix, Empire. Porządne plecaki Eastpak, buty legendarnej firmy Vision, Street Wear oraz Vans, ciuszki BTL, Flame oraz Dickies. Całe mnóstwo hardkorowych desek Hollywood, Foundation, Toy Machine i Zero. Ceny tych wszystkich produktów były naprawdę oszałamiająco małe, dlatego jak widać na zdjęciach powyżej zainteresowanie było ogromne. Dodatkowo, można tam było zdobyć autografy znanych riderów oraz tony naklejek i plakatów które cieszyły się największym uznaniem wśród publiczności. Również na zewnątrz swoje wywiady z zagranicznymi gośćmi i wybrańcami z publiczności przeprowadzał Wujek Samo Zło i CNE, znany nam wszystkim z programów VIVA. Zobaczyć też można było w wykonaniu Anglików jak jeździ się na rampach. Powiem szczerze, że robiło to wrażenie chociażby dla tego, że do tej pory myślałem iż owe rampy do jazdy zupełnie się nie nadają. Dla spragnionych i głodnych były napoje orzeźwiające oraz potrawy z kuchni polowej. Wszystko to łącznie dawało podczas przerw w przejazdach wrażenie jakiegoś super pikniku deskorolkowego co oczywiście działało na korzyść całej imprezy.

COŚ O UCZESTNIKACH

Jak już wcześniej było napisane zawody Mentor Skateboarding Session mają rangę zawodów międzynarodowych. Organizatorzy dwoją się i troją aby na zawody przyjeżdżała cała śmietanka skateboardingu światowego. Jednak powiem wam w tajemnicy, że nie jest to takie proste by taka "gwiazda" z USA mogła przyjechać do nas do Torunia. Wiele, wiele warunków trzeba spełnić, ■

przede wszystkim potrzebny jest czas. Nie od razu Rzym zbudowano i nie odrazu zawody np. takie jak Mystic Cup w Pradze miał taką obsadę jak ma w tej chwili. Ale to już nie nasza sprawa. Nas a raczej was interesuje kto zagościł do grodu Kopernika w 2003 roku. A więc zaczniemy od naszych rodzimych deskorolkowców. No i w sumie nie ma co tu dużo pisać. Byli po prostu prawie wszyscy znani mi Polscy deskorolkowcy. Prawie wszyscy bo zabrakło porównując z rokiem ubiegłym Patryka Wrzóska który już raczej nie jeździ na desce Artura Wojtani który nabawił się tuż przed ostrą kontuzją kolana. Żadna impreza w Polsce do tej pory nie potrafiła zgromadzić w jednym miejscu tylu na raz deskorolkowców..

Jeżeli chodzi o skład uczestników bez polskiego paszportu to najbardziej chyba brakowało wszystkim zeszłorocznego triumfatora Stefana Lehnerta z Niemiec. O tyle dziwnie ponieważ jeszcze tydzień przed imprezą deklarował swoją obecność. Może to był wynik jakiegoś spisku...hahaha. Pojawiło się kilku Niemców jednak to nie była tak mocna pozycja jak Stefan. Za to licząc przybył angielski team AirWalk z Blackwell Lee na czele. Po za tym głównym showmanem przyjechali Dring Barry, Willson Carl oraz Griffiths Paul. Polak ze Szwedzkim paszportem Oskar Oglecki przywiózł swojego kolegę Enrika Petralia. Na parkingu zaparkowali również samochód na czeskich rejestracjach. Był to team Vehicle w składzie Thomas Vint, Ales Bubla, Urban Robert, Suchopar Michal oraz Eliasek Daniel. Czechom naprawdę mocno przypadły nasze zawody do gustu, tak też w 2004 możemy spodziewać się jeszcze liczniejszej grupy naszych południowych sąsiadów. Jest to o tyle realne ponieważ Mystic Cup na kilka lat zawiesza swoją działalność.





2nd. Mentor Skateboarding Session
-Toruń (27-29 czerwiec 2003)



Nie wiem co mam wam napisać o jeździe Przemka Cymbalskiego podczas zawodów Mentor Skateboarding Session 2003. Ja osobiście byłem w niemałym szoku jak odjeżdżał z takich tricków jak między innymi kickflip crooks!!! Na zdjęciu obok robi b/s kickflip.
fot:Perzyna

Petralia Enrico najbardziej upodobał sobie ten danger hall. Nie sposób zliczyć
wymienić wszystkich tricków jakie tu zrobił. Na zdjęciu poniżej kickflip.
fot.Fabiański



COŚ O ZAWODACH.

Jak wszyscy zdążyli się przyzwyczaić, każdy Mentor Session trwa 3 dni. Pierwszy dzień to rozgrzewki, więc sędziowie i komentatorzy za dużo pracy nie mają. Za to następne dni to prawdziwy wyścig z czasem. 120 zawodników, po dwa przejazdy. Istna mordęga. Ale tak jest zawsze podczas eliminacji. Niektórzy prezentują niezły poziom, ■, niekiedy widzimy kolesi, jakby dopiero się zaczęli uczyć trików. Duży niesmak pozostawili kolesie którzy po prostu wbili lagę i nie pokazali się na skateparku w czasie swojego przejazdu. Przez to musieliśmy przejść z systemu Jamu (parę osób jeździ w tym samym czasie) na bardziej żmudną tradycyjną (jedna osoba 2x po 45s. Przejazdu eliminacyjnego) Na łożu sędziowskiej zasiadło pięciu sędziów: 1 Niemiec, 1 Anglik, 3 Polaków. Zawody komentowała moja skromna osoba, oraz koleś, który kieruje chyba jednym z bardziej zajawkowych brandów odzieżowych w Polsce. Mowa oczywiście o tym co na łamach tej gazety próbuje wszystkich namówić na sojowe parówki i sojowe wszystko. Fui! Ale co tam, każdy lubi co tam lubi i już. Wszyscy w łożu szyderców odwalili dobrą robotę (wygrał Szwedzio a nie Czech, ale pewnie tak wyszło z obliczeń) Byli też uczestnicy, którzy naprawdę dawali z siebie wszystko. Na mnie chyba największe wrażenie zrobił Ales Bubla z Czech, który lądował takie triki w przejazdach, że byłem w nie małym szoku, no bo kickflip na b/s lipslide na poręczówce w dół, to nie byle co, no nie? Najbardziej efektownymi trickami popisywali się riderzy na wielkim murku w dół, obok london Gap. Przemek Cymbalski nie pozostawił wątpliwości, że tricki w dół to jego specjalność. B/s smithgrind, kickflip to 50-50, zaraz potem kickflip na 5-0 oraz kickflip na crooks cieszyły wszystkich fanów deseczki. Eryk Gaj super stylowo odjechał od b/s tailslide i b/s bluntslide a czech Thomas Vintz zrobił nollie to crooks, kickflip na noseslide oraz f/s tailbluntslide.



Boss zawodów
nagrodził za
Skóra



Rozdanie nagród to był jeden z ośmiu momentów, kiedy mógł wpść w ręce jakiś "potwór" sponsorów.
fot. Skóra



Thomas Vintz od razu podzielił się szampanem z wszystkimi. Szkoda, że resztę nagrody postanowił zachować dla siebie.
fot. Skóra



Enrico nie żałował, że nie mógł wziąć Oscara. Jego kask szwedzki.
fot. Skóra

Oczywiście wiele tricków pominąłem, ale zobaczycie je na video, albo już widzieliście na zawodach. Przez danger holl najwięcej tricków chyba zrobili Szwedzi Oskar oraz Enrico. Mogliśmy zobaczyć jak Oskar odjeżdża f/s heelflipa, f/s flipa, b/s flipa, a Enrico od serii grabów poprzez banyhana do 360 frontside kickflipa nie odjechany czysto, ale bardzo efektowny. Na przeszkodach o bardziej minirampowym charakterze rządzą Anglicy. Wysokie graby wykonywał Willson Carl który robił niezłe szot na zewnątrz hali. Niesamowicie sobie radził na zabójczych rampkach Tor-Toru. Zeszłoroczny uczestnik zawodów Blackwell Lee wygrał best trick banyhana nad przerwą między quarterami ale to co próbował na samym końcu wymagało nie małej desperacji. Chociaż wyglądało to na próbę samobójczą, bo kto o zdrowych zmysłach rozpędza się przez cały skatepark i próbuje przeskoczyć z grabem całą 3 metrową przeszkodę i 1,5 m. barierkę, i robić to raz za razem. A upadki nie były lightowe. Tricku nie odjechał a szpital zaliczył. Szot było? A było, no i o to chyba chodziło. Dobrze,



Skranie o
fot. Skóra

że się nie zabił, bo by były jaja. Wiele konkretów ziomki sypali pomiędzy przejazdami, bo mieli trochę więcej czasu na próby, no i nie musiało wyjść za pierwszym, więc nie było takiej schizy. No ale ja byłem oczywiście na przerwie, więc nic nie widziałem. A jak ktoś jest w podobnej sytuacji, niech sięgnie po najnowszą część Info#11 Video Mag. którą możecie kupić w każdym zajawkowym sk8 shopie. Tam jest wszystko! Do zobaczenia na następnej edycji toruńskiego skatecapu i do usłyszenia, na łamach tej całkiem

niezłe zapowiadającej się skate gazety.

-michał

Wyniki:

1. Petralia Enrico - Szwecja
2. Vintz Thomas - Czechy
3. Bubla Ales - Czechy
4. Oglecki Oscar - Szwecja
5. Dring Barry - Anglia
6. Szymański Tadeusz - Polska
7. Willson Carl - Anglia
8. Lewandowski Błażej - Polska
9. Kojło Beniamin - Polska
10. Jakubowski Jacek - Polska

2nd Mentor Skateboarding Session
-Toruń (27-29 czerwiec 2003)



ETNIES EUROPEAN OPEN 2003

29 May - 01 June 2003 Munich, Germany

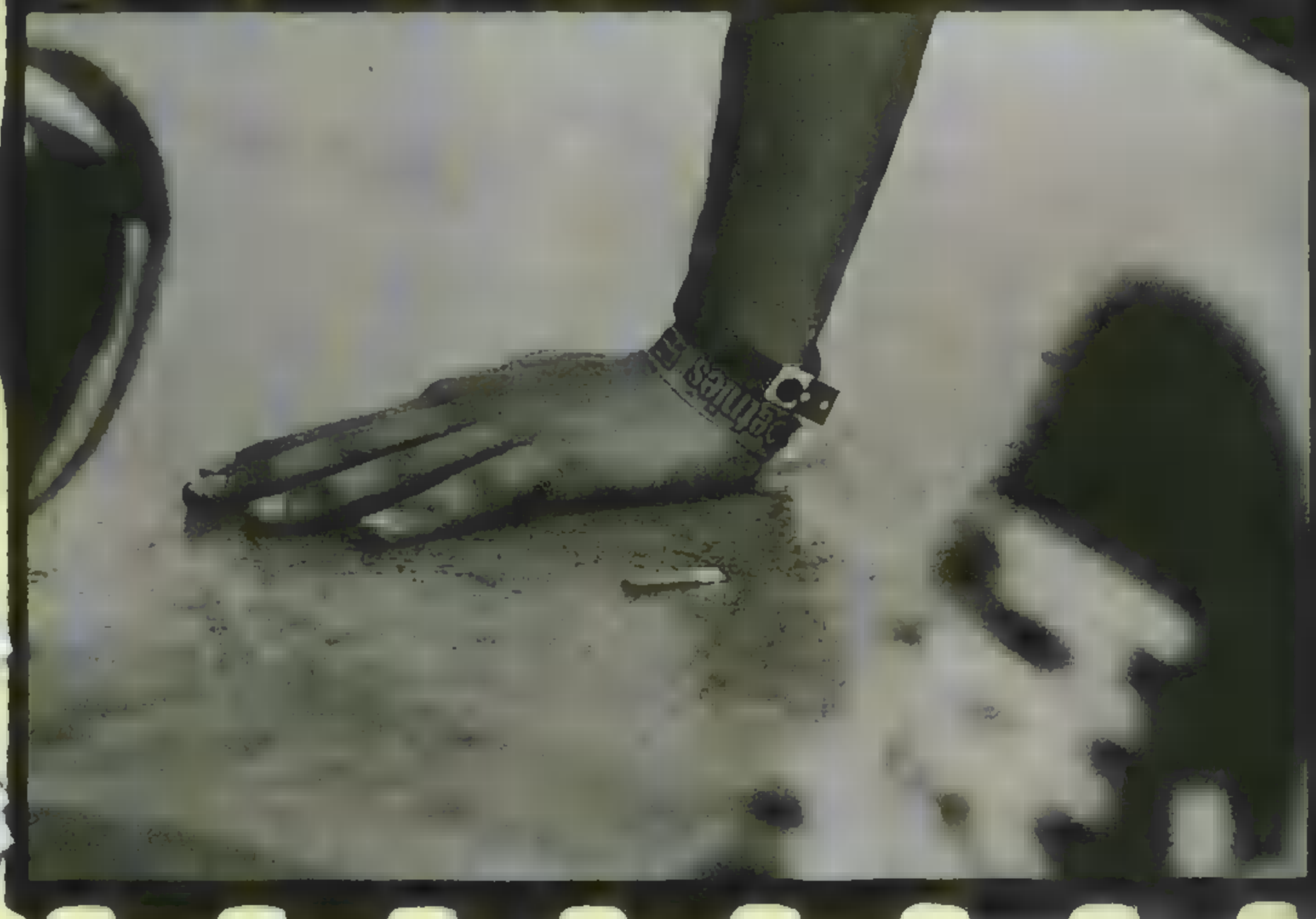
Sunday Schedule:

11:00 - 12:00 Practice
12:00 - 13:00 Girls jam
13:00 - 14:00 Semi-finals, heat 1
14:00 - 15:00 Semi-finals, heat 2
15:00 - 16:00 Finals
16:00 - 16:30 Best trick contest
17:00 - 17:20 Pricegiving

Etnies European Open

Monachium (29 maj - 1 czerwiec 2003)

tekst i foto: A. Skrobanski



Wstęp !!!

Etnies European Open to zawody znacznie różniące się od pozostałych "wielkich" contestów w Europie. Nie przypadkiem właśnie one trafiły na łamy naszego czasopisma. Jest to impreza która przypadła nam szczególnie do gustu i mając teraz ku temu sposobność chcę ją wam polecić.

Ogólnie o zawodach !!!

Przede wszystkim na czym owa różnica polega? Jak ogólnie wiadomo, zawody deskorolkowe i te wszystkie inne, są organizowane po to by zawodnicy mieli okazję spotkać się i porównać swoje umiejętności. Jednak po co w takim wypadku konfrontować owe umiejętności, w obecności dziesiątek tysięcy osób na widowniach, ogromnych stadionów czy hal. Otóż zawody, czyli ta konfrontacja zawodnicza potrafi przyciągać mnóstwo ludzi, a co za tym stoi i kasę. Morał: Ogromne zawody to również ogromny biznes. Wszystko jest O.K. Pule za czołowe miejsca są również nie małe, czyli korzyści są obopólne. Jednak zawodnicy czasami mogą

poczuć się delikatnie mówiąc "nieswojo" gdy w ich każdy ruch wpatruje się tyle par oczu. Rzecz ta dotyczy się w szczególności deskorolkowców, którzy przecież nie są jakimiś tam sportowcami, a tym bardziej zawodnikami posiadającymi psychologów, odpowiedzialnych za odpowiednie uodpornienie psychiki. Wszystko to zrozumiałem będąc któregoś roku w Munster. Miałem ogromną treść wejść z kamerą na runbox, a co dopiero miał powiedzieć Gutek, który z różnych względów musiał wystartować w tych zawodach. Naprawdę nie zazdrościłem mu tego w ogóle. Jest jeszcze jedna duża różnica, między sportowcami a deskorolkowcami. Otóż sportowiec za główny cel codziennych treningów, uważa chęć zdobycia jak najlepszego miejsca, właśnie podczas zawodów. Czy celem codziennej jazdy deskorolkowca są puchary, medale i tytuły? Nie! Nie są, a bynajmniej nie powinno.

Ogólnie o

Etnies European Open !!!

Biorąc to wszystko co napisałem powyżej pod uwagę, postarajcie sobie wyobrazić jak ogromną przyjemność musi sprawiać jazda i start w zawodach, gdzie na trybunach siedzi zaledwie 100 osób, a lista uczestników sięga 220 nazwisk. 220 nazwisk jedynie z Europy, które jeżdżą razem nie tylko podczas tego contestu i dla większości są to jedyne zawody w których startują. Nie odbierajcie tego, że startują tam jacyś nowicjusze. Pośród nazwisk można znaleźć sporo kolesi, znanych nam z Europejskiej coraz prężniej rozwijającej się sceny. Nie dostrzeżesz tam chorej rywalizacji oraz chęci zdobycia wielkich tytułów. Takie jest właśnie Etnies European Open, a bynajmniej ja je tak odbieram.

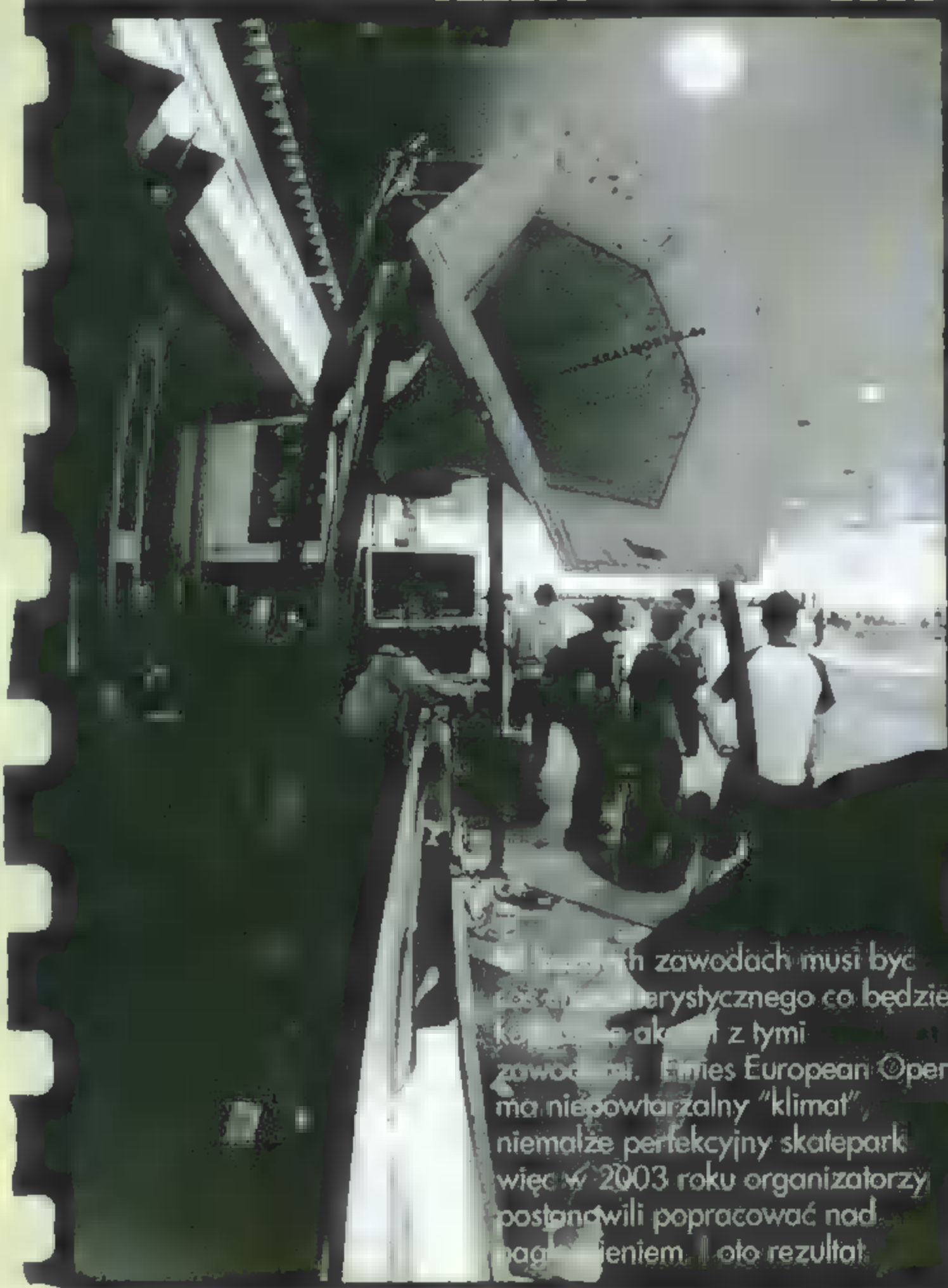
Dnia 29 maja 2003r. miałem kolejną okazję pojechać do Monachium. W kompleksie sportowo-rekreacyjnym, tuż przy górąjącą nad miastem wierzg widokową, z łatwością można znaleźć niewielką, niską halę o wielkości lodowiska do hokeja.

Doskonała nawierzchnia idealnie nadaje się do rozstawienia bardzo streetowego skateparku, nad którym jak co roku pracowała firma IOU-RAMPS. Zatem doskonałość wykonania nie wzbudzała żadnych kontrowersji. Również głównym sponsorem i zarazem organizatorem jak co roku, jest firma Etnies. Firmie tej bardzo zależy by dużo osób chodziło w jej obuwiu i np. wstęp darmowy mieli wszyscy którzy mieli ubrane buty ze znacznikiem "E".

Dzień po dniu !!!

Z uwagi na długą listę startujących impreza zaczyna się już w czwartek preeliminacjami. Nie jest to zatem dzień szczególnie ciekawy dla oglądających. Startujący którzy w poprzednich latach zajęli miejsca półfinałowe, są zwolnieni z preeliminacji, zatem bardzo rzadko stawiają się już w czwartek. Pojawiają się czasem by sprawdzić skatepark, jednak ich jazdę nazwać można z delikatną "kontrolną". Za to ciekawe mogą być przejazdy osób, które podobnie jak u nas, wiążą wielkie nadzieje ze startu, uważając, że dobry





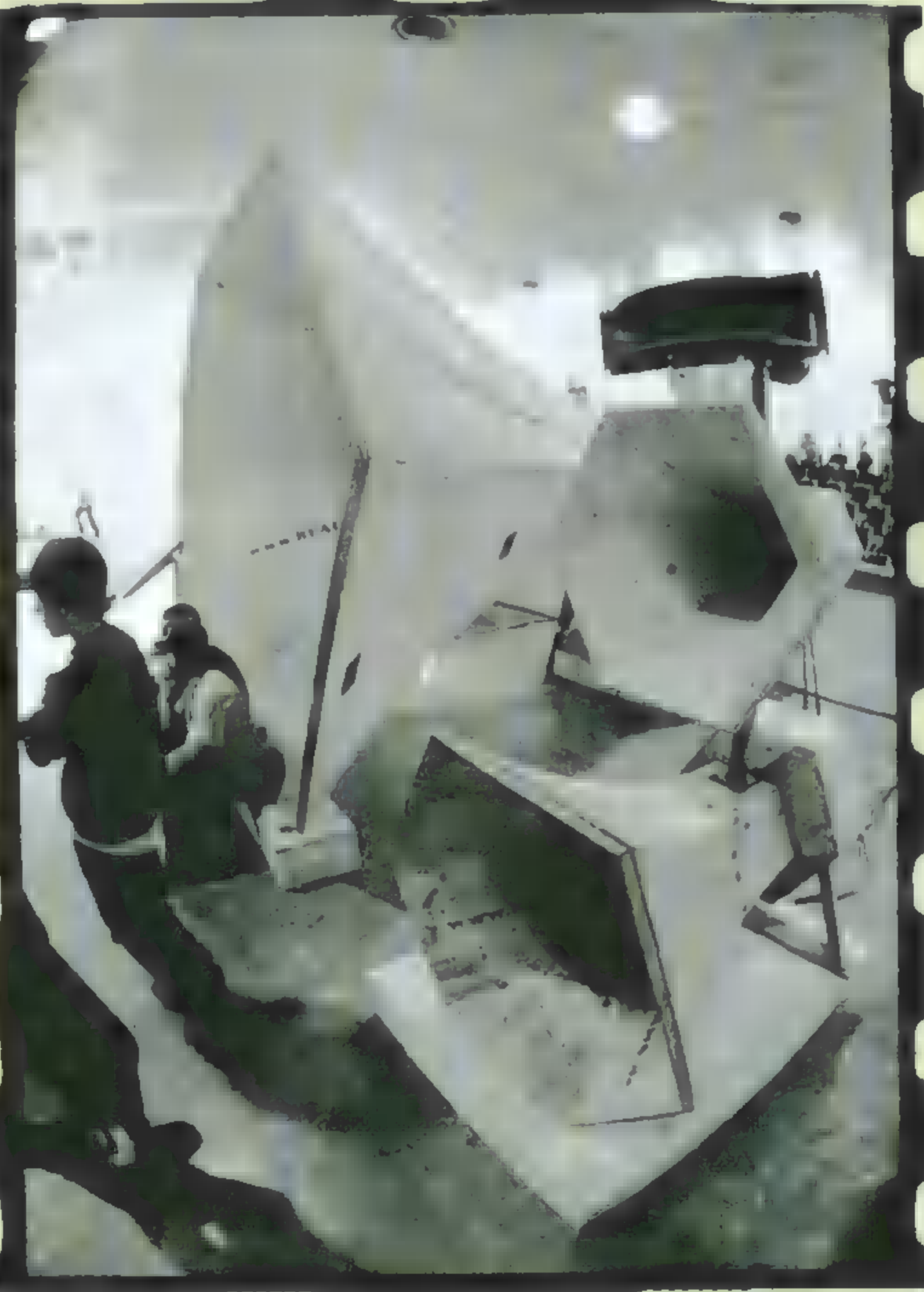
W zawodach musi być coś niesamowitego co będzie dla nich akcją z tymi zawodami. Etnies European Open ma niepowtarzalny "klimat", niemalże perfekcyjny skatepark więc w 2003 roku organizatorzy postanowili popracować nad jego ulepszeniem. Oto rezultat.



Etnies European Open Monachium (29 maj - 1 czerwiec 2003)

występ pomoże im w pozyskaniu jakiegoś sponsora.

Piątek to już o wiele ciekawszy dzień. Nadal trwają żmudne eliminacje, jednak podczas przerw zaczynają pojawiać się półfinałści i finaliści z poprzedniego roku. Sobota to już contest w pełni! Jednak najciekawsze nadal są przerwy, gdzie można już zaobserwować wiele ciekawych tricków. Niedziela to zarazem ostatni dzień zawodów, zatem i wielki finał. Przejazdy ogląda się już znacznie ciekawiej. Są płynne i z trudnymi technicznie trickami. Wielu rzuca wszystko co ma najlepsze w zanadru, dlatego często podczas z goła nudnego przejazdu, wyskakuje trick który zapiera dech w piersiach i aż trudno uwierzyć, że można go zrobić za pierwszym podejściem. Również podczas w tzw. rozgrzewkach, zaczynają się "sypać" ostre kozaki! Zapewne przyczynia się do tego również Best Trick, który podczas Etnies European Open trwa podczas wszystkich 4 dni zawodów. Po finałach szybka dekoracja zwycięzców i rzecz dla mnie niebywała. Wpada ekipa która w ekspresowym tempie zaczyna rozbierać skatepark. Już po 2-3 godzinach nie ma





Aty przed, co dziwne po zawodach nie słyszałem o tym gościu. Jego jazda była...
 trzicki. Na zdjęciu powyżej Chris Pfanner wykonuje lipslide po wcześniejszym przebiegu.



L...
 nole...
 nosebluntslide, ale tego dnia...
 zoboc... jeszcze nolite kickflip...
 na murku Huba. Yo!

W tym miejscu nie podajemy listy zwycięzców, którzy już w tym roku zostali ogłoszeni. Wskazujemy natomiast na zwycięzców, którzy wzięli udział w konkursach. W tym celu nie musimy podać nazwisk zwycięzców, ponieważ ich nazwiska już zostały ogłoszone.



Etnies European Open
Monachium (29 maj - 1 czerwiec 2003)



najmniejszego śladu dużych europejskich zawodów.

Uczestnicy !!!

W 2003 roku swoją obecność zaszczyliło dużo mniej znanych nazwisk niż w latach poprzednich. Organizator twierdzi, iż jest to wynikiem wyjątkowo obfitego roku, w różnego rodzaju wyjazdów, organizowanych przez sponsorów i po prostu nie mają czasu by przyjechać do Monachium. Ale mimo tego i tak można było zobaczyć między innymi: Holger v. Krosigk, Vincent Bressol, Jan Kliewer, Harri Pupponen, Thomas Vint, Petr Horwath, Stefan Lehnert, Ricardo Fonseca, Thibaud Fraidin, Rodney Clark. Po za nimi, miłą niespodziankę sprawił team Foundation, który akurat w tym czasie był w okolicy na jakimś tourze. Po skateparku śmigali sobie Ethan Fowler, Corey Duffel, Leo Romero, Dany Shimizu. Startowali również w zawodach, ale jakoś im za specjalnie nie poszło.

Tricki !!!

Lista tricków dla których warto było przebyć taki kawał drogi, jest tak długa, że nie sposób ich tu

wszystkich wymienić. Jednak z takich moich faworytów wymienić mogę: kickflip 5-0 oraz pop-shovit 5-0 na "Huba" Correy Duffel; verial kickflip na noseslide na "Huba" Thibaud Fraidin; nollie kickflip b/s 50-50 na "Huba"; transfer lipslide Chris Pfanner; kickflip b/s 5-0 Petr Horwath na "Huba"; Henning Braaten switch smithgrind na "Huba"

Na koniec !!!

Mam nadzieję, że chociaż w dostatecznym stopniu przedstawiłem wam zawody Etnies European Open, i tych kilka słów wyzwoliło w was chęć odwiedzenia Monachium, w jeden z wiosennych weekendów 2004r. bo naprawdę warto. Warto chociażby z tego względu, żeby zobaczyć zawody w których głównie startują kolesie nie dla sławy, ogromnych pieniędzy ani zachwyty publiczności. Startują dla własnej przyjemności, a taką jazdę ogląda się najprzyjemniej. Radzę wam jednak się pośpieszyć, bo publiczności również z roku na rok przybywa i okazać się może, że za kilka lat, te wszystkie wartości, które w tej chwili wyróżniają te zawody od innych,



zostaną zatraczone i będziemy mieli kolejny contest w ogromnej hali, z ogromną pulą nagród i z zawodnikami, a nie deskorolkowcami w rolach głównych i z tysiącem publiczności głodnej swojego IDOLA.

Wyniki:

1. Chris Astrom - SWE
2. Henning Braaten - NOR
3. Kilian Heuberger - GER
4. Rouger Gauthier - FRA
5. Andi Poberer - AUS
6. Stefan Lehnert - GER
7. Thomas Vint - CZE
8. Jeremy Rheinhard - GER
9. Paco Ellis - GER
10. Jo Lorenz - GER



Wieżorek, Filipa, taki nosegrind, na tej poręczy nie stanowi większego problemu

Nazwa tych zawodów wzięła się od małego betonowego skate parku, który powstał kilka lat temu w Lesznie. I to właśnie tu odbyła się 3 edycja zawodów deskorolkowych. Pomysłodawcą tych zawodów, jest mój przyjaciel "Kasza", dla którego deskorolka jest bardzo cenna, a na pewno jej rozwój i to w Lesznie. Zawody odbyły się 14 czerwca w słoneczną, upalną sobotę. Tego dnia skate park był rozrywany przez tłumy sympatyków czterech kółek.

Tak jak publiczność dopisała, to startujących również nie zabrakło, stawili się wszyscy z Leszna i okolic (Wschowy, Gostynia, Sławy, Rawicza...) nie zawiodły również reprezentacje większych miast, takich jak: Poznań, Wrocław, Toruń, Bydgoszcz oraz z odległego Szczecina.

Więc zabawa zapowiadała się przednia, i tak też się stało. Ale jak to bywa na zawodach, najpierw musiały odbyć się eliminacje, czyli ten słabszy element imprezy.

No i tak rozpoczęły się przejazdy eliminacyjne, i tak to już bywa, że nie każdemu poszczęściło się podczas tego etapu, jednym przeszkodziła trema, innym brak umiejętności, ale faworyci i starsze wygi, dały sobie radę. Rozpoczęły się finały, najpierw na podbój przeszkód z betonu, ruszyli młodzi rajderzy do lat 15, i tutaj myślę, że większość miała swoich faworytów. Leszczynianie i okoliczni mieszkańcy kibicowali Filipowi Wieczorkowi, natomiast ludzie z Poznania, ze mną na czele, naszemu Jackowi Pawłowskiemu. A tutaj miła niespodzianka, bo z Wrocławia pojawił się bardzo rosty 15 latek Michał Siennicki który załapał się do młodszej grupy i zaskakując wszystkich swoim przejazdem, a szczególnie bardzo ładnym b/s lipslidem na poręczówce. I to on właśnie zajmuje miejsce pierwsze. Ale ulubieńcy publiczności nie zawodzą, Jacek zajmuje miejsce drugie a Filip, który czuje się w parku jak ryba w wodzie, miejsce trzecie.

Rozpoczęły się finały grupy Open. Triki sypały się gęsto i naprawdę, na nie było jakim poziomem. Poręcz była oblegana przez każdego z finalistów. Popisywali się oni swoimi topowymi trikami. Można było zobaczyć wszystkie odmiany slidów, grindów oraz bluntslidów, lecz finaliści nie zapomnieli o schodach oraz murkach. Więc finał odbył się na wysokim poziomie. Wyróżniło się dużo osób. Ale na szczególną uwagę zasłużyła pierwsza trójka rajderów, starszego brata, wymienianego już Filipa, a mianowicie Macieja, który jak brat, czuje się w parku jak ryba w ..., duże loty przez piramidę, oraz różnego rodzaju popisy na poręczy i to dało mu miejsce trzecie, miejsce drugie dla osoby, która bywa często na betonowym parku, a na poręczy sztuczki wykonuje w takim stylu,



Pierwsze miejsce: Eryk Gai
fot.Skrobański



Drugie miejsce: Artur Czerwiwiec
fot.Skrobański



Trzecie miejsce: Maciej Wieczorek
fot.Skrobański

jakby się z nią urodził, ■ jest to, nie kto inny jak Artur Czerwiwiec, zwany przeze mnie "Świstawą". Miejsce pierwsze, dla starszej wygi naszego rodzimego skatingu, któremu nigdy do tej pory nie udało się wygrać zawodów, dnia tego to się udało i po ładnym czystym przejeździe, Eryk Gaj wygrywa 3 edycję zawodów Beton Cup.

Ale to jeszcze nie koniec imprezy, bo rozpoczyna się Best Trick, na najbardziej popularnej przeszkodzie parku, ■ mianowicie poręczy i schodkach w liczbie sztuk pięć. Zabawa zaczyna się od nowa i tutaj od początku wyróżniają się dwie osoby, Artur który próbuje f/s bluntslide zejście shove it i Eryk 270 flip na lipslide, obydwa po kilku minutach robią je i wykonane są mistrzowsko. Sędziowie

mają trudny wybór. No, ale tego dnia to Eryk jest podwójnym szczęściarzem, on również wygrywa Best Trick i wieczorem mamy co opijać.

Więc zawody można udać za bardzo udane, a ci którzy przybyli na Beton Park tego dnia, na pewno nie zaliczą go do straconego.

Wielkie dzięki dla "Kaszy", bez którego te zawody by się pewnie nie odbyły. Dzięki naprawdę duże.

Po za tym podziękowania dla: wszystkich sponsorów, mediów, Szkoły Podstawowej nr.9, sędziów, komentatorów, Dj-a, oraz dzieci skateparku, które swoją pomocą przyczyniły się do odbycia tych zawodów i myślę, że za rok spotkamy się w jeszcze większym gronie....

-dominik

BETON CUP
-Leszno 14 czerwiec 2003)





To było już drugie wydanie tych zawodów. I w szoku jestem jak koledzy z podwórka, na zwykłym warszawskim osiedlu, mogą wziąć się za siebie i zorganizować taką imprezę. Na boisku, gdzie codziennie przesiadują, zorganizowali skatepark, następnie prawdziwe zawody, a wszystko dlatego, że łączy ich wspólna zajawka, jaką jest deskorolka. To jest możliwe i teraz to wiecie. Skatepark jak widzicie na zdjęciach jest zajebisty.

Jest, bo obecnie możecie pojeździć na nim w Jutrzence, dzięki chłopakom z Gocławia, w Warszawie zimą nie zginiecie. Ale to inny temat, wracając do zawodów, były one bardzo udane, mimo, że pogoda nie dopisała. Z krótkimi przerwami, raz mokro potem sucho, udało się dokończyć imprezę. Dzięki temu osiedlowemu klimatowi, zawody na Gocławiu mają swój charakter i urok, nie ma żadnych ciśnień ani podziałów, na lepszy czy

gorszy. Wszyscy bawią się wspólnie, a pojeździć może każdy. Wygrał Beniamin wykonując w przejeździe między innymi: flip noseslide, na skrzyni funboxu. Ogólnie młode pokolenie rządziło, Michał Majewski, Łukasz Rzeszotek, Paweł Kopczyński, Sebastian i chłopaki z Bródna, nie robili może bardzo trudnych trików, ale za to z dużą skutecznością, więc było na co popatrzeć. Publika która również dopisała zapewne się nie zawiodła i

nie nudziła. OK, ja też nie będę przynudzał i powiem tylko żebyście się szykowali na następne zawody na Gocławiu, jeśli tylko dowiecie się, kiedy mają się odbyć.

Wyniki:

1. Beniamin Kojło
2. Michał Majewski
3. Paweł Kopczyński



W Warszawie, w Parku Piłki Nożnej, podczas zawodów miał niesamowitego pecha zawodnik, który próbował zrobić kickflipa przez Funbox i zaliczył go. Wskazywały na niego tylko dobre chęci.



W Warszawie, w Parku Piłki Nożnej, podczas zawodów miał niesamowitego pecha zawodnik, który próbował zrobić kickflipa przez Funbox i zaliczył go. Wskazywały na niego tylko dobre chęci.



INFINITY. II

Gocław W-wa (22 czerwiec 2003)
tekst i foto: Kuba Perzyna



Kraków miasto z wielowiekową historią, w moich wyobrażeniach scenę deskorolkową miał słabo rozwinąć. Brak jednego głównego miejsca do jazdy oraz reprezentantów którzy pojawiali by się na zawodach w Polsce (oczywiście z wyjątkiem Tomka Dworzaka), kreował w moim umyśle wizerunek dużego miasta, gdzie deskorolka nie cieszy się raczej popularnością, wśród dzieciaków i młodzieży. Jednak ku mojemu zdziwieniu dnia 14.IX. pod hipermarkietą M1, gdzie odbyć się miały omawiane zawody, stała się bardzo spora liczba miłośników deskorolki. Może to nie była jakaś oszałamiająca frekwencja, jednak znacznie przekroczyła moje oczekiwania. Zaskoczeniem dla mnie był również skatepark przygotowany przez firmę Tech Ramps, który na pierwszy rzut oka wyglądał profesjonalnie. Przede wszystkim drewniany nie metalowy, co dla deskorolkarzy jest ważne. Solidność wykonania również nie wzbudzała wątpliwości, czego nie można powiedzieć o dobranych kątach i rozstawieniu przeszkód w skateparku. Podczas imprezy niejednokrotnie dochodziło do kolizji spowodowanych właśnie krzyżowaniem się dróg dojazdowych do przeszkód.

Wróćmy jednak do samych zawodów bo przecież o nich tu mowa. Cały przebieg jak to zwykle bywa był długi, mozolny i strasznie nudny. Jest to już chyba domeną zawodów deskorolkowych, tych dużych ■ tym bardziej tych małych lokalnych, gdzie udział biorą mniej zaawansowani skaterzy, dla których jest to jedyna szansa wzięcia udziału w zawodach. Oczywiście chwali im się to, jednak dla oglądających takie przejazdy bywają mało ciekawe. W Krakowie przebieg eliminacji nie odbiegał od normy. Wielu uczestników nie zdecydowało się nawet wjechać na którąś z przeszkód, prezentując swoje umiejętności na płaskiej nawierzchni. Zdarzali się jednak i tacy którym strach raczej nie zaglądał w oczy i niezwykle odważnie atakowali funboxy, quartery i poręcze. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Finały okazały się już bardziej ciekawsze. Przejazdy Beniamina Kojło, Przemka Robaczewskiego, Tadeusza Szymańskiego, Tomka Dworzaka, Michała Krawczyka i Tomka Warzycha były spójne i płynne, przez co miło się je oglądało. To właśnie między nimi wywiązała się końcowa walka o główną nagrodę, jaką był skuter. Skuter ten bardziej przypominał hulajnogę, niemniej jednak tę cenną nagrodę zabrał do domu Tomek Warzycha z Krakowa. Drugie miejsce przypadło Przemkowi Robaczewskiemu z Warszawy a trzecie Gutkowi.

Zwykle podczas zawodów najlepsze tricki są robione podczas rozgrzewek i przerw. Niestety w tym przypadku za sprawą wspomnianych wcześniej przeze mnie niedoskonałości skateparku było inaczej. Startujący nie mieli okazji wykazać się kreatywnością i poprzestali na standardowych trickach. Moją uwagę jednak wzbudziły dwa tricki które zresztą są uwiecznione na zdjęciach obok.

Bardzo krótko reasumując, na pewno nie żałuję podróży do Krakowa i to nie tylko ze względu na to piękne miasto.

Beniamin Kojło tuż po przejazdach finałowych kickflip noseslide robił z częstotliwością niemalże 1:1:1

SKATE & STREETBALL JAM - KRAKÓW (14 wrzesień 2003)

tekst i foto: ASkrobański



Skatepark zrobiony przez pa... firmę TECHRAMPs... zyczenia. Katastrofalnie rozplanowany i... groźnych kolizji między deskorolkowcami...



Główna nagroda... przypominająca hulajnogę...



...e nel ... e ... a ...
... e ...
... e ...



GORAX C-max GORAX



etnies

TECHRAMPS

TECHRAMPS
— MFG BY KONDOR

KONDOR



Jutrzenka 03
(30 listopada 2003)

-Warszawa



Wrotkowisko Jutrzenka to dziwne miejsce. Od kiedy sięgam pamięcią to na przemian, otwierano ją i zamykano z nieznanymi powodów, po czym po jakimś czasie znów otwierano. Jest to temat rzeka więc nie będę się rozpisywał, tym bardziej, że na to będzie miejsce w przyszłym numerze. Dla nas w tej chwili jest ważne, że jak już Jutrzenkę otworzą, to zawsze organizowane są tam jakieś małe zawody lub jamy. Tak samo stało się i w tym roku. 30 listopada skateshop Kamuflage zaprosił deskorolkowców na ulicę Rozbrat, na mały contest. W zasadzie to chłopaki z Kamuflage powoli zaczynają się specjalizować w organizowaniu takich imprez. W ramach przypomnienia opisywane na stronie zawody Infinity to również ich sprawa.

Wróćmy jednak do tematu. Jak już wspominałem 30 listopada pod nazwą Jutrzenka 03 odbyły się ostatnie w 2003 roku zawody w Polsce. Liczba uczestników niestety nie jest mi znana, ale było ich sporo i co ważne nie tylko z W-wy. Publiczność również dopisała, i tak po raz kolejny żółty namiot wypełnił się miłośnikami deskorolki. Przebiegu zawodów nie będę opisywał ponieważ odbył się on według wszystkim znanego scenariusza. Eliminacje, półfinały i finały. Standardowe jak na nasz kraj były również przejazdy, prócz jednego finałowego. Otóż przejazd jednego z finalistów wyglądał mniej więcej tak: lipslide na płaskowniku na funboxie, b/s five-o na murku w dół, nieudany nose grind na murku w dół, crooks na murku w dół, f/s boardslide na

płaskowniku na funboxie, b/s tailslide na murku w dół, kickflip f/s boardslide na płaskowniku na funboxie, tym razem udany nose grind na murku w dół i na koniec kickflip b/s nose grind na murku w dół. Myślę, że w tej chwili jest tylko jedna osoba w Polsce, którą stać na taki przejazd i jest nią Tadeusz Szymański.

Przejazdy finałowe zostały zakończone. Sędziowie potrzebowali chwili czasu na zliczenie punktów i naradzenie się kto zajął miejsce 2 i 3 bo 1 nie wzbudzało u nikogo wątpliwości. Podczas tej krótkiej przerwy ogłoszono Best Trick. I tu stała się dla mnie rzecz niewiarygodna. Otóż wspomniany już wcześniej Gutek postanowił spróbować kickflip b/s nosebluntslide i po dosłownie kilku próbach odjechał go, jak by to było normalną. Nie wiem jak dla was ale dla mnie ten trick nie można nazwać normalną, więc w ogromnym szoku stałem przyglądając się uradowanemu Gutekowi. Ale to nie koniec. Otóż nasz bohater stwierdził, że odjazd nie był wystarczająco czysty i postanowił ową sztuczkę powtórzyć. 4 próby i znów niezwykle stylowo i jeszcze czystiej niż poprzednio. Szok! Powiem szczerze, że właśnie dla oglądania takich tricków warto pojawiać się na wszelkiej maści zawodach.

Wyniki:

1. Tadeusz Szymański
2. Paweł Kopczyński
3. Tomek Goławski

Michał Bogucki kilkakrotnie tego dnia przejechał po całym parku nosegrindem. fot. Skrobański

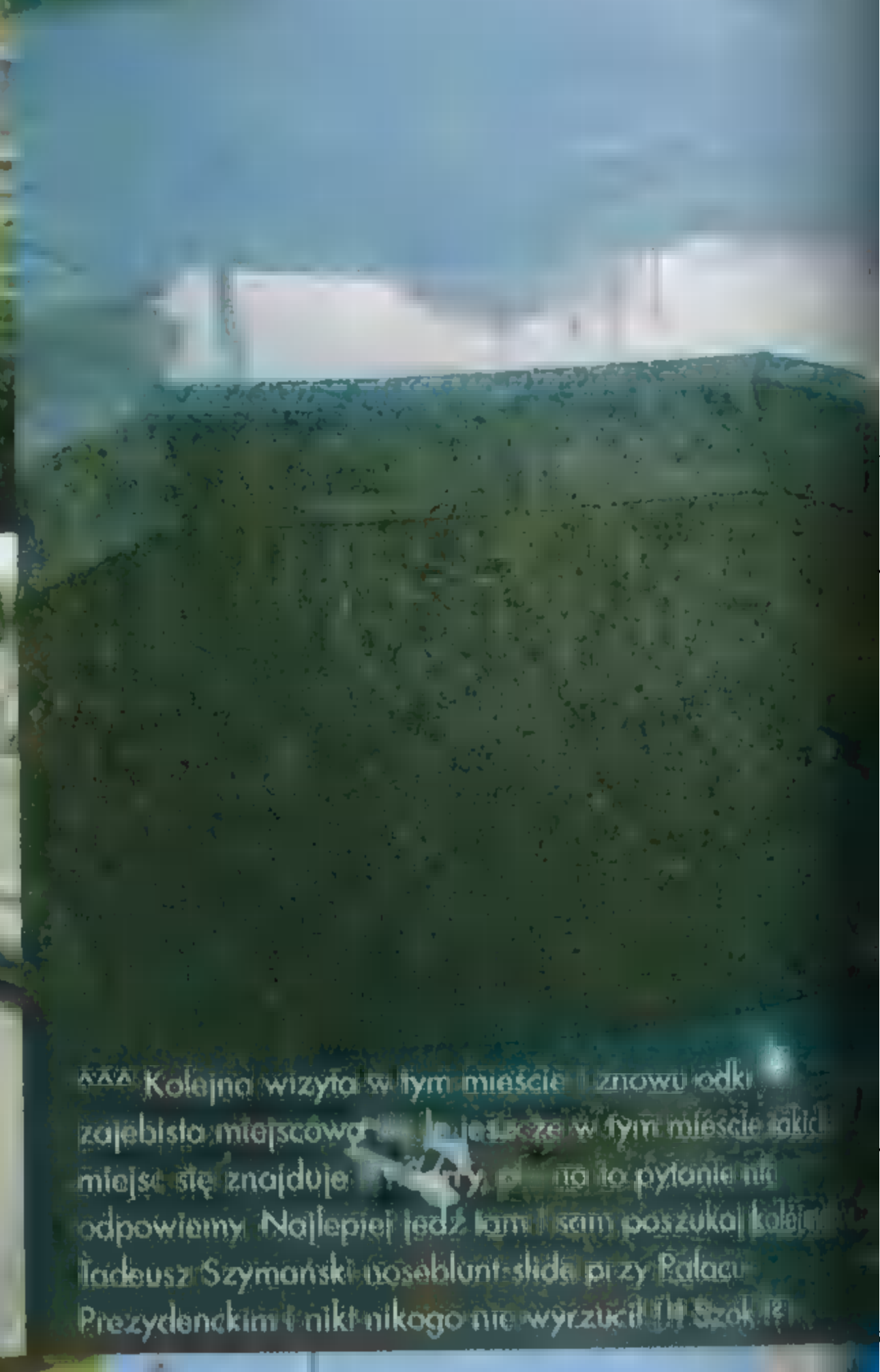
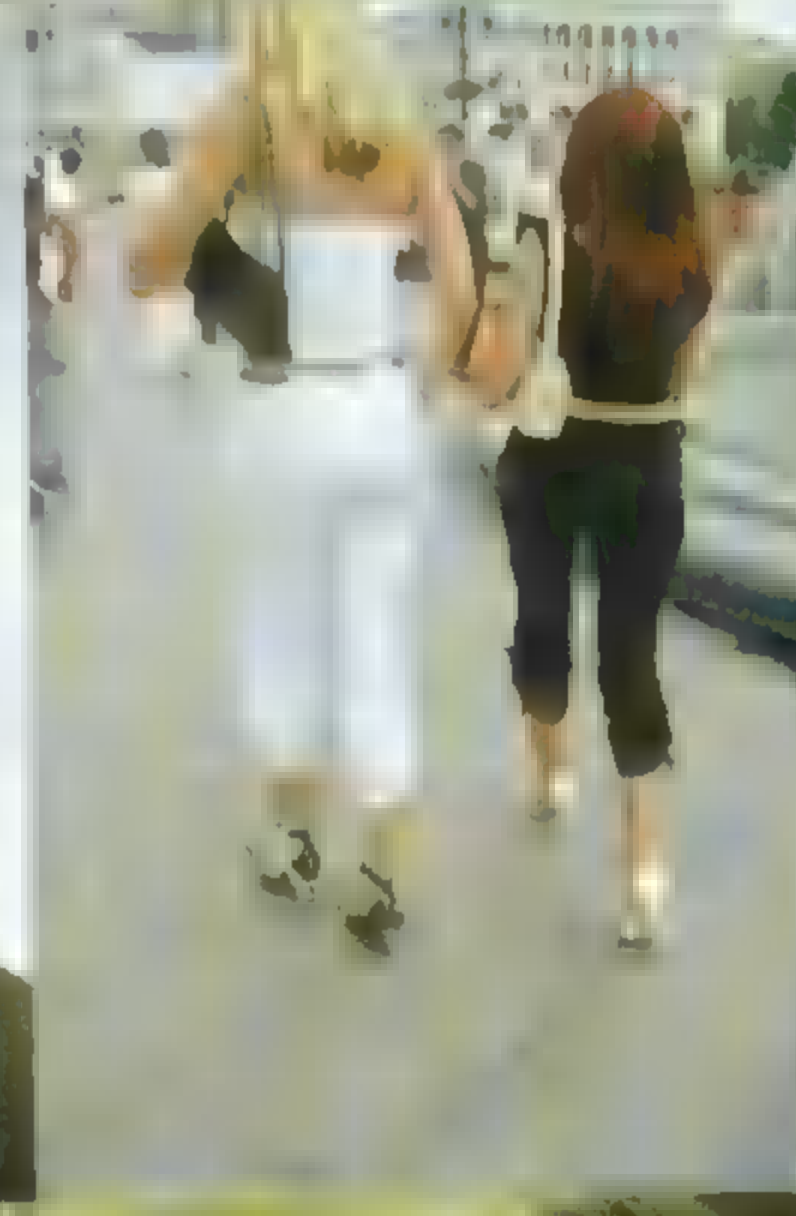
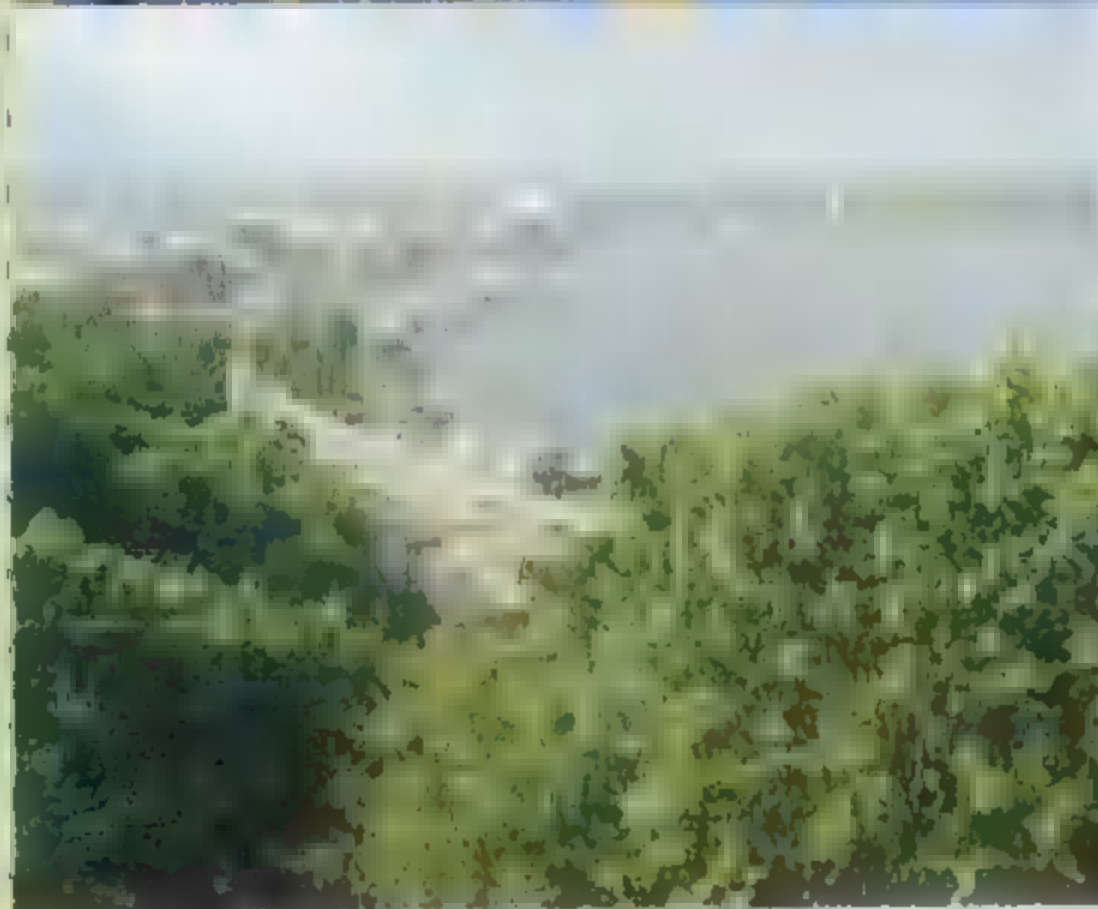
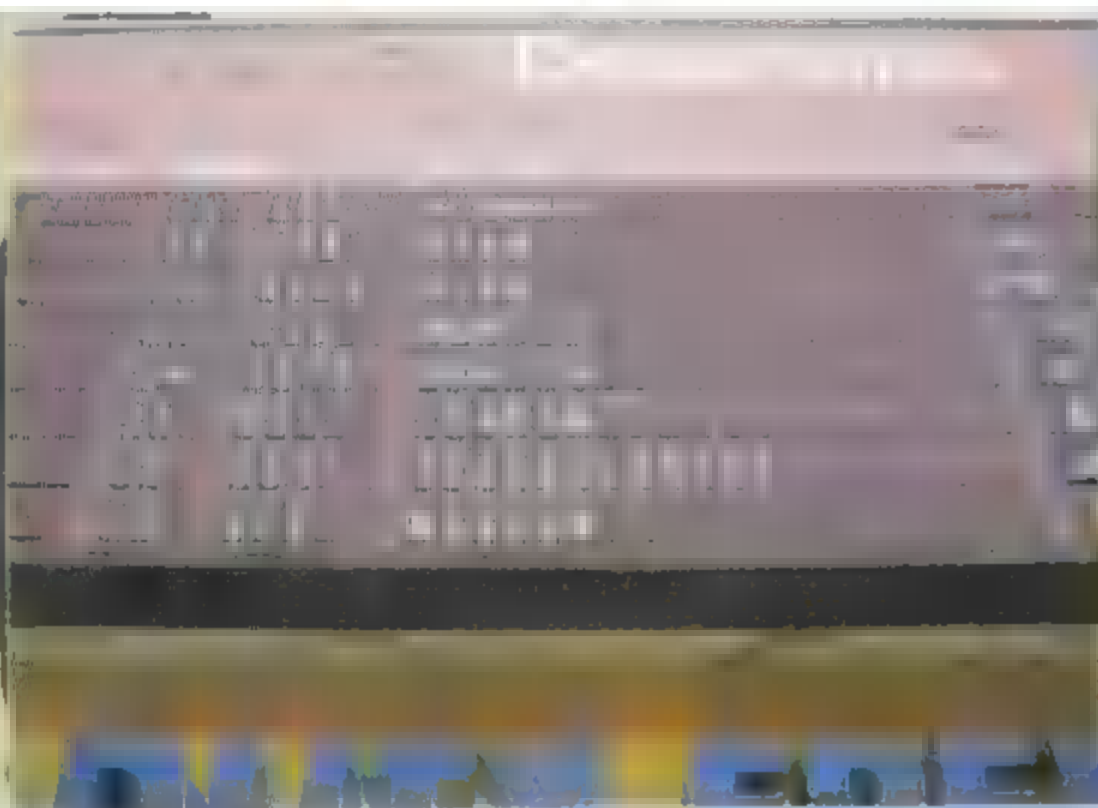


Tradycja stała się tradycją. Kolejne zawody w tym miejscu i kolejne czeki posiadające Tadeusza Szymańskiego. fot. Skrobański

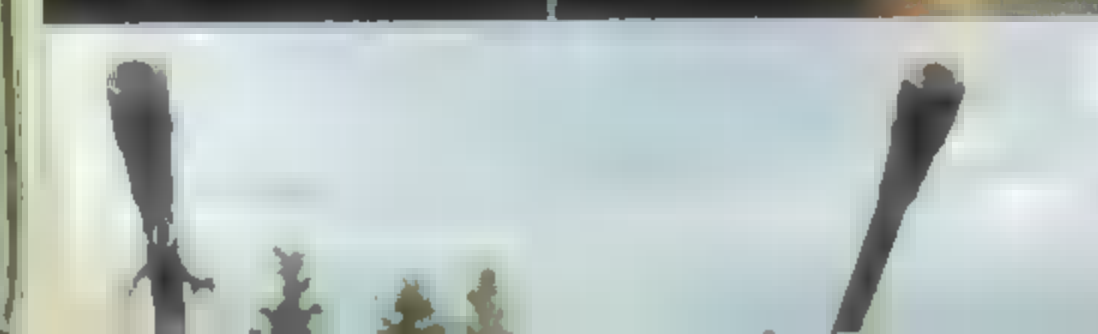
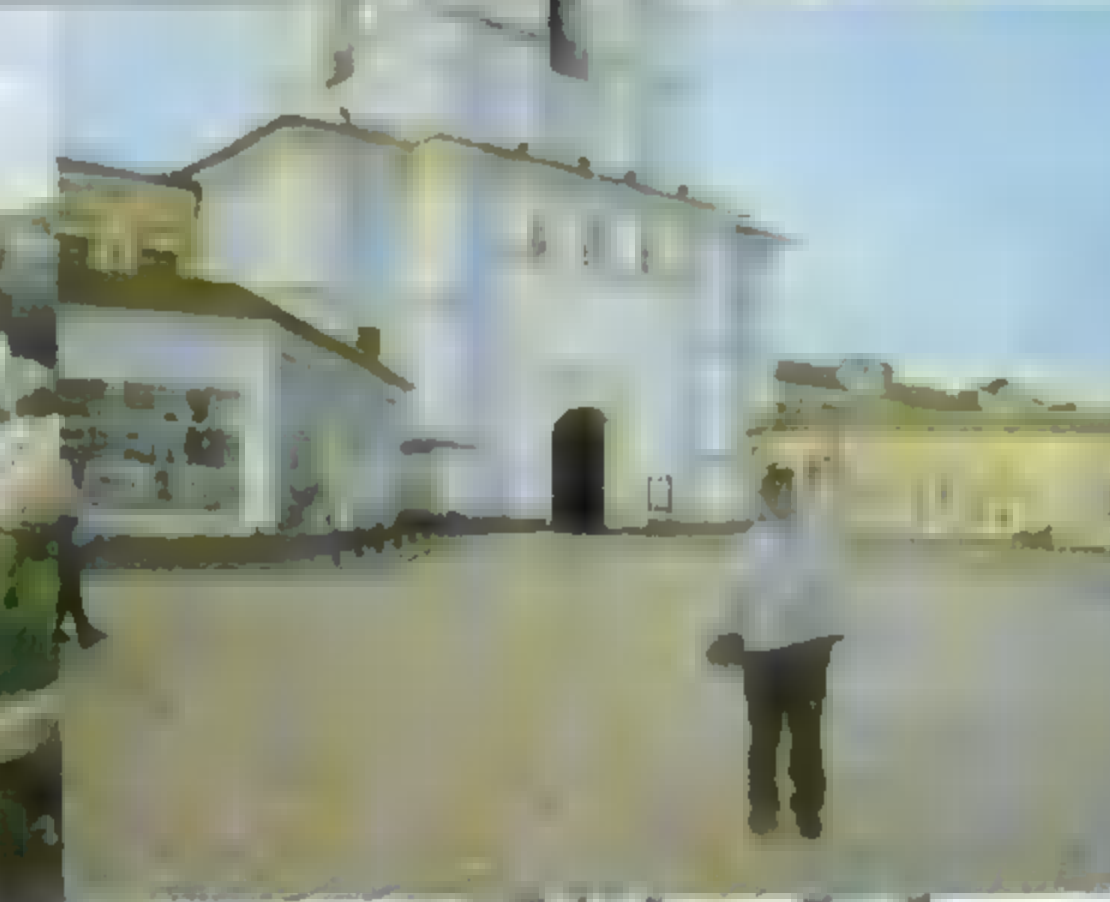
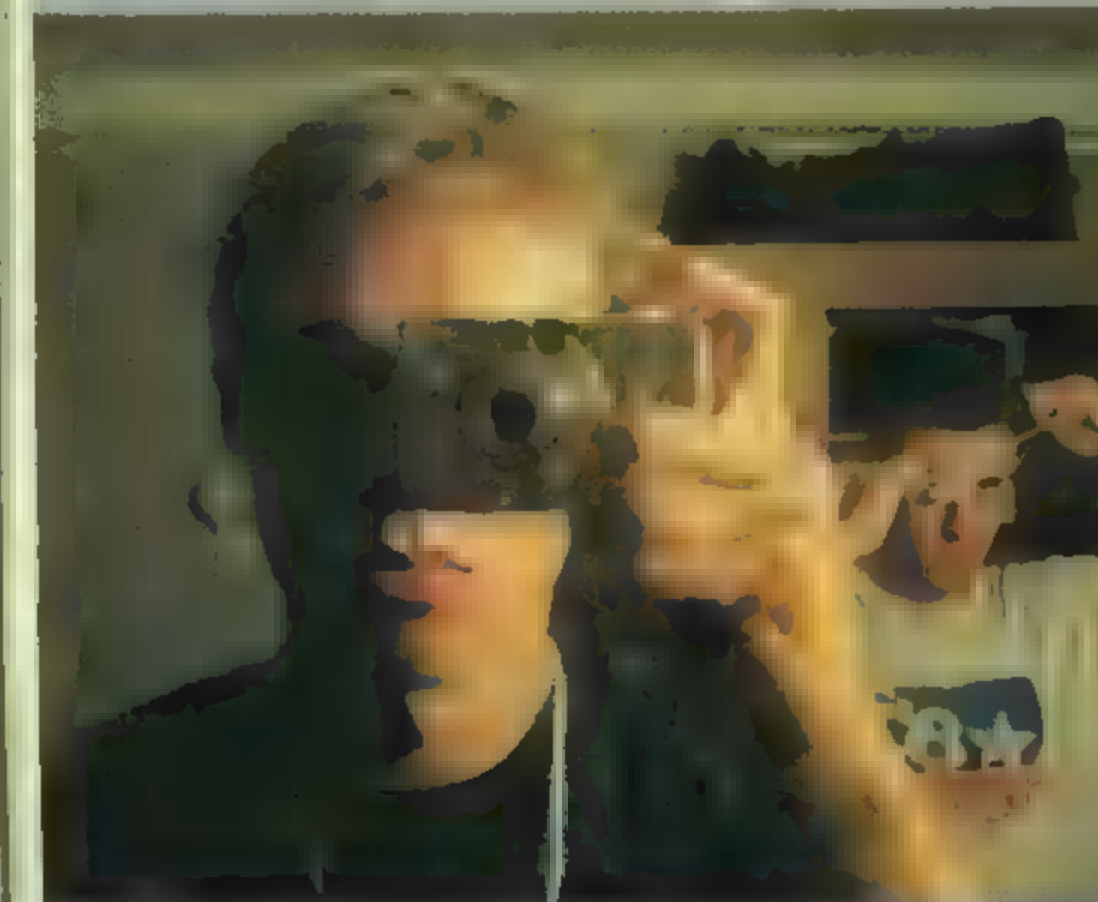


Przy takiej temperaturze sędziowie nie jest chyba najmiłą sprawą. Jednak organizatorzy pomyśleli o ciepłych posiłkach i napojach dla wszystkich. Dla prasy też. Dzięki!!! fot. Skrobański





*** Kolejna wizyta w tym mieście i znowu odkry-
zajebista miejscowa. I jeszcze w tym mieście jakiś
miejsce się znajduje. I to pytanie nie
odpowiemy. Najlepiej jedź tam i sam poszukaj. Kolejna
Icariusz Szymański osobliwi slide przy Pałacu
Prezydenckim i nikt nikogo nie wyrzucił. Szok. 12





Historia z wyjazdami na Ukrainę, do Kijowa zaczęła się od Tauru Malita, Fenix Att, Adio, Empire i muszę powiedzieć, że ten wyjazd na dobre zostanie mi w pamięci. Odkrywanie miejscówek, jazda ze znajomymi i pierwsza wizyta za wschodnią granicą. Zresztą sami mogliście się już o tym przekonać jak to wyglądało, chociażby oglądając relacje z tego wyjazdu w Info 10.

Fenix TOUR KIJÓW

fot. Kuba Perzyna
tekst. Tomek Kotych i Kuba Perzyna



««« Tomek Kotrych na jednym z setek murków, które można znaleźć na głównym placu Kijowa. Młodym robi frontside noseslide.



Fenix TOUR Kijów



bardzo, więc nie mogliśmy pogodzić ich jazdy na tych kabanach, o wydawać by się mogło, niedoświadczonych przez nich miejscowościach. Moim zdaniem grupa dystrybucyjna ze swojej kłótni stała udziałem w tym wypadku, nie było odpowiednio dojrzała. Ranne forbes zmieniłoby ichouki 5 razy straszenie i widziałem go tylko raz na dzień. Bród Stoba powiedział trochę, choć nie powiem, że słownie, odda trochę i czyta jego wady, zrobiła na mnie wrażenie. Stefan Janowski był chyba za bardzo zmęczony po różnych wojdach. Jedynie Kerry Reed powiedział coś, ale on mały jest z osobistych rzeczy mówiąc, więc to na me odzwierciedla. Niefortunale, co się wydarzyło to to, że mój ojciec dużo wyszedł, Rana Forbes, Bród Stoba i co niefortunale Stefan Janowski, postanowił wyjechać z Kijowa do Paryża (zapewne na zakup dla Kasia) z nim podążył kłótnia, gdy musiał mieć jakiś materiał do Stoba. Opisałem wam to dokładnie, i z tego wynika, że nie jako dystrybucyjna, bardzo zmęczona ich została. W dodatku nikogo z tym nie poinformowali, nawet swoich przyjaciół amerykańskich kolegów, go prostu zwołali nas do recepcji, gdzie byli już z bagażem i chcieli nam powiedzieć, co się stało. Nie widząc połowy miejscówek, które są naprawdę

niezadowolone i niepowtarzalne, na których można znaleźć dobry artykuł do góry czy do dołu, — pewnie postanowili iść do, właśnie takiego miasta, ale już dawno obcykłego, jeżeli chodzi o dokonywanie Chłostem zabójstwa mógł się słowotwórczo, jak to co po niektóre osoby, poddawane przez nas na filmach, są po prostu czerpiące zwiędnięte "rozpuszczone" i nie potrafiały dawać nowych miejsc. Jedynymi którzy zostali byli Kenny Reed, Anthony Clavell oraz Mike i muszą powiedzieć, że bardzo się z tego ucieszyłem. Dotarło to do mnie, jak następnego dnia po wyjeździe naszej do Paryża, walciliśmy rano i podążyliśmy na naszą wycieczkę jak na poprzednich wyjazdach. Był to jeden z moich ulubionych wyjazdów, nieścisłości jak już nie raz wspominałem, są tam naprawdę świetne, a poza tym Kenny Reed, Anthony i Mike okazali się można by powiedzieć "dobrymi kolegami". — Było między nami różnica kulturowa, czy coś w tym rodzaju, po prostu po kilku dniach czuliśmy się jak ze znajomymi w Polsce. Żyłę każdego takiego wyjazdu do Kijowa i zobaczenia tego wspaniałego miasteczka. Nie razie możecie zobaczyć relacje z tego wyjazdu tutaj, na Europe 2003 i w INFOvideoing, 11. Halla i tam!



Kenny Reed

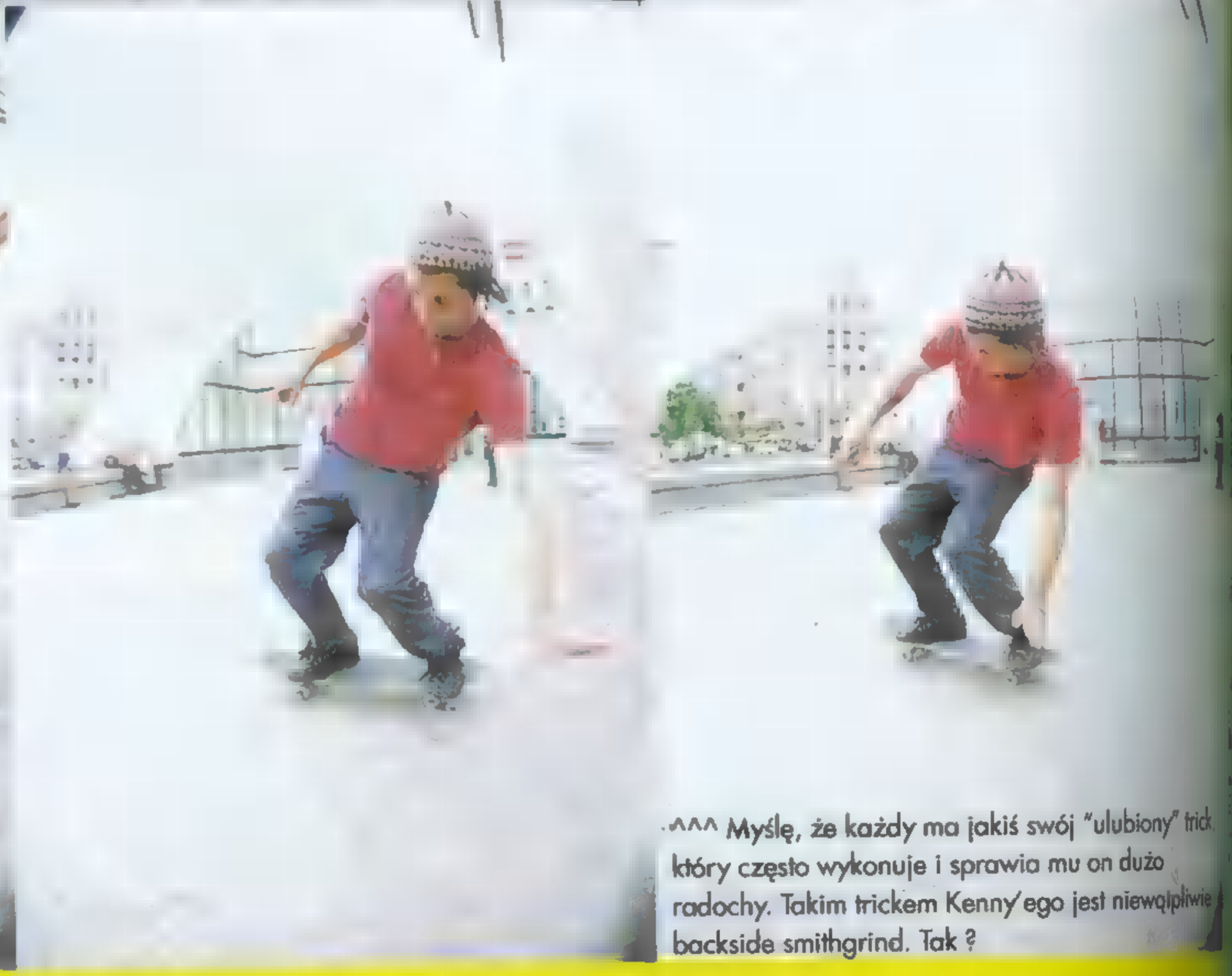


Pierwsie w tym miejscu miał być krótki wywiad z Kenny Reedem, jednak w końcu go nie przeprowadziłem. Nie to, że Kenny się nie zgodził, po prostu jakiegoś czasu, że zupełnie nie miałem na to ochoty. Mielimy dość więcej niekwestionowanych zajęć, razem z całą ekipą, dużo rozmawialiśmy, jeździliśmy, bawiliśmy się w Pub'ie. Wydawało mi się głupie, by wstać go na bok i wypytywać do dyktofonu rzeczy, które wcześniej powiedział mi obojcie. Cały tydzień, codziennie przez cały dzień przebywaliśmy z Kennym. Mimo, że wiedziałem, że

mógłby być plany wywiadów i do jego dwóch krótkich, krótkich wywiadów w Polsce, że to krótkie wywiady, tak tego właśnie więcej czasu i przyjemności by w tym się przekonał. Z Guckiem i Jonkiem odryliśmy jak śmiechy i niezwykły jest Kenny. Skoro Tomek nie rozwijał tego tematu, postanowiłem zrobić to ja, bo takie wywiady wyprzedzałem ten człowiek. Znamy naszą opowieść od podstawowej sprawy, czyli jak przetrwał niekwestionowane uporządkowane życie Kennego, który nie przyszedł do siebie ludzi. Posiada w sobie jakiś spokój i z nim ogromną energię.

Kenny jest miły, wie jak przygotować i rozmawiać z ludźmi, zwiłdził konwój i pociąg wiele osób, jednak nie robi tego sztucznie, ale z ciekawości i zupełnie naturalnie. Jak ja kiedyś opisywałem sytuację jego, żeby on powiedział, że jest wiele interesujących rzeczy, z których każda ma coś ważnego do powiedzenia. Kenny był na przykład w Afryce w miejscu gdzie mieszkał ludzie, którzy nie widzieli wcześniej człowieka z jego rasą. Zwiłdził już nie zliczoną ilość miejsc i nie zamieszkał przetrwał. Żył w trudnych warunkach, ale nie było mu podobno. Na przykład, w tej chwili ma posiadłość w wielkim wielkim kraju, posiadał zakochał się w dziewczynie i wpadł w miłość. W tym momencie mieszkał, jak w domu. Przyjeżdżając na dwa tygodnie do Kijowa miał ze sobą tylko kilka rzeczy, taką prostą rzecz, przez którą jak mógł być na płyty winylowe. Jest zapracowany, podobał się, nie wiadomo gdzie go poniesie, dlatego nie chce narzucać na dodatkowe obciążenie jakim jest bogactwo. Kenny wspominał nas do Barcelony tłumacząc, że dla niego

to nie problem, nie ma ugodzić. Poinformował, że on w tej chwili jak wyjeżdżał, nocując u niego, żeby koleś z Angli, który tak do końca dobrze nie zna. Przez cały był w widziale, żeby Kenny był zorientowany, że jest zorientowany, jakiego sytuacja. Wszystko mi odpowiedziało, na jaką miejscówkę byśmy się nie udali, on zawsze jeździł. Swoją pogodność i optymistycznie, zupełnie wytrącał z tropu człowieka, który nie wytrącał z miejscowości. Klepał ich po ramieniu mówiąc: "Take it easy, body, it's ok, we're leaving now, it's cool". Wszystko to z uśmiechem i z pełnym luzem, w połączeniu z sposobem, jaki on mówił, cały poruszkowaniem przez nos, było to niepowtarzalne. Tak ja odbierałem Kenny Reeda. Niestety, u niego nie udało się, jest niemożliwym zapanować, wyczerpił się. Nigdy nie poznany drugiego człowieka tak do końca. Ale myśle, że mimo to, tak wiele więcej natężeniem, wam powie Kenny'ego, nie zwykłego. Śmiech, który jest niesamowicie słodką osobą. Żył wam byćcie go kiedyś poznali. Kenny Reed rzucił: Keep it real, - kuba



^^^ Myślę, że każdy ma jakiś swój "ulubiony" trick, który często wykonuje i sprawia mu on dużo radochy. Takim trickiem Kenny'ego jest niewątpliwie backside smithgrind. Tak?



On a sunny day in a park, a skateboarder is seen performing a trick over a trash can. The skateboarder is wearing a dark jacket and light-colored pants. The trash can is green and has a handle. The background shows a concrete wall, a tree, and a building under a blue sky.

POWERFACE



Ich muzyka to mocny, lecz melodyjny i rock and rollowy hardcore. Pozytywnie nastawieni do życia. Jednym słowem weseli chłopaki. W składzie kapeli znaleźli się Jacek (perkusja), Rafał (bas), Kazan i Mariusz (gitary) oraz Kuba (wokall). Niestety przy rozmowie nieobecni byli Jacek i Rafał. Wywiad przeprowadziłem w bardzo rozrywkowej atmosferze, podczas jednego ze spotkań towarzyskich w domu u wokalisty Kuby. Jak było zabawnie mam nadzieję, zrozumiecie po przeczytaniu poniższego tekstu. Chłopaki nie byli bardzo wylewni, jeśli chodzi o swoje dokonania muzyczne, więc musicie koniecznie sami posłuchać, co mają do zaprezentowania. Uważajcie, bo ich płyta pozytywnie zaskoczy wielu z was.

Jak i kiedy powstał zespół? Czy to ty go założyłeś?

Kuba: Nie założyłem zespołu tylko pojechałem z Jackiem, z którym pracowałem w Empiku, do Milanówki tam zagrać próbę, bo chłopaki szukali perkusisty i ja im tam pograć. Już tam wokalista, ale tak mi się spodobało, co oni grali, że od razu zachciało mi się pośpiewać, bo ja zawsze chciałem śpiewać. No i coś tam

pośpiewałem i tak już zostało.

Kuba długo znasz już Rafała? Kiedy i gdzie się poznaliście?

Kuba: Poznaliśmy się w CKU na Nowakowskiego (taka szkoła dla nie chcących uczyć - red). Wtedy nie było dużo takich gości, co mieli podobne buty i w ogóle można się było dogadać.

Kiedy to było?

Kuba: No w 86 roku. Ja miałem wtedy buty na takiej dużej podszewie. Ciszewski miał baseball'ówkę i naszywkę z kapelami, które znałem i lubiłem.

Byliście Punkami?

Kuba: Rock and rollowcami, wiesz rockabilly shit.

Nagraliście właśnie waszą pierwszą płytę. To był wasz pierwszy kontakt ze

studium, czy mieliście wcześniej jakieś doświadczenie?

Kuba: No coś tam było. Oczywiście mamy, jeśli chodzi o doświadczenie, studyjne, brzmieniowe.

A Kazan nagrałeś już dużo w swoim życiu?

Kazan: Niedużo.

Długo siedzieliście w studio?

Mariusz: Nie. Pobiliśmy rekord świata.

Kazan: 27 godzin. Ale, najpierw nagrywaliśmy, potem z miesiąc czekaliśmy na mix.

Wszystkie kawałki ze studia będą na płycie, czy są jakieś odrzuty?

Mariusz: Owszem jeden numer w ogóle nam nie wyszedł.

Kuba: Sprzedamy go jakiejś młodej kapelce, która będzie chciała zrobić dobre wejście na scenę hardcorową, hehe

Kiedy płyta w sprzedaży?

Kazan: Na przełomie grudnia i stycznia miała być, czyli pewnie w styczniu.

Kto układa kawałki? Dużo ich powstaje?

więcej. Mamy poważne plany by jechać w wakacje 2004 do Niemiec, Szwajcarii, Włoch może... Mamy tam wtyczki. Ja osobiście chciałbym żyć takim życiem, jeździć do różnych krajów, spotykać ludzi, występować. Grać codziennie to samo, ale dla innych ludzi, a nie wyśpiewywać, co miesiąc to samo i tym samym ludziom.

Z jakim przyjęciem się spotykacie. Bawią się ludzie?

Kuba: W Warszawie się nie bawią.

Kazan: My się bawimy najbardziej.

Co z waszą stroną internetową? Kiedyś była a teraz ciągle jest w budowie. Ktoś

kursu. Martwa ręka.

Ale jesteś jubilerem czy hobbistycznie?

Kazan: Jestem jubilerem, ale robię różne rzeczy na zamówienia.

Rozumiem, że przeważnie robisz dla Kuby, żeby mógł w taryfie dobrze wyglądać?

Kazan: Tak, tak. Generalnie staram się dbać o kumpli.

Kuba: Neeeeee, nieee. JA NIE JEŹDZĘ NA TARYFIE! Nienawidzę taryfiarzy.

Tutaj mieliśmy krótką przerwę na dyskusję dotyczącą kas fiskalnych w taksówkach.

Kuba to pewnie ze 20 lat temu jeździł?

Kuba: ...hahah

Mariusz: Na wózkach z hipermarketu jeździł.

Kuba: A ta pierdol się. Dostałem deskę od cioci, co była na studiach w Anglii. Dala mi w prezencie tą deskę, taką wąską, z dużymi kółkami, ale nie były takie za wielkie.

Ja byłem slalomowcem. Dla mnie deskorolka to był slalom. Między puszkami, co je wyciągaliśmy od Szwedów.

Który to był rok?

Kuba: Siedemdziesiąty ósmy albo

"Poznaliśmy się w C.K.U. na Nowakowskiego. Wtedy to nie było dużo takich gości, co mieli podobne buty i w ogóle można się było dogadać."

Kazan: Wszyscy.

Mariusz: Nie mamy nikogo odpowiedzialnego za to.

Kazan: Ostatnio jakoś nikt nie układa.

Kuba: Ja układam na mojej kanapie.

Kazan: Kuba układa kawałki, a Mariusz kupuje struny.. hahah.

Dzisiaj Mariusz z Kazanem spotkaliście się sami w Sali prób i co wymyślaliście nowe utwory?

Kazan: Nie. Piliśmy piwo i jedliśmy pizzę.

Mariusz: Coś tam pograliśmy.

Kazan: Tak. Doszło do zderzenia dwóch gitar.

O czym Kuba śpiewasz?

Kuba: Normalnie o życiu, o tym, o czym marzę, o rzeczach, które chciałbym osiągnąć, które czasem osiągam. Takie moje przemyślenia.

To, o czym myślisz na co dzień?

Kuba: Jak jestem w pracy to koncentruję się nad tym co tam robię, czyli nad jazdą samochodem. Zapierdalam tym samochodem, wymijam wszystkich. Staram się jeździć ekonomicznie. Jeżdżę tu i tam, Warszawę se zwiedzam. Znam wszystkie ulice i tym się szczipię.

To ty jesteś taksówkarzem chyba?

się tym zajmujesz?

Mariusz: Under construction jest od roku. Będzie gotowa za siedemnaście lat. Tą stronę to już robiło 10 osób.

Mieliście jakieś ciekawe, śmieszne historie na tych wyjazdach?

Mariusz: Uratowaliśmy jedną dziewczynę przed zboczeniem. Uratowaliśmy ją z Kazanem. Zgubiliśmy się trochę, szukaliśmy naszego hotelu czy tam schroniska, aby iść spać i chciałem zapytać taką dziewczynę o drogę. Szła za nami jakieś 200 metrów. Jak ją zapytałem, to ona uciekła najpierw, ale ją dopadłem. I laska powiedziała, że goni za nią jakiś pan. Więc podeszliśmy z Kazanem do pana zboczenia.

A pan zboczeniec to był ubrany? Czy jak?

Mariusz: Pan zboczeniec był ubrany. Proponował jej po prostu pójście w krzaki i śledził ją. Więc podeszliśmy do niego i pytamy się, o co chodzi, ale pan zboczeniec jak gdyby nigdy nic, cały czas do tej dziewczyny coś mówił. Ja mówię do niego "weź idź sobie człowieku", on nie chciał iść. To się pytam "masz jakieś zęby, co? Nie żal ci?" Wtedy typ się uśmiecha i jest kompletnie szczerbaty. Wtedy umarłem, nie wiedziałem, co mu zrobić.

Wiem, że robicie sobie u Kuby takie schadzki towarzyskie. Często się spotykacie?

PF(chórem): Teraz za rzadko.

Kazan: Kiedyś się częściej spotykaliśmy.

Kuba: Tak, tak. To jest w ogóle dylemat naszych czasów.

Imprezy są ostre? Czy siedzicie i gracie na gitarach?

Kuba: Oczywiście. Zawsze jest ostro. Kilka litrów wódki, cztery bułgarskie prostytutki. Następnym razem spalimy całą chatę.

Powiedzcie jak to jest w waszym życiu ze sportem. Oglądacie coś, śledzicie tabele, może sami uprawiacie jakieś sporty. Ktoś z was jest w kadrze olimpijskiej na ten przykład?

Kuba: Ja byłem kiedyś szermierzem. Zdobyłem brązowy medal z warszawskiej spartakiady młodzieży. A potem byłem bramkarzem i nieraz jeszcze zagram mecz. Nie za często, bo mam problemy z kolanami.

Mariusz: Ja też gram w piłkę jestem napastnikiem i strzelam bramki.

A ty Kazan?

Kazan: Nie, ja nie gram, bo jak dostaję piłkę to się śmieję i nie mogę kopnąć w nią i jakoś jestem rozkojarzony za bardzo i po prostu...

dziewiąty. Wtedy byłem całkiem młody. Grałem na podwórku w tenisa i jak wszyscy zgredzi, pijacy wychodzili na szluga pod wieczór to wołali do mnie "Fibak. Fibak. Panov to Fibak". Opierdalałem wszystkich w tenisa i w slalomie na deseczce też.

Dużo osób na tym slalomie jeździło? Mieli swoje deski, czy na twojej wszyscy śmigali?

Kuba: Co ty! Były trzy deski na całe osiedle. Parę takich bloków na Żoliborzu. Zjeżdżaliśmy między puszkami w dół ulicy i dojeżdżaliśmy na miejsce. To było fajne.

Mariusz: A ja grałem w kapsle.

No, ale na desce też jeździłeś?

Mariusz: Jeździłem oczywiście na deskorolce, ale przestałem jak mój brat zaczął jeździć lepiej ode mnie. Odechciało mi się. Ostatnia deska, jaką miałem to była Powell Peralta Lance Mountain.

Kazan: Też miałem taką deskę. K. Ja chciałem powiedzieć, że jeżdżę od sześciu sezonów na snowboardzie i złamałem sobie obojczyk.

Kuba wspomniał o kontuzjach. Wy też jakieś mieliście?

Kazan: Było tam parę zwichnięć nogi. Kostka. Nic poważnego.

"...byłem slalomowcem. Dla mnie deskorolka to był slalom. Między puszkami, co je wyciągneliśmy od Szwedów."

Kuba: Można tak powiedzieć. Złotowa Panczew. I o tym są moje piosenki.

Kazan: Jego piosenki są o ulicach.

Mariusz: Napisz, że teksty są standardowe

A będą teksty na wkładce, byśmy mogli sobie o tym poczytać?

Kuba: Właśnie niestety nie będzie.

Całe szczęście, że wyraźnie śpiewasz. Ci, co znają angielski zrozumieją na pewno.

Kuba: Wyraźnie? O to fajnie. No, bo ja się staram, żeby nie było kichy.

Gracie dużo koncertów?

Kuba: Nie tak dużo. Chcielibyśmy grać

Macie już swoje lata i co robicie zawodowo? Nie siedzicie chyba pod blokiem z browarkiem i szlugiem w łapie?

Mariusz: Ja siedzę.

Ale masz jakąś pracę?

Mariusz: Nie, nie interesuje mnie praca. Gdzieś tam pracuję, ale to mnie niewiele interesuje.

No tak. Ciebie praca nie interesuje. Kuba jeździ na taksówce, a Kazan?

Kazan: Ja robię Kubie różne zajebiste pierścienie i łańcuchy, żeby mógł sobie rękę za taksówką trzymać luzacko i tak machać tą ręką bezwładnie podczas

Mariusz: Kazanowi znakomicie idzie gra, dopóki gra bez piłki.

Zapomnijmy o tym sporcie i przejdźmy do konkretów. Kto z was jeździł na deskorolce?

Kuba: Oczywiście. Każdy z nas.

Kazan: Ja jeździłem z 10 lat temu. To się wszystko dopiero rozwijało jednak tak z 15 nas jechało ulicą. I przeplatanka była a później już triki. Zaczynaliśmy od desek Roller. To była zabawa. Potem były Pro90 pod pałacem. I w końcu takie już profesjonalne. Pamiętam taka firma była Titus. Jeździłem tak ze 3 lata może więcej. Szło mi tak średnio, ale przyjemnie było.

Dla Mariusza największa kontuzja, to była ta psychiczna, że brat był lepszy, tak?

Mariusz: No zdecydowanie.

Kazan: Tak poważna, że walił głową w ścianę w pokoju

Mariusz: Można powiedzieć, że zatraciłem się dla skateboardingu przez brata.

No i w ten właśnie sposób zakończymy naszą pogadankę. Dzięki za rozmowę.

Ps. Pozdrawiamy czytelników i wszystkich.

[illegible]

1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2028, 2029, 2030, 2031, 2032, 2033, 2034, 2035, 2036, 2037, 2038, 2039, 2040, 2041, 2042, 2043, 2044, 2045, 2046, 2047, 2048, 2049, 2050, 2051, 2052, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057, 2058, 2059, 2060, 2061, 2062, 2063, 2064, 2065, 2066, 2067, 2068, 2069, 2070, 2071, 2072, 2073, 2074, 2075, 2076, 2077, 2078, 2079, 2080, 2081, 2082, 2083, 2084, 2085, 2086, 2087, 2088, 2089, 2090, 2091, 2092, 2093, 2094, 2095, 2096, 2097, 2098, 2099, 2100, 2101, 2102, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2108, 2109, 2110, 2111, 2112, 2113, 2114, 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122, 2123, 2124, 2125, 2126, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155, 2156, 2157, 2158, 2159, 2160, 2161, 2162, 2163, 2164, 2165, 2166, 2167, 2168, 2169, 2170, 2171, 2172, 2173, 2174, 2175, 2176, 2177, 2178, 2179, 2180, 2181, 2182, 2183, 2184, 2185, 2186, 2187, 2188, 2189, 2190, 2191, 2192, 2193, 2194, 2195, 2196, 2197, 2198, 2199, 2200, 2201, 2202, 2203, 2204, 2205, 2206, 2207, 2208, 2209, 2210, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217, 2218, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223, 2224, 2225, 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250, 2251, 2252, 2253, 2254, 2255, 2256, 2257, 2258, 2259, 2260, 2261, 2262, 2263, 2264, 2265, 2266, 2267, 2268, 2269, 2270, 2271, 2272, 2273, 2274, 2275, 2276, 2277, 2278, 2279, 2280, 2281, 2282, 2283, 2284, 2285, 2286, 2287, 2288, 2289, 2290, 2291, 2292, 2293, 2294, 2295, 2296, 2297, 2298, 2299, 2300, 2301, 2302, 2303, 2304, 2305, 2306, 2307, 2308, 2309, 2310, 2311, 2312, 2313, 2314, 2315, 2316, 2317, 2318, 2319, 2320, 2321, 2322, 2323, 2324, 2325, 2326, 2327, 2328, 2329, 2330, 2331, 2332, 2333, 2334, 2335, 2336, 2337, 2338, 2339, 2340, 2341, 2342, 2343, 2344, 2345, 2346, 2347, 2348, 2349, 2350, 2351, 2352, 2353, 2354, 2355, 2356, 2357, 2358, 2359, 2360, 2361, 2362, 2363, 2364, 2365, 2366, 2367, 2368, 2369, 2370, 2371, 2372, 2373, 2374, 2375, 2376, 2377, 2378, 2379, 2380, 2381, 2382, 2383, 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2389, 2390, 2391, 2392, 2393, 2394, 2395, 2396, 2397, 2398, 2399, 2400, 2401, 2402, 2403, 2404, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2411, 2412, 2413, 2414, 2415, 2416, 2417, 2418, 2419, 2420, 2421, 2422, 2423, 2424, 2425, 2426, 2427, 2428, 2429, 2430, 2431, 2432, 2433, 2434, 2435, 2436, 2437, 2438, 2439, 2440, 2441, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2458, 2459, 2460, 2461, 2462, 2463, 2464, 2465, 2466, 2467, 2468, 2469, 2470, 2471, 2472, 2473, 2474, 2475, 2476, 2477, 2478, 2479, 2480, 2481, 2482, 2483, 2484, 2485, 2486, 2487, 2488, 2489, 2490, 2491, 2492, 2493, 2494, 2495, 2496, 2497, 2498, 2499, 2500, 2501, 2502, 2503, 2504, 2505, 2506, 2507, 2508, 2509, 2510, 2511, 2512, 2513, 2514, 2515, 2516, 2517, 2518, 2519, 2520, 2521, 2522, 2523, 2524, 2525, 2526, 2527, 2528, 2529, 2530, 2531, 2532, 2533, 2534, 2535, 2536, 2537, 2538, 2539, 2540, 2541, 2542, 2543, 2544, 2545, 2546, 2547, 2548, 2549, 2550, 2551, 2552, 2553, 2554, 2555, 2556, 2557, 2558, 2559, 2560, 2561, 2562, 2563, 2564, 2565, 2566, 2567, 2568, 2569, 2570, 2571, 2572, 2573, 2574, 2575, 2576, 2577, 2578, 2579, 2580, 2581, 2582, 2583, 2584, 2585, 2586, 2587, 2588, 2589, 2590, 2591, 2592, 2593, 2594, 2595, 2596, 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602, 2603, 2604, 2605, 2606, 2607, 2608, 2609, 2610, 2611, 2612, 2613, 2614, 2615, 2616, 2617, 2618, 2619, 2620, 2621, 2622, 2623, 2624, 2625, 2626, 2627, 2628, 2629, 2630, 2631, 2632, 2633, 2634, 2635, 2636, 2637, 2638, 2639, 2640, 2641, 2642, 2643, 2644, 2645, 2646, 2647, 2648, 2649, 2650, 2651, 2652, 2653, 2654, 2655, 2656, 2657, 2658, 2659, 2660, 2661, 2662, 2663, 2664, 2665, 2666, 2667, 2668, 2669, 2670, 2671, 2672, 2673, 2674, 2675, 2676, 2677, 2678, 2679, 2680, 26

radius: 100
width: 100
height: 100

Tomek
Goławski





WOOD



WOODCAMP

OBOZY DESKOROLKOWE



KONTAKT ★★★★★

BIURO PODRÓŻY "MOJE WAKACJE"
 UL. PRZESKOK 2 WARSZAWA
 TEL. 22-828-36-35 LUB 826-37-68
 E.MAIL. REZERWACJE@MOJEWAKACJE.PL



Lukasz Kondraczyk ■ bez wątpienia bardzo utalentowany siedemnastoletni skater ■ Grudziądz, przez niektórych zwany "Marchewką". Nie wiem ■ powstała owa ksywka, aczkolwiek wydaje mi się, że nasz bohater pił niegdyś spore ilości soku marchwiowego, co miało wpływ na jego karnację skóry. Pamiętam go jeszcze jako małego dzieciaka jeżdżącego po osiedlowym skateparku, z wielką ochotą uczenia się codziennie nowych trików. Dziś repertuar jego wyglądu bardzo imponująco. Kickflip f/s boardslide w jego wykonaniu wygląda ■ bułka z masłem. Poza tym oprócz tego, że jest drugim uczniem w swojej klasie (pochwalił mi się ostatnio), ma fajną siostrę ■ zniszczoną deskorolkę, na którą wychodzi często ■ 2:00 w nocy. Dopiero od niedawna odzywa się na wyjazdach deskorolkowych, jest miłym kolegą ■ którym bardzo lubię jeździć ■ mam nadzieję, że zauważy go jakiś sponsor, bo ze sprzętem u niego kruch ■ potencjał ma ogromny.

Kuba Linowski

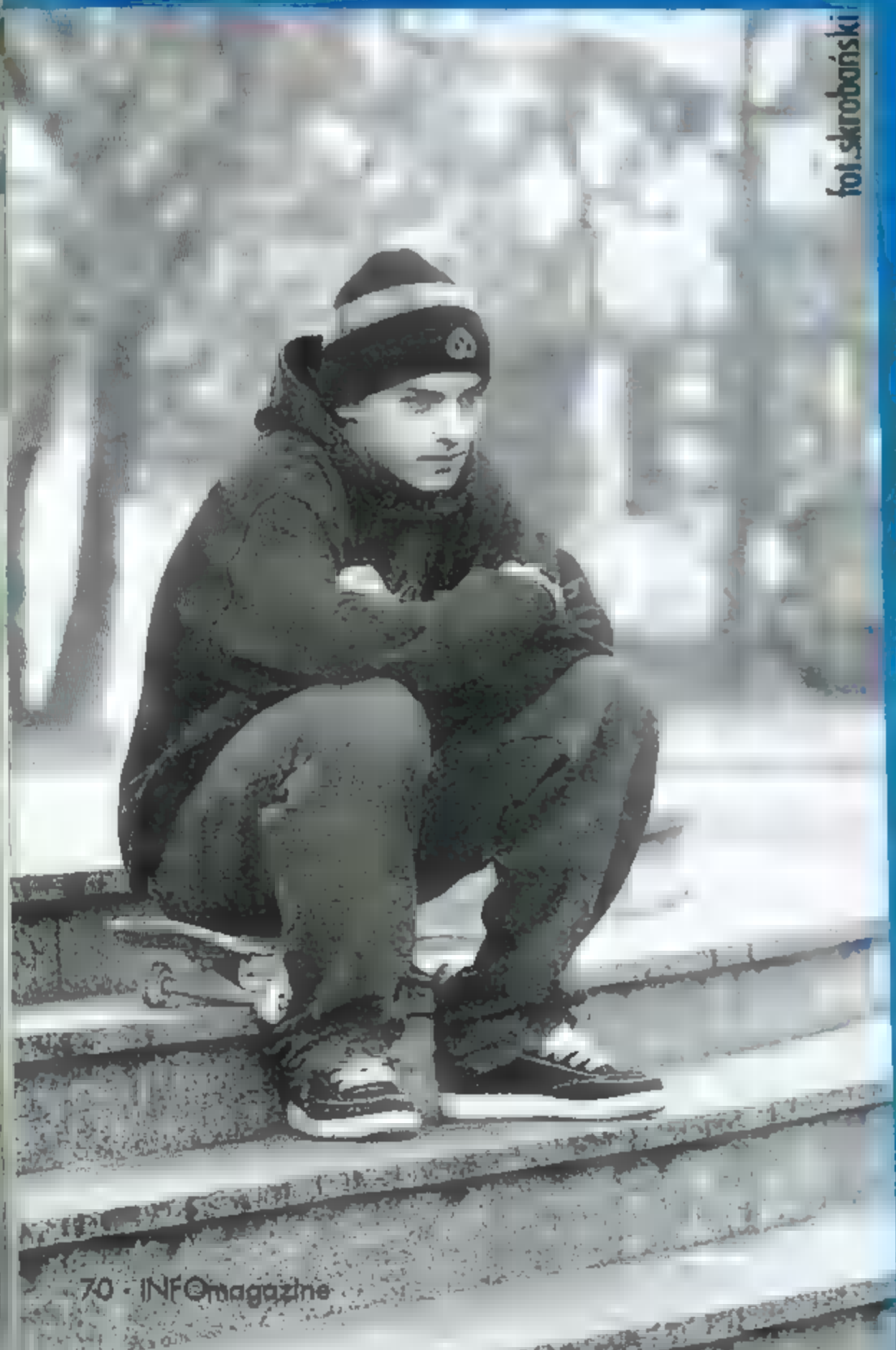
miasto: Grudziądz

wiek: 17 lat

na desce: 3 roku

Łukasz Kondraczyk

fol skrobowski





3rd

3rd MENTOR SKATEBOARDING SESSION

CZERWIEC 2004 | TORUŃ



WIĘCEJ INFORMACJI NA:

WWW.MENTORSESSION.COM



Do czego może prowadzić codzienna, wielogodzinna jazda, bez względu na pory roku i tym bardziej warunki atmosferyczne? Bartek jest chyba tego najlepszym przykładem. Czy jest -20 czy +30 stopni Celsjusza, Bartka zawsze można spotkać na Paderewie albo na parkingu pod Geanem. A po paru latach..... wykonanie takiego triku w takim stylu musi sprawiać ogromną przyjemność !!!
fot.skrobański

BARTEK MORAWIEC

SWITCH KICKFLIP B/S TAILSLIDE

PHOTO OF THE NUMBER 02

grafika: siedemzero@wp.pl

VIDEO VHS

★ GARAZ #2 ★

VIDEO: GARAZ DWA. PRODUKCJA. 2004. FILM KUBY KACZMARCZYKA & PAWEŁA PRZYBYŁA

WYSTĘPUJĄ: TEAM FENIX ATHLETIC [TOMEK KOTRYCH, TADEUSZ SZYMAŃSKI, ZBYSZEK KACZMAREK], BENIAMIN KOJŁO
KRZYSZTOF POSKROBKO, WOJCIECH JAWORSKI ORAZ ERYK GAJ, BŁAŻEJ LEWANDOWSKI, MARCIN HACKIEWICZ
JACEK JAKUBOWSKI, JACEK PAWŁOWSKI ... FILM PRODUKCJI POLSKIEJ.

 **Fenixtm**
Athletico
fenixatl.com

PRIORYTET
PRIORITAIRE

74 • INFOMagazine

PRENUMERATA !!!



ZAMÓW PRENUMERATĘ NA **1** rok
(czyli **6** numerów) a **7** MASZ ZA

FREE !!!



☒ **TAK** pragnę otrzymać **7** numer za darmo !!!

☒ **TAK** pragnę wziąć udział w losowaniu nagród
czapki **Malita, Fenix, Empire.**

☒ **TAK** zamawiam roczną prenumeratę
INFOmagazine (czyli **6** kolejnych numerów) za jedyne **54pln**

↓ jak za prenumerować ??? ↓

* Udaj się do najbliższego banku lub Urzędu Pocztowego i wpłać **54pln** na konto:
SHOWBIZ productions ul. Na zboczu 22 80-110 Gdańsk ING Bank Śląski S.A. o/Toruń 21105019791000002224830048

* Wypełnij pola znajdujące na karcie do prenumeraty załączonej do czasopisma.
Jeżeli jakimś dziwnym zrządzeniem losu jej tu nie ma popierz ją sobie ze strony:

www.infomagazine.pl

* Naklej znaczek za **1,20** w miejsce do tego przeznaczonym i wrzuć do skrzynki pocztowej.

* My po otrzymaniu od Ciebie tej ulotki i potwierdzeniu z Banku, że pieniądze dotarły
uruchamiamy prenumeratę na **6** kolejnych numerów od najbliższego numeru który ma się akurat ukazać.

* Kolejny czyli **7** numer otrzymasz za **FREE** a twoja ulotka co miesiąc, do czasu wygaśnięcia twojej prenumeraty,
bierze udział w losowaniu

NAGRÓD !!!

* W magazynie szukaj listy zwycięzców. W każdym miesiącu poczynając od **STYCZNIA 2004** losujemy wśród wszystkich prenumeratorów nagrody.

* UWAGA !!! Jeśli nie zależy Ci na nagrodach o chęćby zaprenumerować INFOmagazine, wpłać 54pln na konto podane powyżej.
Każda wpłata podlega naszej dyskretny ocenie i tytuł wpłaty "PRENUMERATA" W takim razie masz również 7 numer za FREE !!! (ale bierzemy tylko udział w losowaniu)

Z ZEWNĄTRZ

Tak jak się mogłem spodziewać, bardzo dużo zdjęć do nas dotarło i pocztą tradycyjną i pocztą mailową. Za wszystkie oczywiście dziękujemy i żalujemy, że nie mamy możliwości umieścić wszystkich. Muszę jednak wam o czymś przypomnieć. Niestety ale "lwią" część zdjęć przysłanych do nas, to zdjęcia ze skateparku. Pisałem o tym w poprzednim numerze ale chyba nie wszyscy to czytali, albo po prostu zapomnieli. Nie chcemy, by zdjęcia do działu "Z zewnątrz" były robione ot tak sobie. Chcemy wyzwolić w was duszę prawdziwego fotografa deskorolkowego i samego deskorolkowca, który zwraca uwagę nie tylko na trick, ale i na całe otoczenie. Zdajemy sobie sprawę, że nie w każdym mieście są jakieś super miejscówki. Jesteśmy jednak pewni, że w każdym mieście znalazło by się kilka ciekawych miejsc wykorzystanych przez was jako deskorolkowca i oczywiście fotografa. Dlatego my wybierając zdjęcia zwracamy uwagę na trick, miejsce, kadr i techniczną jakość zdjęcia. Pamiętajcie o tym i błagam nie przysyłacie zdjęć ze skateparku. Nas takowe nie interesują. Deskorolka to kreatywność w każdej jej dziedzinie.

W tym numerze wygrywa zdjęcie Tomka Kapały z Leszna. Dokładny opis zdjęcia znajdziecie w dziale "Konkursy".



1.

2.



3.



5.



6.

4.

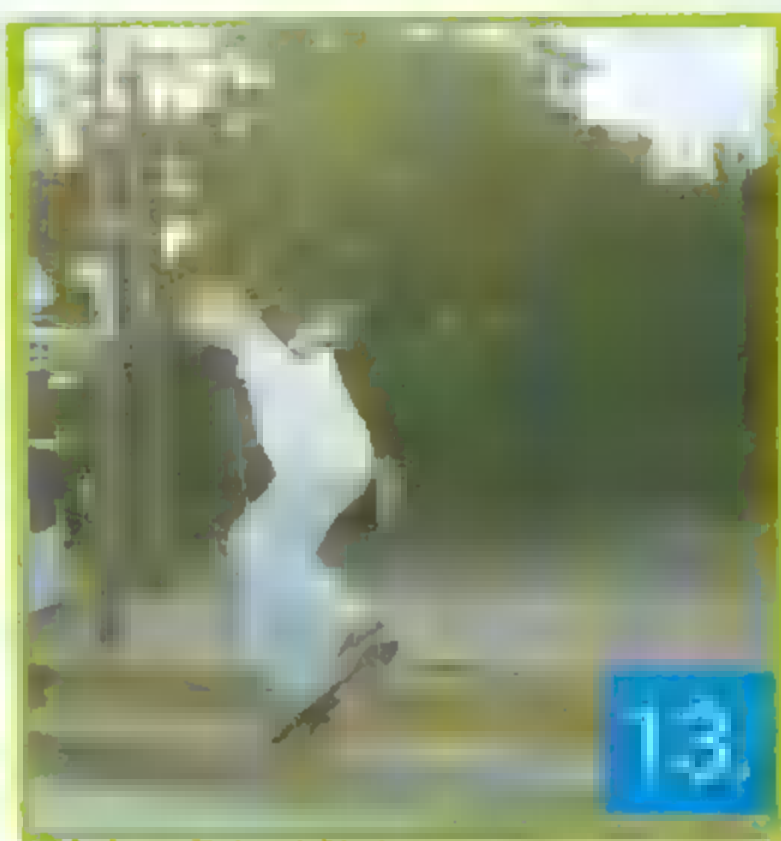


7.

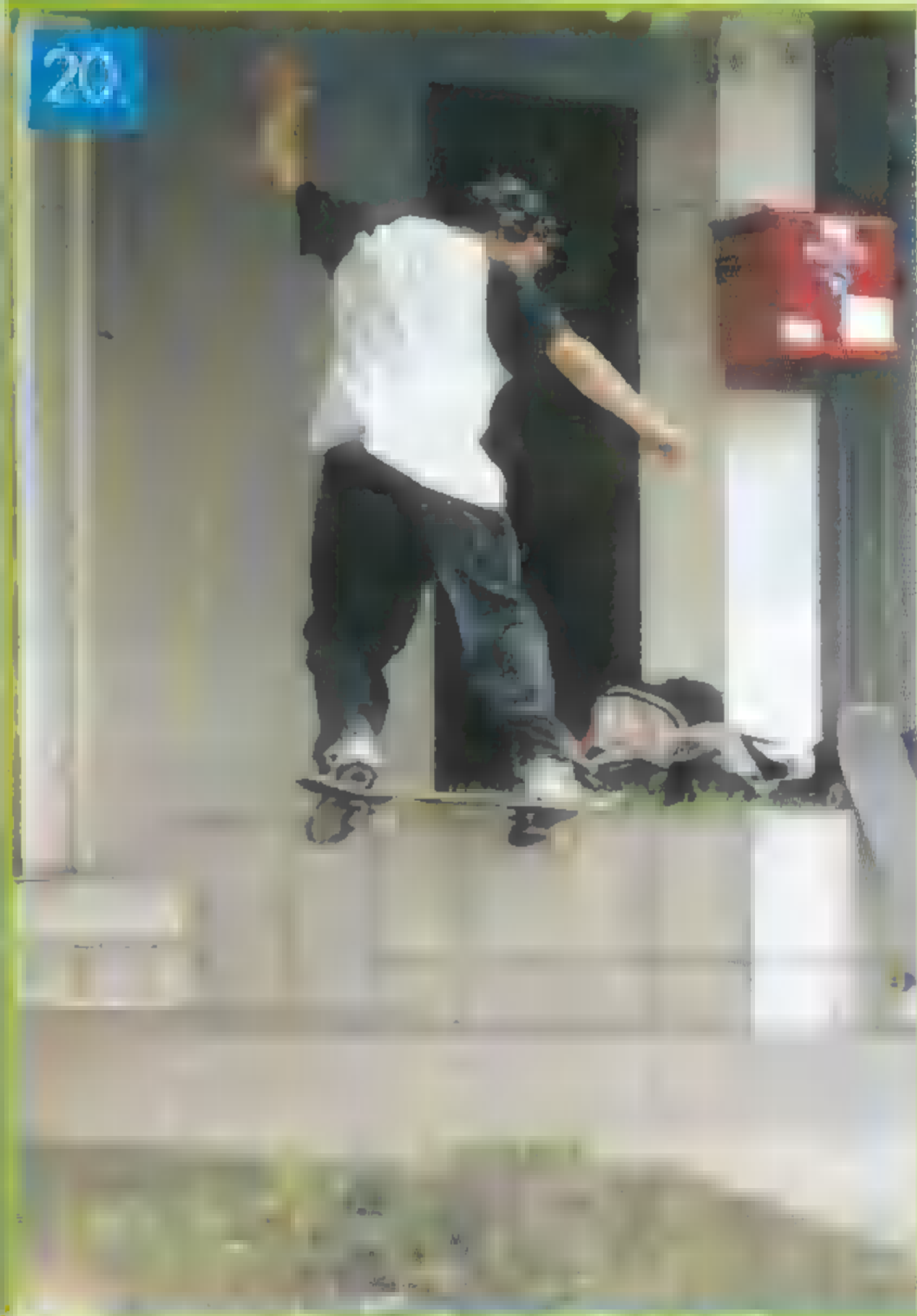


8.

1. Maciej Samoraj - crooks - Gdańsk - fot. J. Wojciechowski
2. Tomasz Karpowicz - f/s noseslide - Elbląg - fot. S. Siagło
3. Jendrek Bosaj - 5-0 - Zielona Góra - fot. S. Mazur
4. Łukasz Urbański - ollie - Rawa Mazowiecka - fot. M. Kłós
5. Grzegorz Schimmelpfenig - Strzebielino
6. Brat Grzegorza - Strzebielino
7. Michał Procajło - ollie - Kraków
8. Paweł Ratkowski - boardslide - Gdynia - fot. Pytek



9. Mateusz Jarosz - handstand - Ostrów Maz.
 10. Karol Tomporowski - heelflip - Zielona Góra - fot. K. Jakubczyk
 11. Filip Nadolny - kickflip - Konin
 12. Łukasz Urbański - crooks - Rawa Maz. fot. M. Kłos
 14. Jacek Czaja - Czudec
 15. Patryk Milde - Toruń
 16. Wojtek Głomski - heelflip - Kołobrzeg
 17. Marek Kawata - Kickflip - Świdnik
 18. Paweł Ratkowski - heelflip - fot. Pytek
 19. Jacek Wróbel - ollie - Zielona Góra
 20. Mateusz Totamir - f/s noseslide - Świdnik - fot. K. Baczkowski



KONKURSY KONKURSY KONKURSY

Konkursy, konkursy, konkursy!!! Na obiecywaliśmy, a teraz jak się naważyło to trzeba wypić. Tak więc z przyjemnością ogłaszamy, że konkursy z pierwszego numeru dobiegły końca! 30 grudnia 2003 komisyjnie rozwiązaliśmy wszystkie konkursy. A nie było tego mało. Przede wszystkim **3X KONKURS** !!! A w nim wspaniały konkurs pocztówkowy w którym nie trzeba było się wywiązać wielką inwencją twórczą a więc nagrody "niewielkie" bo dwie bluzy i cztery koszulki. Mogliście również dać się ponieść swojej fantazji poetyckiej i napisać nam "Dlaczego jeździsz i co cię fascynuje w deskorolce" i tu trzeba było się napocić, a za to czekała największa nagroda, nowiutki deck Premium z podpisem pro rajdera tej firmy i jednocześnie założyciela Maxa Duffora. Kolejną okazją do wygrania prezentu z naszego wielkiego wora, było i nadal jest, przesłanie nam swoich najlepszych zdjęć na desce. Za te najlepsze czeka na was para butów. Zamieściliśmy również super ankietę, którą oczywiście będziemy dalej kontynuować, ■ wśród do tej pory nadesłanych wylosowaliśmy i co numer losować będziemy nagrody. W pierwszym losowaniu nagradzamy jedną prenumeratę, dwoma koszulkami oraz wejściówką VIP na Mentor Skateboarding Session 2004. A zatem jak widzicie, naprawdę warto uczestniczyć w naszych skromnych konkursikach!!! Na koniec chcemy oczywiście wszystkim podziękować za nadesłane pocztówki, ankiety, zdjęcia i listy. Naprawdę nie spodziewaliśmy się aż takiego odzewu. My wiemy, że lubicie uczestniczyć w konkursach a wy wiecie, że lubimy przyznawać nagrody. Tak też w przyszłości spodziewajcie się wielu konkursów.



"Czym tak naprawdę jest deskorolka? Czy to tylko kawałek drewna z paroma gadżetami? Chyba nie, skoro przyciągnęło to tak wielu ludzi i na zawsze zmieniło ich życie. Wszystko prawdopodobnie zaczęło się w głowie jakiegoś napalonego surfera, który patrząc na ocean nie mógł dostrzec nawet najmniejszej fali. Pewnie pomyślał sobie: "A może by tak coś na to poradzić?". Zasył się na parę dni w domowym garażu i efektem jego pracy było z pozoru proste urządzenie: blacik, para truck'ów i

4 kółeczka. Niby nic szczególnego, ale wielu dostrzegło w tym nie tylko przedmiot, ale coś głębszego. Surferzy w bezwietrzne dni organizowali sobie czas na deskorolce. Szybkie downhill'e, jazda w "poolach" to wszystko zaczęło przybierać jakieś kształty. Wrażenia niesamowite, no i trochę adrenalinki, dla wielu stało się to bardzo ważną częścią życia.

To samo spotkało i mnie. Na początku lekka niepewność. Parę kraks i delikatne zniechęcenie, ale potem poszło już z górki. Ta atmosfera - czysta zabawa bez odrobiny rywalizacji, przyjemność w pełni tego słowa znaczeniu. Skateboarding to nie tylko wykonywanie jakichś tricków, to spędzanie czasu z przyjaciółmi, poznawanie nowych ludzi, umiejętność doceniania samego siebie, wiara we własne możliwości. Pozwala nam przelamać, niekiedy wyładować agresję w bardzo dobry sposób. To również oderwanie się

się to

od codziennych problemów. Robiąc kickflipa, chyba nikt nie myśli o trudnościach w szkole czy w domu. Wbrew pozorom, deskorolka rozwija nie tylko naszą sferę fizyczną, ale i mentalną. Uważam, że uczy koncentracji, cierpliwości, dzięki niej wiemy, że trudno coś osiągnąć bez wkładu pracy i wysiłku. No i ta satysfakcja po udanym tricku. Chyba każdy kto jeździ na desce, wie co mam na myśli. Nie ma nic wspanialszego od zduszenia jakiejś fajnej "sztuczki" po 10 nieudanych próbach. Niektórzy grają w szachy, inni uprawiają Jogę, a ja jeżdżę na desce. Wiem, że może zabrzmieć to trochę idealistycznie, ale jadąc czuję się naprawdę wolnym człowiekiem. A tak ogólnie to robię to bo po prostu lubię. Witek Gruszczyński z Płocka"

[illegible]

W numerze 02 wygrało zdjęcie Tomka Kapoty z Leszna. Jego zdjęcie według nas właśnie nosi znamiona takiego "kreatywnego" i o takie nam właśnie chodzi. Po pierwsze: boardslide na łamanej rurce. Po drugie: mimo, że w Lesznie mają super skatepark na którym prawdopodobnie jeździ codziennie zdjęcie jest zrobione przy jakiejś szkole na rurce, która nie wygląda na ostro skatowaną. Musiał się wybrać tam tylko po to, by zrobić tam trick i przy okazji to zdjęcie. Po trzecie: zdjęcie jest prawie dobrze skadrowane (mogło być troszeczkę niżej celowane) i dobre jakościowo czyli ostre. Brawo i czekamy na kolejne.



Ny sumie była to niezwykła i niepokojąca
tak więc nie spodobała porażona
miejscami przez Pawła Rátkowskiego z
Gdyni, że postanowiliśmy po pierwsze
nagrodzić go troickami KRUX, a po drugie
ogłosić kolejny bezterminowy KONKURS W
Otoczonym nie pisze ponieważ w dziale
"Ludzie listy pisze" jest wszystko ładnie
opisane.



Z zakończenia tego konkursu najbardziej cieszy się chyba nasz listonosz !!! Tylu pocztówek w jedno miejsce jeszcze w swojej historii zawodowej nie przyniósł. Nam za to, jest troszkę smutno, bo już zdążyliśmy się do tych pocztówek przyzwyczaić. Na pewno będzie nam ich brakowało. Jednak możecie być pewni, że w przyszłości powtórzymy "akcję" Tak też bądźcie czujni! Tu podczas losowania nie było żadnego problemu. "Zamknij oczy wsadź rękę do worka i wyciągnij jedną drugą trzecią itd". Poniżej szczęściarze !!!

3X KONKURS



Marek Wołk-taniewski
-Kłodzko



Paweł Aniuch
-Gdańsk



Rgniak Łukasz
-Sanok



Sobański Łukasz
-Kościelisko



Bartosz Troch
-Toruń



Kaczor Kamil
-Chrzanów



Wieszcowski Wojtek
-Warszawa



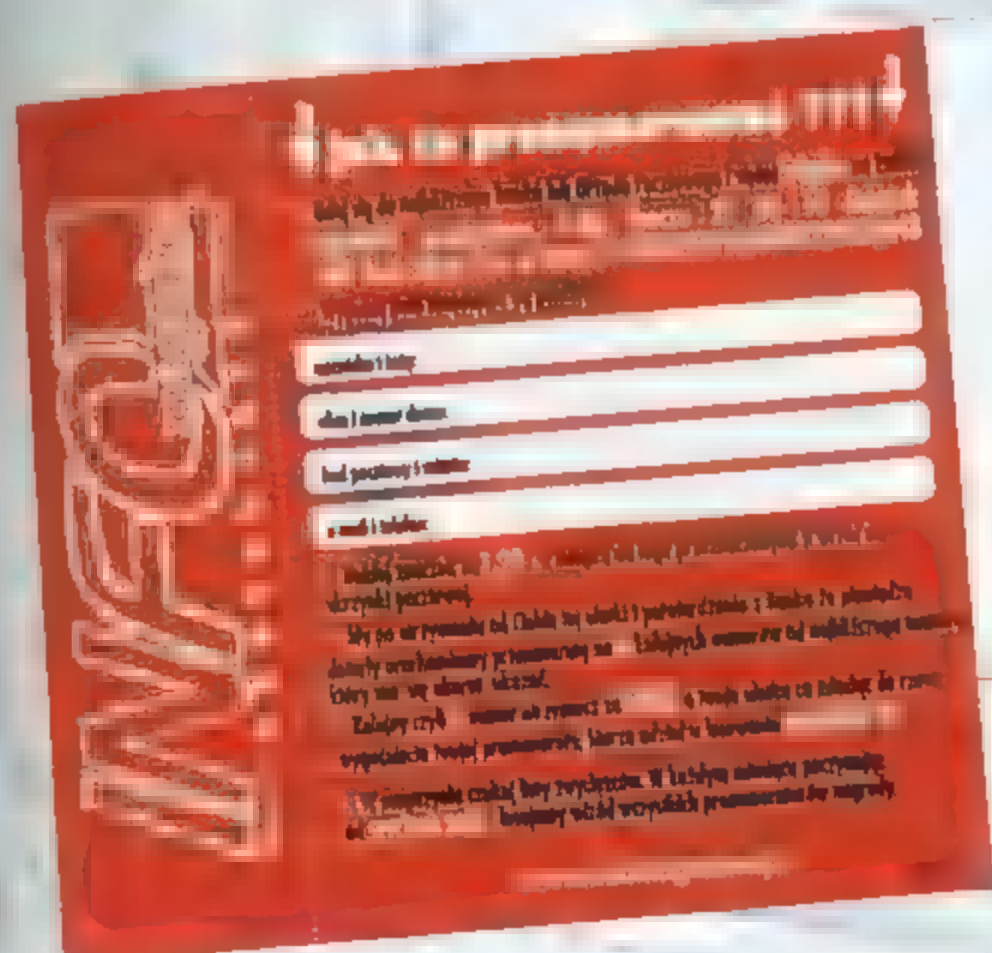
Baniewicz Michał
-Gorzów Wlkp.

ankieta#01



Ograbek Piotr
-Wschowa

Zgadzaając się na ankietę w pierwszym numerze myślałem: "Komu się będzie chciało to wypełniać?" A tu ci niespodzianka! Po raz kolejny okazało się, że nasi czytelnicy są wyjątkowo aktywni. Zatem akcja ANKIETA trwa i trwać będzie zawsze. A my w każdym numerze będziemy losować kilka ze wszystkich nadesłanych. Czyli im szybciej zdecydujesz się na jej wypełnienie tym większe masz szansę na wygraną !!!



INFO magazine
skateboard

ul. Grudziądzka 46/p.302
87-100 TORUŃ

Kudak Michał
-Rawicz

Już w 3 numerze INFOmagazine ogłaszamy jeszcze większy i jeszcze bardziej obfity w nagrody WIELKI KONKURS !!!

Nie przegap TEGO !!! Czytaj w 3 numerze o co w tym wszystkim chodzi !!!

KONKURS

INFO

magazine
skateboard

KONKURS

czy TAKI widok
musi oznaczać KONIEC jazdy na desce
przez długie ZIMOWE miesiące?

oczywiście, że **NIE!!**

sprawdź gdzie się jeździ w Polsce zimą !!!

oczywiście w ...

INFO magazine

skateboarding

No 03

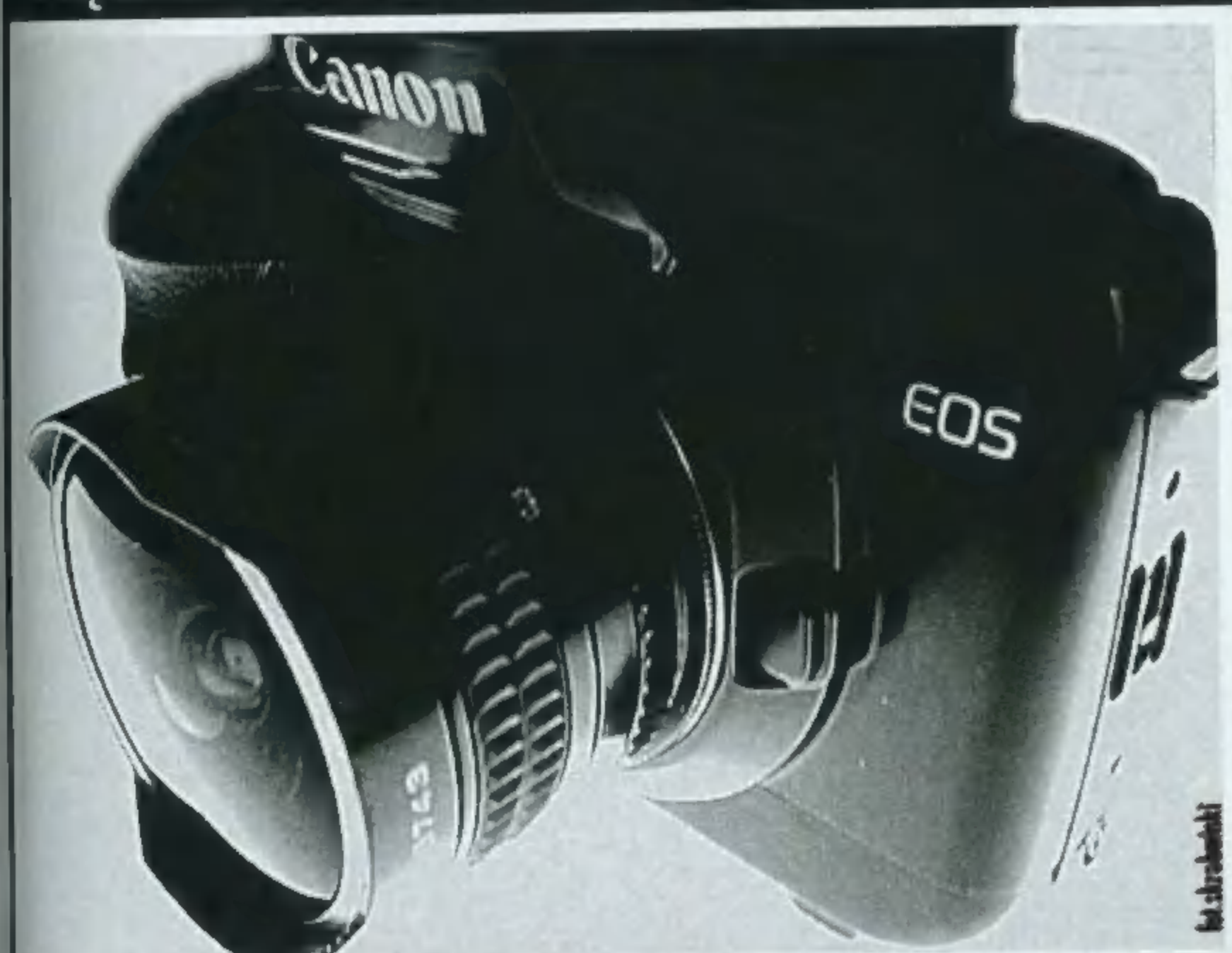
w marcu !!!



Poniżej drukujemy listę polskich skateshopów w których możecie zakupić INFOmagazine jak i INFO magazyn video. Jeżeli prowadzisz skateshop bądź jest jakiś w twoim mieście i chciałbyś by w nim był nasz magazyn napisz do nas na adres redakcji bądź mailiem: kontakt@infomagazine.pl

miasto	nazwa	adres	telefon	strona WWW	e-mail
Białystok	"SUZG"	ul. Kilińskiego 15	(601) 80 06 63		
Bydgoszcz	"MENTOR"	ul. Dworcowa 17	(52) 345 43 80	www.skate-mentor.com	skate-mentor@skate-mentor.com
	"BAD+MAD"	ul. Fordońska 141	(52) 582 23 02		baltico1@wp.pl
	"INTER CITY"	ul. Dworcowa 46 "Pasaż"			intercity-sk8@wp.pl
Częstochowa	"MONUMENT"	al. N.M.P. 31	(34) 356 37 30	www.monument.pl	cheat@monument.pl
	"MONUMENT"	ul. Wolności 18	(34) 365 55 94	www.monument.pl	cheat@monument.pl
Dąbrowa Górnicza	"EVIL DEVIL"	ul. Sobieskiego 15	(32) 261 49 18	www.wutele.prv.pl	
Elbląg	"SKATE SHOP"	ul. Nilschmana 30-32	(55) 236 96 40		
Elk	"ANAGRAM"	ul. Wojska Polskiego 13	(87) 621 53 37	www.anagram.elk.pl	
Gdańsk	"DOGGY STYLE"	ul. Partyzantów 45	(58) 345 15 46		
	"BAD+MAD"	ul. Kołobrzeska 41	(58) 511 06 80		baltico1@wp.pl
	"BAD+MAD"	ul. Rajską 10 Madison Park	(58) 690 80 18		baltico1@wp.pl
	"TRIO CITY"	ul. Wielkie Młyny 16	(58) 301 10 35 w.345		trio-city@wp.pl
	"FIRE LINE"	ul. Chlebicka 43	(58) 301 83 22		
	"PAN KROK"	C.H. Sukces Bis ul. Partyzantów 6/12	(58) 761 29 05		
Gdynia	"DOGGY STYLE"	ul. Starowiejska 41-45			
	"METROPOLIS"	ul. Abrahama 74/1	(58) 661 83 03	www.metropolis-skateshop.pl	handlowy@metropolis-skateshop.pl
Grudziądz	"ZGRZYT"	ul. Szewska 18	0 606 12 18 92		
	"INTER CITY"	ul. Wybickiego 19 D.H. "Orzeł"			intercity-sk8@wp.pl
Łódź	"MOOHA-DOBRY SKLEP"	ul. Sobieskiego 16 C	(89) 648 97 41		mooh@interia.pl
Katowice	"MONUMENT"	ul. 3-go Maja 34		www.monument.pl	cheat@monument.pl
	"KOSMOS"	ul. Stawowa 10	(32) 253 64 90		
Konin	"SKATESHOP HIP HOP"	al. 1-go Maja	(63) 242 39 56		
Kraków	"AIRWALK SHOP"	C.H. Zakopanka ul. Zakopiańska 62	(12) 293 31 96		airwalkkrakow@wp.pl
	"COOL SPORT"	ul. Loretańska 8	(12) 422 48 46	www.coolsport.pl	info@coolsport.pl
	"MULTI SPORT"	ul. Mikołajska 12	(12) 421 00 20	www.multisport.krakow.pl	multisport@multisport.krakow.pl
Legnica	"FIRE LINE"	ul. Biskupia 3 Dom Handlowy IDOR 1 piętro			
Leszno	"MAYER"	ul. Rynek 10		www.mayer.com.pl	mayer@mayer.com.pl
Lublin	"MONUMENT"	ul. Krakowskie Przedmieście 30	(81) 743 72 35	www.monument.pl	cheat@monument.pl
	"MONUMENT"	ul. Krakowskie Przedmieście 17	(81) 534 38 22	www.monument.pl	cheat@monument.pl
	"MONUMENT"	ul. Narutowicza 27	(81) 534 95 60	www.monument.pl	cheat@monument.pl
	"SYSTEM"	ul. Piotrkowska 145	(42) 632 67 88	www.gt500.pl	gt500@gt500.pl
	"CALIFORNIA"	ul. Piotrkowska 25	(42) 630 19 50	www.cali4niask8.pl	cali4niask8@gt2.pl
Opole	"69"	ul. Krakowska 38	(606) 76 23 69	www.69.com.pl	shop69@o2.pl
	"SKATE CITY"	ul. Ozimska 14/16 lok.210	(601) 84 53 86		
Pabianice	"ADRENALINE"	ul. Piłsudskiego 3E	(42) 227 08 51		
Pila	"SKATE SHOP"	ul. Śródmiejska 2	(67) 351 66 75		
Poznań	"MAYER"	ul. Mostowa 11	(61) 850 15 05	www.mayer.com.pl	mayer@mayer.com.pl
	"MAYER"	ul. Półwiejska 30	(61) 665 83 69	www.mayer.com.pl	mayer@mayer.com.pl
Racibórz	"ANDEGRAND"	ul. Ludwika 15 Dom Handlowy JAWOR	(32) 414 04 50	www.andegrand.pl	deskrolka@andegrand.pl
Rybnik	"ANDEGRAND"	ul. 3-go Maja 11	(32) 423 30 44	www.andegrand.pl	deskrolka@andegrand.pl
Szczecin	"ANDEGRAND"	ul. Wojska Polskiego 49	(91) 485 12 46	www.andegrand.pl	deskrolka@andegrand.pl
Toruń	"MENTOR"	ul. Panny Marii 13	(56) 621 10 12	www.skate-mentor.com	skate-mentor@skate-mentor.com
	"INTER CITY"	ul. Strumykowa 15	(56) 621 05 48		intercity-sk8@wp.pl
Warszawa	"TRIK"	ul. Targowa 72 lok. 105 A Centrum Handlowe Wileńska	(22) 331 63 75		trik8@wp.pl
	"STREET STYLE"	ul. Smolna 14	(22) 827 94 02	www.streetstyletd.com	streetstyle@wp.pl
	"DSK skate shop"	ul. Nowogrodzka 6A	(22) 622 16 79	www.dskskateshop.com	dskskateshop@wp.pl
	"SKATE SHOP"	ul. Rakowiecka 9	(22) 849 42 45		
	"KAMUFLAGE"	ul. Górczewska 124	(22) 633 41 93	www.kamuflage.pl	kamuflage@pl
	"KAMUFLAGE"	ul. Rozbrat 5		www.kamuflage.pl	kamuflage@pl
	"METROPOLIS"	Rondo Jazdy Polskiej ul. Waryńskiego lok 23/24	(22) 825 63 82	www.metropolis-skateshop.pl	warszawa@metropolis-skateshop.pl
	"VERT"	Rondo Jazdy Polskiej ul. Waryńskiego lok 25/26	(22) 825 96 11		
Wrocław	"INTER CITY"	ul. Witasza 2 "Galeria Milenium"	(54) 412 46 85		intercity-sk8@wp.pl
	"FIRE LINE"	ul. Rynek Dom Handlowy "Feniks" 4 i 5 piętro	(71) 377 18 90		
Zakopane	"SKATESHOP 31"	ul. Kurkowa 31	(71) 79 59 777	www.boardshop31.pl	
Zielona Góra	"SKATE SHOP"	ul. Kościuszki 10		www.militaria.cvx.pl	fajery@poczta.fm
	"FAJERY"	ul. Żeromskiego 14	(68) 324 44 63		

ROBISZ ZDJĘCIA DESKOROLKOWE ? KRĘCISZ SVOIM KUMPLOM TRICKI ?



Dla wszystkich którzy uważają, że zdjęcia jakie robią i materiały video jakie udalo im się nakręcić, są na tyle dobre, by mogły być użyte przez nas w INFOmagazine i INFOvideo mamy propozycję. Prześlij je do nas na adres redakcji, a może okazać się, że zaproponujemy ci współpracę. Zaznaczamy jednak, że zdjęcia i video muszą spełniać nasze wymagania techniczne takie jak, ostrość, odpowiednie naświetlenie, ciekawy kadr oraz oczywiście dobre tricki. Weź to wszystko pod uwagę i zrób swoje małe "portfolio". W taki sposób wielu znanych deskorolkowych fotografów znalazło pracę w magazynach na całym świecie. Ty możesz być ich odpowiednikiem w Polsce. A więc czekamy.

Również jeżeli masz jakieś pytania odnośnie sprzętu, filmów oraz sposobu robienia zdjęć, napisz do nas a my postaramy się w miarę możliwości dać ci kilka cennych wskazówek.

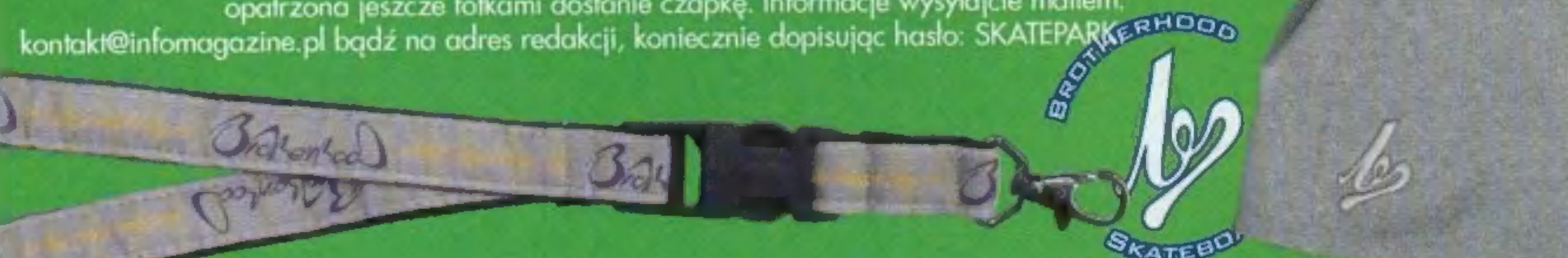
INFO
magazine
— skateboarding —

ul. Grudziądzka 46/p.302
87-100 Toruń

kontakt@infomagazine.pl

Tak jak już pisaliśmy w numerze pierwszym, mamy zamiar stworzyć bazę danych o Polskich skateparkach. Ponawiamy apel ponieważ ten poprzedni jakoś nie zmobilizował was, do przesyłania do nas informacji. Przyszło oczywiście parę, za które dziękujemy, jednak nie jest tego tyle, a żeby taką mapkę już uruchomić. Zależy nam by wyjeżdżając np. na wakacje mógł sprawdzić w naszej gazecie lub na naszej stronie www, czy w okolicy gdzie się akurat wybierasz nie ma jakiegos ciekawego miejsca do jazdy. My wiemy, że są i to w każdym większym mieście, oraz ostatnio coraz częściej powstają w małych miejscowościach. Tym bardziej nie mamy takiej możliwości by dotrzeć do każdego. Dlatego proszę kierujemy do was. Dla zwiększenia mobilizacji każdy kto prześle nam, dla nas nową informację o skateparku w swoim mieście, otrzyma od nas smycz lub jeżeli informacja będzie opatrzona jeszcze fotkami dostanie czapkę. Informacje wysyłajcie mailiem: kontakt@infomagazine.pl bądź na adres redakcji, koniecznie dopisując hasło: SKATEPARK

Nasze Polskie Skateparki ?



Na zdjęciach poniżej przedstawiamy wam skatepark we Wschowej, który powstał dzięki mobilizacji i pomocy kilku osób, mimo, że być niejako wzorem dla was w próbie walki o takie miejsca. Otóż ten skatepark powstał dzięki temu, że tamtejsi deskorolkarze

znaleźli osobę która okazała się na tyle kompetentna by reprezentować ich np. w Radzie Miasta. Wiadomo, że ludzie pod krawatem inaczej patrzą na ludzi pod krawatem. Osobą tą jest nie byle kto, tylko

Przewodniczący Wydziału Oświaty Kultury i Sportu przy Urzędzie miasta Wschowy, pan Ryszard Stolarski. No jak ma się takie "plecy" to można niemalże wszystko. A tak na poważnie dzięki temu człowiekowi oraz Sławkowi Świągowski powstało to miejsce, z czego cieszą się okoliczni deskorolkarze. Liczymy na to, że takich inicjatyw w Polsce będzie dużo więcej, a my na łamach naszej gazety będziemy wam je przedstawiać. Do skateparku we Wschowej pewnie jeszcze nie raz powrócimy, ponieważ z tego co nam wiadomo jest on cały czas modernizowany i powstają ma kilka nowych przeszkód.



Świątek Świągowski podczas uroczystego otwarcia.

Ryszard Stolarski, człowiek dzięki któremu niezmierzona stała się możliwa.



Na wiosnę planowana jest budowa kolejnych przeszkód.



michał KRAWCZYK



karol FURMAŃCZYK



artur WÓJTANIA



tomasz RZESZOTEK



wojtek JAWORSKI



tomek DWORZAK



jacek PAWŁOWSKI



kamil PIOTROWSKI



dominik WŁODARKIEWICZ



artur CZERWIŃCZAK



eryk GAJ



kuba PERZYŃA



tomek KOTRYCH



tadeusz SZYMAŃSKI



bartek ZIELIŃSKI

SHOWBIZproductions

THESE

malita/dsk/empire
video

ukrotce u kinach

empire

skateboarding



Artur Czerwiwiec - f/s salad grind - Poznań

foto:skroban

GaJ
Eryk

Jacek
Pawłowski

Andrzej
Skrobański

Dominik
Włodarkiewicz

Kamil
Piotrowski



Transmisja Video
z udziałem team'u Empire



DYSTRYBUCJA : UNIFORM
UL.POLSKA 25, 00-703 WARSZAWA
TEL/FAX 0 PREFIX 22 6510867





polska deskorolka

~~1996-2003~~

2004

